

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 98

BYDGOSZCZ, piątek dnia 28 kwietnia 1939 r.

Rok XXXIII.

Młodzież hitlerowska

kruchym fundamentem przyszłości Niemiec.

W dziwnych żyjemy czasach. Giną wolne dotąd państwa, słowo „wojna” nie schodzi już od miesięcy ze szpalt prasy, z ust podenerwowanej ludzkości. Od czasu do czasu następuje chwila odprężenia, po której znowu świat przemienia się w obóz warowny.

Podobno: „Nihil novi sub sole” (nic nowego pod słońcem). A jednak wiek XX sprawił historię niespodzianek: dotychczasowe rozgrywki między państwami odbywały się na polu walki, którą rozpoczynano od formalnego wypowiedzenia wojny i zerwania wszelkich stosunków międzynarodowych. Dziś dzieje się inaczej: państwa zajmują upatrzone ziemie bez rozlewu krwi. Z polityki, którą określić można dosadnie przysłowiem francuskim: „Usunąć się, bo ja chcę być na twoim miejscu”... usunięto wszelkie hamulce moralne. Ale — czy metoda ta daleko doprowadzi?

Oczy wszystkich zwrócone są dziś na „os” niemiecko-włoską. Stamtąd spodziewać się można ustawicznie jakiejś niespodzianki. I dlatego tworzy się samorzutnie blok państw, przeciwny koalicji Hitler — Mussolini. Kto z tych zapasów dziejowych wyjdzie zwycięzca? Bóg raczy wiedzieć. Polacy — naród rycerski, krocząc szlakiem, wytyczonym przez Chrobrych, Jagiełłów, Sobieskich i Żółkiewskich, nie ułęknie się żadnego wroga. Umiejętnie się bić o wolność. Wspierała w swej jedynomyślności postawa narodu naszego — fakt, który zwrócił nas uwagę na zachodniej Europie! — wskazuje, że nie ułękniemy się autora dzieła „Mein Kampf”, głoszącego, iż „dla dobra narodu należy usuwać na bok bez litości wszystkie względy partyjne, religijne, ludzkie — słowem wszystkie względy, jakie mogłyby tylko stanąć temu dobru na drodze”.

„Nie zdobędzie się inaczej ducha narodu, jak tylko dążąc wytrwale do nakreślonego celu, oraz niszcząc bezwzględnie każdego wroga, stojącego nam na drodze. Zawsze bowiem w oczach ludu ten wykazywał swą słuszność, kto bez najmniejszej litości atakował swoich przeciwników; kto coła się przed zgnięciem wroga, ten wąpi w słuszność swoich praw i tym zaprzecza własnej egzystencji”...

Przyszłowie mówi: „Dopóty dżban wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie”. Prawda tego powiedzenia sprawdza się także na hitlerowskich Niemczech.

Od przybywających zza zachodniej granicy dowiadujemy się, że atmosfera w kraju naszego sąsiada panuje raczej ciężka. Zdrowa część narodu jest przekonana, że „szaleństwo Hitlera” przypłacić może kłódką większą, niż w roku 1918. Wódz zaczyna tracić panowanie nad „rozentuzjazmowanym” dotąd ludem. Jego siła militarna nie sygnalizuje również poprawy na przyszłość, ale — jak czytaliśmy m. in. w art. „Niemieckie szanse i niemieckie zadania” („Dziennik Bydgoski” z dnia 18 bm.) zapowiada raczej okres dekadencji (upadku).

Mógłby ktoś postawić zarzut: młodzież jest do głębi przejęta ideami rasistycznego poganizmu. Kroczyć ona będzie niezawodnie śladami swoich ojców i starszych braci.

Zaiste, Narodowy socjalizm niemiecki szatańskiej podjął się roboty: wyrugowanie Boga od podstaw — z serca dziecka, przyszłości narodu. Chrzest kościelny nie ma w tym państwie żadnego znaczenia. Cere monię kościelną ma zastąpić nadanie imienia dziecku i wystawienie metryki urodzenia wobec urzędników cywilnych.

Jeżeli rodzice są nielojalni, a o zarzut ten tak łatwo (starczy np. wziąć udział w procesji religijnej), na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych dziecko zostaje oddane na wychowanie rodzinie zaufanej lub hitlerowskim instytucjom wychowawczym.

Szkół katolickich w Rzeszy w ogóle nie ma. Są tylko państwowe, hitlerowskie. O duchu religijnym w nauczaniu mówić nie można. Na lekcjach religii, które odbywają się zwykle po południu, sale świecą często pustkami. Zamiast modlitwy przed nauką i po nauce czyta się wyjątki z „Mein Kampf”. Jedynie księża, uczyący religii, mogą odmawiać wspólny pacierz. Ale pracę kapłanów niszczy nauczycielstwo, które za wszelką cenę stara się wyrwać kielkujące ziarno wiary z młodych serc.

Młodzież, zorganizowana w „Hitler-Jugend”, dowiaduje się, że chrześcijaństwo

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Historyczna decyzja.

Anglia powoła na początek 1 rocznik młodzieży.

Konserwatyzm angielski jest trudny do przełamania, ale czego nie potrafi Hitler! Przymusowa rekrutacja w Anglii — oto dzieło Hitlera. Wprawdzie zaciągnięty został tylko jeden rocznik, lecz droga została otwarta.

ANGLIA POKAZUJE ŚWIATU, ŻE DANEGO PRZEZ SIEBIE SŁOWA NIE LEKCEWAŻY.

Zobowiązała się do gwarancji granic i bezpieczeństwa szeregu krajów. Obecnie szykuje sobie zbrojne ramie.

Na tle powołania rekrutów wyjazd amb. Hendersona do Berlina należy uważać za bezsensowny. Niemcy ani myślą zejść z linii politycznej, która polega na drażnieniu przeciwnika, aby pierwszy uderzył. Niespotykana w stosunkach dyplomatycznych **ODMOWA UDZIELENIA POSŁUCHANIA NALEŻY BEZ WĄPIENIA DO BOGATEGO ARSENAŁU ŚRODKÓW PROWOKACJI, W CZYM ZAWSZE CELOWALI I CELOWAĆ BĘDĄ NIEMCY.**

Dyskusja między Niemcami i Polską znów się ożywiła. Wtorkowy „Völkischer Beobachter” zamieszcza art. wstępny, w którym dochodzi do wniosku, opierając się na słowach Lenina, że Rosja bolszewicka pragnie wojny w Europie, aby ją wykorzystała do rozszerzenia rewolucji. W tym samym numerze dziennik zamieszcza z wyraźną uciechą streszczenie wywodów „Expressu Porannego”, stojącego na stanowisku niedopuszczalności pomocy rosyjskiej. Coś więc zaczyna świtać w niemieckich głowach.

SIEDZĄC W MATNI WŁASNEGO GŁUPSTWA I NIEDZWIĘDZIEJ NIEZROZUMIENI WIDZĄ CO IM GROZI, JEŚLI POLSKA ZAMKNIĘ WRAZ ROSJĄ ŚCISKAJĄCĄ ICH ZE WSCHODU I ZACHODU ŚMIERCIONOŚNĄ KLAMRĄ.

Dzisiejsza „Gazeta Polska” przynosi wywody swego korespondenta berlińskiego p. K. Smogorzewskiego, uchodzącego za wykładnika poglądów min. Becka. Autor wychodzi z założenia któreśmy wczoraj przedstawiali, że niemieckie pretensje do polskiej niewdzięczności są bez sensu i że właściwie my moglibyśmy je kierować w stronę Trzeciego Reichu.

Korespondencję swą zatytułowaną wymownie „Czyżby koniec nowego okresu?” p. Smogorzewski kończy następująco:

„Jest naszym szczerym pragnieniem, aby układ z r. 1934 stanowił nadal podstawę stosunków polsko-niemieckich, aby przynosił korzyści obu partnerom. Nie chcemy utrwalać obecnych nastrojów istniejących między Polską a Niemcami. Pamiętamy słowa kanclerza Hitlera, który również wzbraniał się przed nadawaniem takim nastojom „charakteru dziedzicznego obciążenia”. Nigdy jednak nie uznamy, że nasz własny „obszar życiowy” ma być uzupełnieniem „obszaru życiowego” Niemiec. Nigdy się nie zgodzimy na to, aby dobre sąsiedztwo z Niemcami okupować jednostronnymi ustępstwami, politycznym odosobnieniem i rezygnacją z prawdziwej niezależności”.

Takie musi być stanowisko Polski i może istnieć w Berlinie zrozumiały lęk przed Sowietami, ale w Gdańsku znów nas prowokują i dopiekają nam do żywego.

W przeddzień mowy Hitlera można mieć poważne wątpliwości, czy w Trzecim Reichu jest jeszcze bodaj odrobina miejsca na rozsadek, czy też jest on więzieniem Nr 1 obozu koncentracyjnego. Zdaje się, że „nowy akces” w stosunkach polsko-niemieckich już się skończył. Wątpliwość ma przecież ten, który gorąco nad jego rozwojem pracował! (Całość wywodów p. Smogorzewskiego przytoczymy jutro).

Londyn, 27 kwietnia 1939 r. (tel. wł.).

Anglia przeżyła dziś wielki dzień. Decyzja rządu angielskiego nie była jednak niespodzianką. Rząd brytyjski postanowił nie czekać na mowę kanclerza Hitlera w Reichstagu uważając, że nie przyniesie ona i tak radykalnej zmiany sytuacji, ażeby można było pomyśleć o osłabieniu pogotowia wojskowego. Cały świat ma przekonać

się, że Anglia z największą energią przeciwstawia się Niemcom. Decyzja rządu angielskiego została przyjęta przez społeczeństwo angielskie z wielkim zadowoleniem.

Opozycja partii socjalistycznej nie będzie, zdaje się, zbyt silna. Jedno z angielskich pism wieczornych sądzi, że jeśli partia pracy dane premierowi słowo złamie, Chamberlain gotów jest rozwiązać parla-

Walka o niezawisłość Syrii.



W Damaszku żołnierze francuskiej Legii Cudzoziemskiej (wśród których nie brak Polaków) wspólnie z strzelcami senegalskimi oczyszczają zabarykadowane ulice. Syryjczycy usiłujący się wyzwolić, strajkują już trzeci tydzień.

ment i ogłosić nowe wybory, których tematem głównym byłaby sprawa powszechnej służby wojskowej. (r).

System ochotniczy zostanie utrzymany.

Londyn, 27. 4. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że ustawa o przeszkoleniu wojskowym wprowadzona zostanie w przyszłym tygodniu. Głównymi postanowieniami tej ustawy będą:

1) upoważnienie do powołania dla przeszkolenia wojskowego wszystkich mężczyzn w wieku lat od 20 do 21,

2) przeszkolenie odbywać się będzie w W. Brytanii, lecz w razie wybuchu wojny obowiązek służby może być stosowany również za granicami kraju,

3) powołani w ten sposób otrzymają przeszkolenie 6-miesięczne i po zakończeniu tego okresu zostaną zwolnieni, uzyskując możliwość, o ile istnieć będą kontyngenty, wstąpienia do armii terytorialnej na okres 3 i pół lat. O ile nie skorzystają oni z tego prawa, zostaną oni zaliczeni do specjalnej rezerwy armii regularnej. Dla młodych ludzi, którzy przed dojściem do wieku lat 20, wstępują do pomocniczych oddziałów floty, lub wojsk lotniczych, gdzie przechodzą stosowny okres przeszkolenia, wydane zostaną specjalne zarządzenia,

4) zostaną poczynione pewne wyjątki umożliwiające odroczenie na określony okres czasu, lub przyspieszenie daty powołania poszczególnych jednostek, o ile istnieją słuszne powody i o ile to jest zgodne z interesami narodowymi,

5) specjalne urzędy upoważnione będą do zwalniania tych, którzy dla względów sumienia mają zastrzeżenia wobec służby wojskowej pod warunkiem, że podejmą oni pracę o znaczeniu narodowym.

Wprowadzenie tych zarządzeń nie zmienia w niczym systemu ochotniczego, który pozostaje jako podstawa dla wszystkich trzech kategorii broni. System ochotniczy w dalszym ciągu opierać się będzie na rekrutacji do floty wojennej, do armii regularnej, do regularnych i nieregularnych wojsk lotniczych oraz do wojsk terytorialnych, jak również do wszystkich kategorii obrony narodowej. Jest rzeczą najwyższej doniosłości, aby regularne i pomocnicze siły zbrojne były utrzymane na poziomie swej pełnej siły.

200 - 220 tysięcy rekrutów.

Londyn, 27. 4. (PAT). Deklaracja premiera Chamberlaina, zapowiadająca natychmiastowe wniesienie do Izby dwóch ustaw, pierwszej nazwanej „ustawą o rezerwach dla sił zbrojnych” i drugiej „ustawą o przeszkoleniu wojskowym” sprawiło wśród przeważającej większości Izby głębokie wrażenie. Co prawda

oczekiwano, że więcej niż jeden rocznik będzie powołany na okres 6-miesięczny, ale pewne rozczarowanie w tej mierze zrównoważone zostało zapowiedzią wniesienia do Izby pierwszej ustawy, która w rzeczywistości jest zarządzeniem mobilizacji rezerw.

Ocena miarodajna określa ilość rekrutów, którzy z powołanego rocznika wcieleni zostaną na okres 6-miesięczny do armii regularnej dla przymusowego przeszkolenia wojskowego

na mniej więcej 200—220 tysięcy.

Co się tyczy powołania do służby tylko jednego rocznika, a mianowicie tych, którzy ukończyli lat 20, a nie ukończyli jeszcze lat 21, miarodajni eksperci twierdzą, że ministerstwo wojny celowo opierało się powołaniu młodszych roczników, a mianowicie lat 18 i 19, wychodząc z założenia, że młodzi ludzie z tych roczników stanowią główny kontyngent ochotników, zaciągających się do wojsk regularnych, tworzących tak ważną dla Wielkiej Brytanii armię stałą. Ministerstwo wojny uważało przeto, że nie

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Młodzież hitlerowska...

(Ciąg dalszy)

jest religią niewolników i głupców, głosząc, że ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; że równa się ono komunizmowi, że Rzym, chyłący się już ku upadkowi, ustąpić będzie musiał miejsca nowej stolicy duchowej świata — Norymberdze.

Obrzymią rolę w wychowaniu młodego pokolenia niemieckiego odgrywa mit niezwykłego wodza — Hitlera, któremu niedawno 700.000 chłopców i dziewcząt w wieku 9—10 lat złożyło przysięgę na sztandar hitlerowski w słowach: „Kto przysięga na nasz sztandar, temu już nie pozostaje nic, co by wyłącznie do niego samego należało”.

Widzimy zatem, że nie przesadził Rosenberg, gdy stwierdził, iż charakter szkół niemieckich jest pomyślany w duchu antychrześcijańskim i antyżydowskim. Nie kłamał także Hitler, gdy wyznał, że jest najzupełniejszym poganinem („Ich bin völlig heidnisch”).

Ale tu zaczyna się coś chwiać. Metody wychowawcze, stosowane wobec młodzieży, zawiadają z całą pewnością. Bo zawiadają — Wysiłki pedagogów hitlerowskich, opierających się o teorię Krieha, Reventlova, Günthera, Wirtha, Vanselova, Hessa, Röhma, Hauera, Rosenberga, Bergmanna i im podobnych skończą się fiaskiem.

Przecież młodzież goni za ideałami. A w pogańskim hitlerystyce ich nie odnajduje. Młode pokolenie Trzeciej Rzeszy przeje się wrzeszcząc namiastką fałszywych wartości „wewnętrznych”. Głodu ducha nimi nie zaspokoi. A wówczas dojdzie do tego samego wniosku, co młodzież francuska, która wypowiedziała się niedawno na katolickim kongresie w Tours przez swojego przedstawiciela wobec biskupów i kapłanów: „Nasi ojcowie duchowni, nie wahajcie się wygadać od nas wielkich rzeczy, bo wielkie pragnienia rozpirają nam piersi. Nie zadowolimy nas żadna miernota; my niczego więcej nie chcemy, tylko zostać świętymi!”

O słuszności naszego poglądu świadczy fakt, iż tu i tam notujemy już radosne objawy przebudzenia się duchowego młodzieży niemieckiej. Oto przykład: Młodzież, zgrupowana w „Hitlerjugend”, odbywa co niedzielę ranne ćwiczenia wojskowe. Z początku ćwiczenia zaczynały się o 7.30. Młodzi wiedzący spieszyli na Mszę św., po której punktualnie przybywali na miejsce zbiórki. Nagle zapowiedziano, że ćwiczenia rozpoczynają się będą z rękami w górze o godzinie wcześniej. W ten sposób chciano udaremnić uczestnictwo w Najśw. Ofierze młodzieży. Dzielnym jednak chłopcy nie kapitulowali. Wystali oni do komendy oświadczając, że „po tygodniowej służbie panom ziemskim, mają obowiązek służenia Bogu w niedzielę — w dzień Pański” i że stawia się na ćwiczenia wojskowe natychmiast po skończonym nabożeństwie, z góry przyjmując wszelkie kary, zapowiedziane w rozkazie za niepunktualność. Wobec takiej postawy młodych przywódcy poprzednie polecenie musieli odwołać. Młodzi wygrali bój o Mszę św.!

Kierownicy państwa niemieckiego powinni już dziś być niezbitnie przekonani, że bój o dusze ludzkie, a zwłaszcza o dusze młodzieży, przegrają. A wówczas padnie również w gruzy cały ich system.

Czy zdobędą się oni jednak na pokorne wyznanie: Prawda jest jedynie w Tym, który powiedział: Ego sum vita? — Jam jest żywot?

Wielki uczyony Foerster w swojej „Europa und die deutsche Frage” głosił śmiało, że „Chrystus jest organizatorem i indywidualnego i społecznego życia i za takiego uznany być musi”.

Oby do tego samego przekonania nie doszli Niemcy... za późno!

Witold Floriański.

Nie będzie pochodów pierwszomajowych.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Władze administracyjne w stolicy zabroniły urzędzenia socjalistycznych pochodów i zebrań pod gołym niebem. Udzielone będą zezwolenia jedynie na zebrania w lokalach zamkniętych. Podobne zarządzenie wydały władze łódzkie. Przypuszczając więc należy, że i w całym kraju nie będzie pochodów pierwszomajowych.

Przedstawiciele PPS CKW zwrócili się w tej sprawie do premiera Składkowskiego jednak bez skutku. (r)

Wspieranie dnia

Clemenceau miał twierdzić, że niemiecka „gruba Berta”, która ostrzeliwała Paryż bardzo mu się przysłużyła do przeprowadzenia zasady jednolitego dowództwa. Obecnie rolę tej „Berty” przejęła niemiecka dyplomacja i montuje pracownie jednolite dowództwo niemal całego świata przeciw Trzeciej Rzeszy.

Mówi się, że Mussolini miał ostrzegać ostatnio Hitlera za pośrednictwem Goeringa. Dyktator Włoch kończy obecnie 56 lat. Rządzi już lat 17. Trzeba się po nim spodziewać większej rozwagi. (s)

Historyczna decyzja...

(Ciąg dalszy).

należy osłabić źródła materiału ludzkiego dla armii regularnej.

Jeśli więc ze strony większości rządowej okaże się bardzo silny nacisk, aby zasięgać

Wrażenie w Paryżu i Berlinie.

Paryż, 27 kwietnia 1939 r. (tel. wł.). Zapowiedź wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Anglii zrobiła we Francji wyjątkowo silne wrażenie. Popularność premiera angielskiego Chamberlaina wzrosła jeszcze bardziej. Na ulicach Paryża tłumy manifestowały na jego cześć. Jednocześnie wzrósł optymizm w ocenie sytuacji europejskiej. (r)

Berlin, 27 kwietnia 1939 r. (tel. wł.). Wiadomość z Anglii o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej wywołała w kołach politycznych Berlina duże wrażenie. W prasie niemieckiej widoczna jest chęć umniejszenia decyzji i jej znaczenia oraz ośmieszenia jej jako dziecięcej demonstracji i śmiesznej groźby.

Propaganda niemiecka przywiązuje duże znaczenie do wizyty jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Markowicza w Berlinie. W związku z tym wyolbrzymia się polityczne znaczenie tych rozmów i inspirowane w kołach politycznych Berlina, że polityka okrażania poniosła na Bałkanach ciężką przegraną. W związku z tym wyczytać można w artykułach prasy niemieckiej pewien ton optymizmu i większej pewnością siebie. Pisze się, że polityka zapewnienia koniecznego obszaru życiowego dla Niemiec i Włoch będzie nadal kontynuowana bez zwracania jakiegokolwiek uwagi na manewry prowadzone przeciwko państwom totalnym. (r)

Henderson nieotrzednie jechał do Berlina.

Londyn, 27. 4. (Tel. wł.). Angielskie sfery rządowe odczuły niewątpliwie nieprzyjemnie

powołanych rozszerzyć na dalże roczniki, prawdopodobnym jest, że raczej przymusowa służba wojskowa rozszerzy się na roczniki starsze niż na młodsze.

ambasadora Hendersona przez ministra spraw zagranicznych Ribbentropa jako poważne uchybienie zwyczajom dyplomatycznym. Dzienniki angielskie ostro atakują całą procedurę jego powrotu do Berlina. „Evening Standard” pisze, że cały manewr z ambasadorem Hendersonem jest przykładem jak nie należy prowadzić dyplomacji. (r)

Berlin, 27. 4. (PAT) Ambasador W. Brytanii Henderson przyjęty był wczoraj w południe przez sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Weizsäckera.

Co powie Hitler?

Rzym, 27. 4. (Tel. wł.). Dobrze poinformowany berliński korespondent pisma „Tribuna” donosi, że kanclerz Hitler ma w swym wielkim przemówieniu w Reichstagu złożyć znamienne oświadczenie w sprawie stosunku Rzeszy do Watykanu. Ze strony Niemiec przyjęto z wielkim zadowoleniem współdziałanie Kościoła katolickiego w obchodzie urodzin kanclerza Hitlera, gdyż jak wiadomo, Ojciec św. za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Berlinie Orsiniego złożył życzenia kanclerzowi Hitlerowi. (r)

Nie kończąca się rewia dyplomatycznych wizyt.

Londyn, 27. 4. (PAT). Foreign Office opublikował komunikat oficjalny w sprawie wizyty min. Gafencu w Londynie:

„Podróż do Londynu ministra spraw zagranicznych Rumunii dostarczyła doskonałej okazji do wymiany poglądów pomiędzy min. Gafencu, premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem. Spotkania tych mężów

Zawsze uśmiechnięty...



Sir John Simon, angielski minister skarbu, nie przejmując się wzrostem wydatków na armię, flotę i lotnictwo. Miliard funtów sterlingów to dla bogatej W. Brytanii bagatel. Minister stale ma budżet przy sobie, w walizeczce.

stanu stały pod znakiem wielkiej szczerości oraz serdeczności i pozwoliły zaakcentować ogólną wspólność poglądów istniejącą pomiędzy dwoma rządami co do bieżących spraw.”

Paryż, 27. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 20 na pokładzie parowca „Biarritz” przybył do Boulogne Sur Mer minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu, który w 20 minut później pośpiesznym pociągiem odjechał do Paryża.

Min. Gafencu pozostanie w Paryżu do soboty. Obedzie on rozmowy z min. Bonnetem. Będą one dotyczyły spraw interesujących oba kraje i sytuacji międzynarodowej.

Berlin, 27. 4. (PAT). Niemieckie kołach politycznych wyrażają duże zadowolenie z przedsięwzięcia wizyty min. Markowicza, podkreślając jej znaczenie dla zacieśnienia i pogłębienia przyjaznych stosunków niemiecko-jugosłowiańskich. Zwracają tu uwagę, że wizyta min. Markowicza u kanclerza Hitlera, która odbyła się w południe, trwała czas dłuższy i przedyskutowano na niej interesujące oba państwa tematy polityczne.

Jugosławia nie przystąpi do osi.

Berlin, 27. 4. (PAT). Z dobrze poinformowanej strony jugosłowiańskiej, oświadczają dzisiaj, że sprawa przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego nie była przedmiotem rokowań, toteż ze strony jugosłowiańskiej nie została powzięta decyzja w tej kwestii i nie należy też oczekiwać przystąpienia Jugosławii do tego paktu.

Berlin, 27. 4. (PAT). Premier Teleky i węgierski minister spraw zagranicznych przybędą w sobotę do Berlina, gdzie zabawią kilka dni.

Zbrojenia, ruchy flot i bomby.

Kopenhaga, 27. 4. (PAT) Duński minister spraw zagranicznych Munch przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że wobec obecnej sytuacji europejskiej rząd duński uważał za wskazane powołać jeden rocznik rezerwistów i pewne kategorie specjalistów. Minister dodał, że zarządzenia te nie wychodzą poza ramy neutralności Danii.

Waszyngton, 27. 4. (PAT) Prezydent Roosevelt podpisał ustawę, upoważniającą departament marynarki do budowy baz lotniczych na amerykańskich wyspach Pacyfiku. Ustawa otwiera na ten cel kredyty 66.800 tysięcy dolarów. W pierwszym rzędzie powstana baza lotnicza na Jodiak-Island (Aleuty), Sitka (Alaska), Modwaywake, Joyee-wake, Johnston i na wyspie Palmyria na Pacyfiku.

Panama, 27. 4. (PAT) Flota Stanów Zjednoczonych przybyła w drodze na Pacyfik do Cristobalu.

Gibraltar, 27. 4. (PAT) Do tutejszego portu przybył dziś z Southampton krążownik brytyjski „Dorset Shire”, mając na swym pokładzie kilka kompanii gwardii walijskiej. Oddziały te pozostaną w Gibraltarze celem wzmocnienia miejscowej załogi.

Londyn, 27. 4. (PAT) Nocy dzisiejszej w Liverpoolu wybuchło 5 bomb w dzielnicy handlowej. Kilka z tych bomb uszkodziło wystawy sklepowe i szereg okien w okolicznych domach. Policja prowadzi śledztwo.

Bolesne szykany niemieckie na pogrzebie śp. ks. Domańskiego.

W Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim odbył się wczoraj pogrzeb zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech, śp. ks. dr. Domańskiego. Trumna ustawiona była w kościele przybrany kirem. W prezbiterium zasiadło 32 księży, na fotelu biskupim ks. biskup Dominik z Pelplina.

Niemieckie władze kościelne wydały zakaz śpiewania pieśni polskich i wygłaszania podczas uroczystości pogrzebowych przemówień w języku polskim. (Widocznie Hitler za mało jeszcze katolików uciska?! — Uwaga red.)

Kościół zapewnił tłumy modlących się Polaków. W olbrzymim półkolu stanęło 200 pocztów sztandarowych ze wszystkich stron Niemiec oraz sztandary przywiezione przez delegację z Polski.

Po mszy św. żałobnej nastąpiło przeniesienie trumny z kościoła na cmentarz. Nad mogiłą towarzyszył studiów zmarłego — ks. biskup Dominik uczcił jego pamięć, składając pozdrowienia Ziemi Chełmińskiej. Po przemówieniu chóru wielotyśięcznego tłumu, pomimo zakazu odmówił w języku polskim modlitwę oraz zaintonował pieśń „Serdeczna Matko”.

Gdy ustał śpiew, nad grobem przemówił ks. dziekan Schoenke. Podczas jego mowy i modlitwy, wygłoszonej w języku niemieckim, tłum trwał w bezruchu.

Po zakończeniu żałobnych uroczystości kościelnych stanął nad grobem kierownik

Związku Polaków w Niemczech, dr. Jan Kaczmarek i w języku polskim poeznął zmarłego przywódcę. Kończąc zapewnieniem, iż „lud polski w Niemczech wytrwa”. Następnie przedefilowały nad grobem poczty ze sztandarami oraz tysięczne rzesze Polaków, żegnających swego proboszcza.

Udział w pogrzebie nie mogła wziąć działwa z polskiej szkoły powszechnej z powodu zakazu, wydanego przez niemieckie władze szkolne.

Śp. ks. dr. Domański aż do ostatniego tchu pozostał wierny swoim przekonaniom narodowym. Ostatnie jego słowa wyrzeczone przy pożegnaniu się z kierownikiem polskiej szkoły p. Leonem Malczewskim (zięciem p. Kazimierza Beyera, prezesa chrz. nar. nauczycielstwa w Bydgoszczy) i „starym” Jaśkiem, miejscowym działaczem, były:

Pamiętajcie o młodzieży!”

Oto testament Wielkiego Polaka a jak wymowny!

Słusznie więc zaraz po pogrzebie śp. ks. Domańskiego, dyrektor Światowego Zw. Polaków z zagranicy Stefan Lenartowicz z Warszawy wręczył rodzinie zmarłego nadany Zmarłemu złoty wawrzyn Polskiej Akademii Literatury w uznaniu zasług położonych dla ludu polskiego na polu szkolnictwa i oświaty.

Politechnika gdańska tylko dla Niemców!

Polacy nie uczęszczają na wykłady

(Telefonom od własnego korespondenta).

Gdańsk, 27. 4. Politechnika gdańska daje znowu znak o sobie. Otóż młodzież polska, kiedy zjawiała się normalnie na wykłady, zastała drzwi politechniki zamknięte a na drzwiach napis, że „politechnika jest zamknięta”. Mimo to przez szyby widzieć można było studentów Niemców, jak naśmiewali się z Polaków, którzy odchodzili zawiedzeni od drzwi.

Tajemnica zamkniętych drzwi polega na tym, że Niemcy mają połączenie przez budynek Bratniej Pomocy i nie potrzebują dla uczęszczania na wykłady korzystać z głównego wejścia.

Równocześnie zostało ustalone, że Niemcy uczęszczają normalnie na wykłady.

Studenci-Polacy zwrócili się więc do władz polskich w Gdańsku z prośbą o interwencję w tej sprawie. Interwencja u senatu W. M. Gdańska nie dała jednakże natychmiastowego skutku, bowiem okazało się, że rektor jest nieosiągalny!!!

Polacy wobec tego uchwalili, że na wykłady prędzej nie będą uczęszczać, dopóki nie zostanie przez władze polskie załatwiona sprawa ich studiów w tym kierunku, by nie napotykali na żadne trudności.

Niezależnie od tej sprawy oczekuje załatwienia sprawa 5 wydalonych studentów polskich. Z.



Polska ma już tylko 3 promil rocznego przyrostu ludnościowego.

W piątek, 28 bm., o godzinie 12 w południe będzie mówił w berlińskim Reichstagu Adolf Hitler. W całej Rzeszy będą w tym czasie sklepy i urzędy pozamykane, aby każdy prawy Niemiec jako też bohaterki Czech z „protektoratu“ mógł się od razu na gorąco dowiedzieć, co jego wódz i kanclerz myśli i co zamierza. Co myśli — tego na pewno nie powie, co zamierza — tego też pewnie w zupełności nie zdradzi.

W każdym razie jednak na mowę Hitlera czekają nie tylko Niemcy, ale i cały świat, który spodziewa się, że się narzeczcie dowie, co go w najbliższym czasie czeka: wojna czy pokój? Jest w tym oczekiwaniu dużo przesady. Uzależnianie losów świata od jednej, choćby najbardziej wpływowej osoby jest objawem hysterii, tej hysterii, która coraz mocniej ogarnia świat.

My tam swojej przyszłości nie wiążemy ani z piątkową ani z żadną inną mową. Czy będzie pokój czy wojna — wszystko zależy od nas. Więc zamiast nabijać sobie głowę mową kanclerza, zajmijmy się lepiej Pożyczką Obrony Przewodniczej, której termin subskrypcji niedługo upływa!

Co powie Hitler? Ano jutro usłyszymy. Tymczasem jednak — dla rozrywki — zapoznajmy się z kursującą potajemnie w Gdańsku zabawną ulotką, która zawiera taką „mowę kanclerza Rzeszy Hitlera w 1945 roku“.

„Europejki i Europejczyki!
Nie jest to żadnym przypadkiem, że dziś przemawiam do was z angielskiego tronu. Mimo podłego złamania wierności przez Mussoliniego pranie miecka Francja powróciła nreszcie do Rzeszy. Udało się nam również pomyślnie rozwiązać zagadnienie włosko-watykańskie przez osadzenie na tronie papieskim Rosenberga i w ten sposób unowolnić ludzkość od trwających blisko od dwóch tysięcy lat wstydu i nieszczęścia.

Wobec pewnych pogłosek rozgłaszanych przez zawodowych kłamców i haniebnych podżegaczy wojennych oświadczam uroczystie, że od czasu, gdyśmy uzyskali wspólną granicę z Japonią, na wschodzie nie mamy już żadnych dalszych terytorialnych roszczeń. Obecnie rozpocznie się rozbudowa Europy, które to dzieło postawi w cień wszystkie gigantyczne miary przeszłości, a nawet Ameryka jak również i Australia będą musiały być wciągnięte do tej pracy.

Zanim obecnie udzielię głosu gauleiterowi Horthy'emu, chciałbym jeszcze przedtem mojemu kochanemu namiestnikowi i towarzyszkowi partyjnemu, Stalinowi, wręczyć złotą odznakę partyjną za zasługi oddane przez niego naszemu światowemu imperium“.

Humor aktualny.

ANEKSJA.

Przychodzi refleksja?
Co znaczy „aneksja“?
— Ponoć to, mój panie,
Ubój — z ogłuszaniem...

STRACHY NA LACHY.

Jeśli ktoś nas zechce straszyc —
każde dziecko mu odpowie:
— Próżny trud, bo my jesteśmy
Silni, Zwarci i Gotowi!
(„Wróble na dachu“).

CO JESZCZE DOSTAŁ NA IMIENINY?

Podobno Rzesza, nie da się zawstydzić Gdańskowi, który nadał Hitlerowi obywatelstwo, więc uchwała, aby wszystkie miejscowości, kończące się na: — DORF, miały końcówkę: — DOLF.

NIEMCY ROBIĄ UBRANIA Z DRZEWA.

Znany komik monachijski wchodzi do krawca.
— Chciałbym zamówić ubranie.
— A z jakiego materiału?
— Hm... właśnie waham się, co wybrać: jesion, czy też może ciemny orzech?...

PISZA O NIEJ.

— Popatrzno, Zosiu, tu o tobie piszą w gazecie.
— O mnie? Niemożliwe!
— A jednak! Spójrz, cały artykuł o tym, że na świecie jest za dużo kobiet!

Zagadnienia ludnościowe nie stoją w Polsce na wysokim poziomie. W warszawskim tygodniku „Kronika Polski i świata“ p. Wojciech Wasilutyński na pierwszej stronie w nr. 7 tego pisma oblicza „Horoskop etnograficzny Polski i Europy w roku 2000“ i wykazuje istnienie 118 milionów Niemców, gdy Burgdörfer do roku 1960 przewiduje wzrost raptem o 3%, a dalej wymieranie i twierdzi, że obliczenia na dalszy okres czasu są nonsensem.

Wasilutyński oblicza, że Polaków w roku 2000 będzie aż 69 milionów, czyli prawie dwa razy więcej niż obecnie. Metodę stawiania takich horoskopów podał bardzo prostą. Przyjmuje się za podstawę przyrost ludności jako procent składany, bierze tablice logarytmów i rezultat gotowy. Ludzie będą chodzili dumni, jak pawie po przecyztanju takiego artykułu. „Jaka ta Polska będzie wielka, moja pani, moja pani“. I po stwierdzeniu tak radosnym pójdą do poradni świadomego macierzyństwa, aby się dowiedzieć, jak się zapobiega płodności, gdyż przyrost jest przecież ogromny, chłopcy i holota mnożą się jak króliki.

Pozornie jest wszystko niemal w porządku. Weźmy ostatnie ogłoszone cyfry za ostatnie trzy kwartały ubiegłego roku w porównaniu do takiego samego okresu 1937 roku. Urodzenia żywe spadły tylko z 25 promil na 24,6, zgony natomiast zmniejszyły się znacznie silniej z 14,2 na 13,4, w rezultacie przyrost naturalny podniósł się z 10,8 na 11,2. Jeśli chodzi o sam trzeci kwartał, to cyfry wyglądają w ten sposób, że urodzenia wyniosły tylko 24 promil, zgony 12 i przyrost był jeszcze większy, bo całe 12 promil. Czy można więc być niezadowolonym? Dzieci rodzi się mniej, ale umiera jeszcze mniej i rocznie przybywa na czysto jeszcze około 400 tysięcy ludzi. Obliczenia Wasilutyńskiego są więc dobre i Polska niedługo podwoi swa ludność.

Sięgnijmy teraz do Burgdörfera i jego metody. Gdyby w Polsce stale umierało 12

ludzi na tysiąc, oznaczałoby to nie mniej ani nie więcej tylko 82 lat życia średnio dla każdego mieszka. Tymczasem Rocznik Statystyczny podaje, że średni wiek w Polsce waha się w granicach od 45,9 do 49,8. Inaczej się wyrażając powinno umierać rocznie od najmniej 21 ludzi na tysiąc, a nie 12 jak to się dzieje. Jeśli chodzi o cyfrę urodzin, wynosząca 24 na tysiąc również metodą Burgdörfera należałoby ją poprawić i zmniejszyć. Wymaga to jednak przeprowadzenia względnie trudnych obliczeń i posiadania specjalnych cyfr, tyjących się procentowej ilości kobiet w wieku dojrzalym. Zrezygnujemy więc z tego. Stwierdzimy tylko, że przeciętnie za lata 1929—1930, gdy Polska miała 16 promil przyrostu brutto, Burgdörfer obliczał, że ma niecałe 8 promil. Obecnie więc przyjęcie trzech promil jest raczej przesada, niż pesymizmem.

Jak te trzy promil wyłożyć inaczej wobec faktu, że z odejmowania między urodzeniami i zgonami wypada nam 12? Otóż najwyżej troje dzieci nam przybywa, gdy 9 osobników to przyrostu starców i ludzi dojrzałych. Polska się starzeje i Polska nawet już wymiera. Wymierającym miastem jest Warszawa. Gdy cały kraj na przyrostu niepoprawionego 12 promil, Warszawa ma już tylko 1 promil. Jeśli te cyfry poprawimy otrzymamy przynajmniej tempo 10 promil wymierania dla Warszawy. I tacy panowie jak Wasilutyński obliczają, że w 2000 roku będzie „ausgerechnet“ 69 milionów Polaków, chyba spadłych z księżycza, bo nie urodzonych!!!

Trzeba przypomnieć sobie, że jeszcze przed 15 laty Polska miała przyrost brutto, wynoszący 35 urodzeń na tysiąc. Od tego czasu spadek wyniósł blisko 30 proc. Zamiast trojaka dzieci rodzi się wszędzie po dwa. Spadek największy jest w Warszawie, następnie w dzielnicach zachodnich, później centralnych, najmniejszy zaś na wschodzie wśród ludności prawostawnej.

Grozi nam zalew mniejszości.

Sięgnijmy znów do nieocenionego Burgdörfera, aby się dowiedzieć, czym grozi szybkie mnożenie się obcej nam wiary, językiem i rasą ludności. Na str. 69 swego dzieła podaje on przebieg stosunku dwóch grup ludności sobie równych, które w pewnym momencie zastosowały różne systemy. Jedna przeszła do systemu dwojga dzieci na rodzinę, gdy druga zatrzymała się przy czterech:

	Grupa A (dwoje dzieci)	Grupa B (czworo)
Na początku	50%	50%
po 30 latach	33,2	66,8
po 60 latach	19,8	80,2
po 90 latach	10,9	89,1
po 120 latach	5,7	94,3
po 150 latach	2,9	97,1

Jest oczywiste, że cyfry te są bardzo teoretyczne. Nie uwzględniają np. procesów wynaradawiających. Część naszych Rusinów stanie się Polakami. W zasadzie jednak cyfry są słuszne. Jeśli dziś jeszcze na wchodzie rodzi się po 30 dzieci na tysiąc mieszkańców, a w Warszawie nawet nie połowa tego, teoretyczne obliczenie Burgdörfera powinno nam dać dużo do myślenia.

Ograniczenie potomstwa stało się w Polsce zjawiskiem powszechnym. Na zmniejszenie się urodzin o jedną trzecią wpłynęły już nie tylko miasto ale również i wieś. Nie można tego wyklądać samym zmniejszeniem się ślubności na skutek ciężkich warunków gospodarczych. Ludzie wiedzą jak ograniczać potomstwo, umiejętność ta przenika nawet do niepiśmiennych.

Głównej przyczyny należy doszukiwać się w modnym dziś wszędzie na świecie hasle zwiększania konsumpcji luksusowej. Inteligent chce wyjeżdżać z żoną do wód, chce się dobrze ubierać, chce mieć radio, motocykl, samochód. Jeśli ma się 500 złotych doходу miesięcznego, to już pierwsze dziecko uniemożliwia spędzenie wakacji w modnym i drogim uzdrowisku, drugie pozbawi żonę przyjemności posiadania modnego futra, trzecie pozbawi rodzinę dobrego kulkalampowego aparatu radiowego, czwarte wprowadzi konieczność wprowadzenia na stół tanich, choć pożywnych potraw, piąte uniemożliwi korzystanie z wyższych szkół, szóste zdegradowa niemal do poziomu życia robotnika. A więc rozumuje się odwrotnie: Jeśli mój sąsiad lub mój kolega biurowy nie może sobie pozwolić na nabycie przedmiotu X lub przyjemności Y ponieważ ma jedno dziecko, ja nie będę miał żadnego i wówczas moja stopa życia będzie wyższa, będzie przyjemniejsza.

Inteligencja i burżuazja, ci najwyżsi 100 tysięcy, oglądają się na proletariata. Pociągają się, że robotnik i chłop będzie miał zażwsze tyle dzieci, że to... wystarczy! „Nawet nie jest tak źle, że bogatsi wymierają — mówią sobie zwolennicy ograniczania potomstwa. — Biedniejsi mają dzięki temu łatwiejszy awans życiowy“. Zapominają w tym rachunku o jednym, że ci biedniejsi podwójnie biedni na skutek obciążenia rodziną, zaczynają zazdrościć „umiejętności“ inteligentniejszego i bogatszym i nawet bez poradni świadomego macierzyństwa zaczynają zdobywać niezbedną „wiedzę“. Rozwój w tym kierunku grozi niebywałymi następstwami. Dla rodziny mającej do dyspozycji 200 złotych miesięcznie już pierwsze dziecko jest połączone z olbrzymimi wyrzeczeniami. Co dopiero mówić o drugim lub trzecim. Stopa życiowa pary bezdzietnej przy dochodzie 200 złotych i pary obciążonej trojgiem chociażby dzieci, to niemal niebo i ziemia.

Proletariat uczy się gruntownie.

W książce Burgdörfera znajdujemy ciekawę zestawienia tyjące się ludności Berlina. Otóż przed dojściem do władzy narodowych socjalistów płodność robotników spadła poniżej płodności warstw mieszczańskich. Ilość poronień dokonywanych wśród ubogiej ludności przewyższała ilość urodzeń. Jeśli ludzie zamożniejsi decydowali się na jedno lub dwoje dzieci, czynili to z namysłu i przekonania, że stać ich na sprawienie sobie tak miłej i zarazem kosztownej zabawki jaką jest dziecko. Ubożsi uważali dziecko za prawdziwy gwóźdź do trumny ich proletariackiego ubóstwa. Walczyli więc z „niebezpieczeństwem“ z całą rozporządzalną energią.

Ograniczanie potomstwa nie może być udziałem warstw bogatych. Te powody, które przemawiają przeciw dziecku u ludzi mających 1000 złotych doходу miesięcznego są wielokrotnie silniejsze dla ludzi mających 100 złotych a nie staższe. Gdy raz się rozszerzy po kraju przekonanie, że dzieci ma tylko „gluni“, gdy mądrv ich mieć nie potrzebuje, jakimi środkami będzie można zwalczyć tego rodzaju punkt widzenia?

W Polsce przyrost ludności brutto spadł do wysokości 24 urodzeń na tysiąc mieszkańców. Ponieważ tak się stało w warunkach istniejących, jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że bez zmienienia tych warunków spadek będzie postępował dalej. Pociąganie się zmniejszoną śmiertelnością, lub tym, że można jeszcze ograniczyć śmiertelność wśród niemowląt, jest bez sensu. Jeśli powyżej stwierdziliśmy, że faktycznie mamy już tylko 3 promil przyrostu zrobiliśmy to tylko dlatego, że nie możemy sobie pozwolić dla jednego artykułu przeprowadzić niesłychanie trudnych obliczeń na temat poprawienia cyfry urodzin brutto. Jesteśmy jednak przekonani, że metodą Burgdörfera trzeba by raczej dojść do przekonania, iż w Polsce już istnieje całkowita stagnacja. Jeszcze jedno i dwa urodzenia mniej i będziemy wymierać. Nie ujawni się to za lat dziesięć lub dwadzieścia, ale za trzydzieści, względnie czterdzieści na pewno!

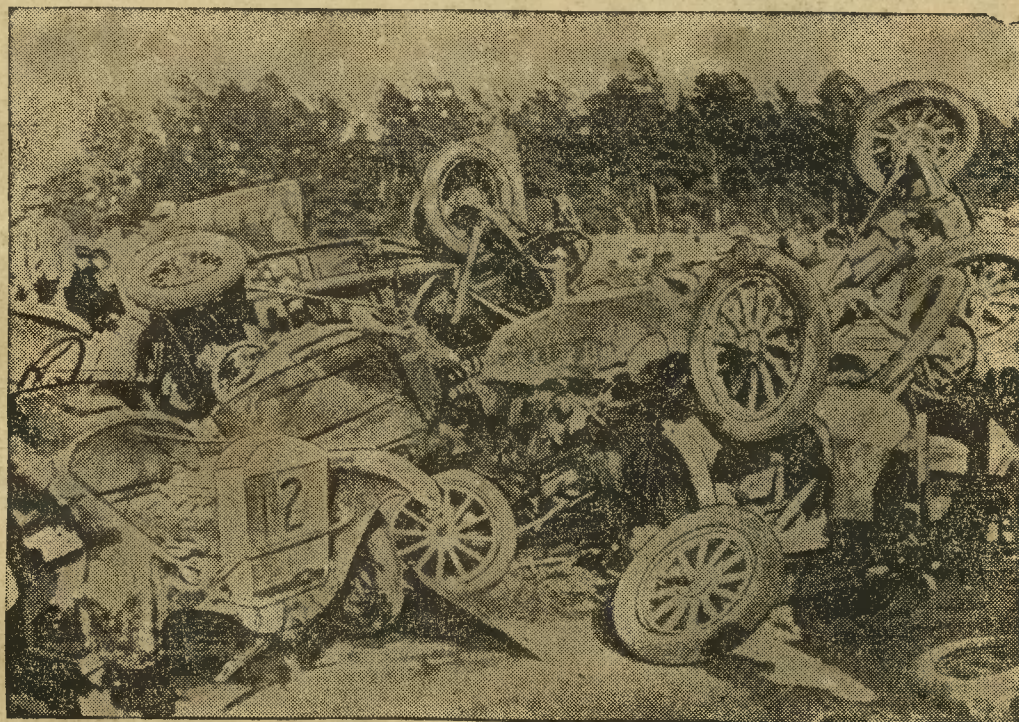
Polska jest krajem wciśniętym między dwa kolosy ludnościowe Niemcy i Rosję. Nam nie wolno czekać z założonymi rękoma aż będzie zapóźno. Musimy walczyć już teraz, gdy niebezpieczeństwo puka dopiero do naszych progów. O metodach walki pomówimy następnym razem.

St. Strąbski.

Alfons XIII odzyskuje swe dobra.

Paryż, 26. 4. (PAT). Według doniesień z Burgos, w niedzielę ogłoszony miał być dekret, na mocy którego wszystkie dobra prywatne Alfonsa XIII i jego rodziny w Hiszpanii, łącznie z pałacem w Santander i San Sebastian, skonfiskowane przez rząd republikański w r. 1931, zostają zwrócone byłemu królowi hiszpańskiemu.

18 samochodów zderzyło się i przewróciło!



W czasie wyścigów na torze Santa Rosa w Kalifornii przy 80 okrążeniu toru wjechało na siebie osiemnaście wozów, jadących na zakręcie z szybkością 130 kilometrów na godzinę. Wielkie to nieszczęście pociągnęło za sobą stosunkowo mało ofiar, bo tylko 8 automobilistów zostało kalekami.

Prasa francuska zachwyca się naszą armią.

Paryż, 26. 4. (PAT). Cała prasa paryska zamieszcza artykuły i informacje, odnoszące się do armii polskiej. Dziennik „Paris Soir“, „Information“, „Excelsior“ zamieszczają wielkie półstronnicowe fotografie z ćwiczeń kawalerii polskiej i przedrukowują artykuły „Daily

Telegraph“ o armii polskiej, podkreślając, że pod względem swej siły militarnej Polska jest piątym mocarstwem świata. Przedruk tego artykułu zamieszcza również organ b. ministra Frossard'a, lewicowy dziennik „La Justice“.



Wypadł z Lux-Torpedy i poniósł śmierć
Na szlaku Pruszków—Grodzisk Mazowiecki z Lux-Torpedy zderzającej z Warszawy do Katowic wypadł pracownik kolejowy, 30-letni Wilhelm Morawiec, ponosząc śmierć. Istnieje przypuszczenie, iż Morawiec popełnił samobójstwo.

Tyfus plamisty w województwie stanisławowskim. Miejskie władze sanitarne w Stanisławowie wykryły kilkanaście wypadków tyfusu plamistego. Wydano szereg zarządzeń. W bież. tygodniu zmarła 1 osoba chora na tyfus.

Bezrobocie w Polsce zmniejsza się. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na 1 kwietnia wyniosła w całej Polsce 496.324 osób, co stanowi, w porównaniu z dniem 1 marca br. o przeszło 40.000 mniej. Na 1 kwietnia ub. roku liczba bezrobotnych wynosiła 480.985. W woj. tarnopolskim zarejestrowano tylko 313 bezrobotnych.

Skradli 490 par pończoch — chyba nie dla żon? Do sklepu „Bata” w Wilnie włamali się złodzieje. Lupem ich padło 490 par pończoch i 7 par bucików wartości 790 złotych.

2 wyroki śmierci w Pińsku. Do kancelarii P. Prezydenta wpłynęło podanie o ukaranie skazanym na śmierć członkiem bojówki partyjnej K. P. P. (Komun. Partia Polski) Władysława Łozowskiego i Maksyma Maksymowicza. Skazani dokonali swego czasu 2 zamachów morderczych na terenie Pińszczyzny. P. Prezydent prosił o ukaranie ich.

Sobór starobrzędowców w Wilnie. Na odbytej w Kownie konferencji starobrzędowców z udziałem delegatów: polskich, litewskich, litewskich i estońskich ustalono, że Sobór powszechny starobrzędowców odbędzie się w jesieni roku bież. w Wilnie.

Tajemnicza śmierć górnika. Udający się do pracy robotnicy z kopalni „Polska” znaleźli zwłoki Marcina Sojki, górnika tej kopalni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poniósł on śmierć skutkiem rozrwanienia go przez nabój górniczy. Prokuratura wszczęła dochodzenie.

22 cechy chrześcijańskie, 24 żydowskie. Według ostatnich danych na Wileńszczyźnie zarejestrowano 46 cechów z tego 22 chrześcijańskie. Cechy chrześcijańskie liczą 2.287 osób.

Świętokradztwo. Do kościoła parafialnego w Książopolu (woj. lubelskie) dokonano włamania. Złodzieje skradli przedmioty srebrne i złote, wartości 1.200 zł.

Wynalazek lotniczy wiejskiego ślusarza. W kolonii Ancuty pod Nową Wilejką ślusarz Mikołaj Korowajczyk skonstruował samolot typu „torpedo mobile” bez motoru. Wynalazca zachwycił konstrukcją w tajemnicy i udaje się do Warszawy dla opatentowania wynalazku.

Wystawa wojenna w Krakowie. W związku z akcją propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — urządzona zostanie wystawa wojenna w Krakowie na pl. Szepeńskim w dniach od 29 kwietnia do 5 maja 1939 roku. Na wystawie tej publiczność będzie miała sposobność oglądania dział przeciwlotniczych, samolotów, czołgów itp.

Poznań miastem zjazdów organizacyjnych.

Jak w latach ubiegłych, tak samo i w roku bieżącym w czasie trwania Targów Poznańskich (30 kwietnia do 7 maja) odbędzie się w Poznaniu szereg ogólnopolskich zjazdów zrzeszeń gospodarczych. W dniu 2 maja Wlkp. Związek Zrzeszeń Kupieckich organizuje zjazd kupców osiedleńców z Polskiej Centralnej i Kresów Wschodnich. W tymże samym dniu odbędzie się zjazd ku-

piectwa branży papierniczej oraz plenarne zebranie Zrzeszenia Handlarzy Trzodą i Bydłem. W dniu 4 maja odbędzie się plenarne zjazdy: Zrzeszenia Kupców Branży Mechanicznej (detalistów) oraz Związku Hurtowników Branży Kolonialnej. W dniu 5 maja potoczą się plenarne obrady Zrzeszenia Hurtowników Branży Mechanicznej. Poza tym organizuje się szereg innych zjazdów branżowych.

Za namową męża służąca szantażowała swą chlebodawczynię.

Warszawa. Pewna właścicielka domów na przedmieściu warszawskim Żoliborzu, otrzymała list, w którym autor domagał się złożenia okupu w sumie 2000 złotych. List zakończony był groźbą, że w razie odmowy, lub zawiadomienia policji, obywatelka czeka śmierć. Zamiast podpisu, widniała trupia czaszka.

Obywatelka skomunikowała się z policją, która wszczęła dochodzenie. Szantażowanej polecono, by złożyła w stołowym pokoju, na stole pod sarwetą kopertę z pieniędzmi. Numery banknotów zapotowano. Postępując w myśl instrukcji szantażysty, właścicielka domów opuściła w oznaczonej godzinie mieszkanie. Lokal był obser-

wowany przez wywiadowców policji, którzy skutecznie czekali dwie godziny.

Kiedy właścicielka mieszkania wróciła do siebie ze zdumieniem stwierdziła brak koperty. Ponieważ w mieszkaniu znajdowała się tylko służąca Marta Marczevska, zainteresowano się nią bliżej.

Przeprowadzono rewizję i w kuftrze Marczevskiej znaleziono pod białą kopertą banknoty, których numeracja odpowiadała notatce policyjnej. Wzięta w krzyżowy ogień pytań, służąca przyznała się, że szantaż przygotowała w porozumieniu ze swoim mężem. On to wystosował do jej chlebodawczyni list z groźkami, a dla większego efektu, nakleił trupią czaszkę.

Śmierć czterech robotników w kanale ściekowym.

Warszawa. W stolicy przy ul. Okopowej wydarzył się straszny wypadek śmiertelnego zatrucia robotników. W jednej z posesyj mieście się wędzarnia śledzi. Ponieważ w poniedziałek zatłoczony został kanał ściekowy, zaangażowano 4 robotników do oczyszczenia tego kanału, prowadzącego do dolu glinianego.

Prace rozpoczęto w poniedziałek wieczorem. Robotnicy pracowali do godz. 22 i po posiłku przystąpili ponownie do oczyszczenia kanałów. Pierwszy wszedł do kanału 44-letni Roman Zarebski, za nim jego

19-letni syn Stanisław. Ponieważ w ciągu kilkunastu minut nie dawali znaku życia, zeszedł za nimi 27-letni robotnik Mendel Rozenblum, a gdy i ten się nie odzywał, do dolu zeszedł 21-letni robotnik Chaim Rozenberg. Ponieważ i ci przez dłuższy czas nie wychodzili, dozorca zaalarmował straż pożarną.

Strażnicy z aparatami tlenowymi zeszedli do kanału i wydobyli zwłoki 4 robotników, zmarłych wskutek zatrucia gazami, wytworzonymi z rozkładających się nieczystości.

Pijany wieśniak utonął w przydrożnym rowie.

Wilno. Wracający z targu Henryk Jasiński, właściciel folw. Orzyszki, gm. podbrzeskiej i furman jego Maciej Dzieguć uśnęli na wozie. Obaj byli nietrzeźwi.

W pobliżu Podbrzezia wóz przewrócił się do rowu, w którym była woda głębokości 20 cm., przyniatając obu jadących,

którzy nie mogli się wydostać z pod wozu. Dopiero w kilkanaście minut po wypadku zostali wydobyli przez sierżanta KOP-u, który nadjechał z żołnierzami na miejsce wypadku. Dzieguć był już martwy. Jasińskiego zaś przewieziono do najbliższego domu, gdzie odzyskał przytomność. Życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi.

Straszna śmierć maszynisty kolejowego.

Tczew. (as) Na dworcu przetokowym w Zajaczkowie tczewskim wydarzył się mroźny krew w latach wypadek, który pociągniął za sobą śmierć ojca dwojga dzieci 58-letniego maszynisty kolejowego Bernarda Szwebsa, zamieszkałego w Tczewie przy ul. Słowackiego 3.

Sędziwy maszynista Szwebs, spiesząc się do służby w parowozowni zajaczkowskiej i przechodząc przez tory kolejowe, potknął

się i upadł na szynę. W tym samym momencie nadjechał pociąg towarowy prowadzony przez gdańską drużynę kolejową. Kola pociągu zgłotywały nieszczęśliwemu kolejarzowi Szwebsowi głowę, która odpadła od tułowia oraz zmiażdżyły mu obie nogi. Śmierć nastąpiła natychmiast. Na miejsce wstrząsającego wypadku przybył z Tczewa lekarz dr Rediger, komisja sądowo-lekarska oraz kolejowe władze śledcze.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzliwość

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

20)

(Ciąg dalszy).

Wszystkie sposoby będą dobre i godziwe, jeśli prowadzić będą do odszukania Fleurette. Westchnął. Teraz trzeba było wracać do wioski, skoro jego rola została już odegrana. A Hardinge mówił mu o niebezpieczeństwie, ładnie mi niebezpieczeństwo! Śmiały się z tego niebezpieczeństwa, gdyby nie poczucie, że został wyprowadzony w pole. Zaczął iść w dół, gdy nagle rozległ się strzał. Instynktownie pochylił się, poczuł jakby lekkie uderzenie w rękaw. Nastąpiły jeszcze dwa strzały, jeden za drugim, poczem jakiś cień ludzki wykoczył spod krzaka, rosnącego na skraju przepaści i rzucił się ku Jimmy'emu.

Był to Hardinge.

— Czy nic ci się nie stało, przyjacielu? — krzyknął.

— Nic mi nie jest. Co, u diabła, się dzieje? — Jimmy macał ostrożnie lewą ramię: kula przedziurawiła mu rękaw i przeszła na wylot.

— Ktoś widocznie wziął sobie ciebie za cel — w świetle bladego księżyca. Twarz Hardinge'a miała wyraz ponury. Ręce mu drżały. — Wracaj, czym prędzej do wioski i siedź spokojnie, dopóki mnie nie posłyszysz.

— Ale...

— Nie sprzeciwiaj się, rób, co ci mówię!

— Ale co będzie z tobą?

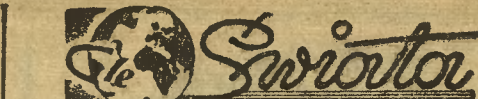
— Ja pobiegę za tym człowiekiem, który strzelał. Trzymaj rewolwer w ręku. Jimmy, a gdyby cie kto zaatakował, uważaj, żeby twój strzał był pierwszy.

— Dobrze — mówił wesoło. Ostatecznie nie była to taka łatwa sprawa! Jego rola nie była tak nieznacząca. Nie tracił czasu na zadawanie niepotrzebnych pytań przyjacielowi. Rozstali się więc i Jimmy pośpieszył w dół, zaciskając palce na rewolwerze.

Hardinge skradł się ostrożnie. Nie mógł dojrzeć w ciemności nieznajomego, którego miał śledzić, ale słyszał jego oddalające się kroki. Gdy więc przekonał się, że Jimmy jest już bezpieczny, ruszył śpiesznie za „świnia”, która strzelała do człowieka nie spodziewającego się napaści. Ogarniała go wściekłość. Dzięki Bogu ciemności nie pozwoliły drabowi dobrze wycołować, w przeciwnym razie Jimmy byłby już na tamtych świecach! A tamten strzelał z tak małej odległości!

Tymczasem nieznajomy schodził w dół urwistymi brzegami przepaści, ścieżką, która nie zasługiwała na tę nazwę. Słychać było niedawno jego kroki, trzask łamanych gałęzi i szelest suchych krzewów. Hardinge posuwał się z trudnością, gdyż grunt był śliski, wilgotny, kilka razy poślizgnął się i byłby spadł głową na dół, gdyby nie uchwycił się w ostatniej chwili zbawczej gałęzi. Raz złapał się gałęzi ciernistej głogu i zaklął cicho z bólu, gdy ostre kolce wbiły mu się w dłoń. Ale nie było czasu na rozklikiwanie się nad ranami: nieznajomy posuwał się znacznie prędzej niż on.

Wreszcie, po upływie niezmiernie długiego, jak mu się zdawało, czasu, znalazł się na dole, w miejscu, gdzie potok wypływał spod białych kamieni, a nad nimi wyrastało olbrzymie drzewo. Teraz Hardinge mógł widzieć swego wroga: był niski i krępy, garbił się w biegu. Widocznie zdążył do otwierającego się między skałami wyjścia, nieco wyżej nad potokiem. Musiało to być wyjście na jakąś drogę. Przecież chyba nie miał zamiaru przedzierać się długo przez te kołczaste krzaki, zarastające dolinę? Zresztą nie miałyby to celu, bo wszakże nie wiedział, że jest śledzony. Hardinge umiał się skradać cicho, opowiadał doskonale wszystkie tajniki umiejętności wywiadowczych i był asem w swym fachu, pod każdym względem. Sądząc z zachowania się nieznajomego, przyszedł do wniosku, że musiał on być dobrze obeznany z terenem: tak pewnie szedł i zwręcznie. Da Bóg wydestanę się kiedyś z tych zarosli. Było to zadanie mogące doprowadzić do rozpaczy: ubranie Hardinge'a było podarte, twarz i ręce



— Szwedzi „wyciągają się”. Na podstawie wieloletnich obserwacji i statystyk prowadzonych w armii szwedzkiej zauważono, że Szwedzy rekruci wykazują znacznie wyższy wzrost przeciętny, niż w dawniejszych dziesiątkach lat. Tak np. rocznik 1938 ma wyższy wzrost przeciętnie o 5 cm. niż rocznik z r. 1885.

— Królewski tenisista wraca do kraju. Przez Paryż przejechał w drodze z Riwiery do kraju król szwedzki. Gustaw V. Jak wiadomo, jest on zapalonym tenisistą i rok rocznie, mimo przekroczonego 70 lat, bierze udział we wszystkich wiosennych turniejach na Lazurowym Wybrzeżu.

— Polacy w armii francuskiej. W departamencie Pas de Calais (Francja) zakończył się pobór rekruta. Wśród poborowych w wielu miejscowościach górniczych, przeważali naturalizowani cudzoziemcy, a wśród nich najliczniej mieszkający tam Polacy. Tak np. w miejscowości Dourges, na 52 poborowych 38 nie było pochodzenia francuskiego. Polacy na ogół prezentowali się pod względem fizycznym doskonale.

— Nowy obóz koncentracyjny dla Czechów. Ze względu na przepętienie otworzonych bezpośrednio po aneksji Czech i Moraw obozów koncentracyjnych, został otwarty dalszy obóz koncentracyjny w pobliżu Beneszywa.

— „Sukcesy” włoskie komisji repatriacyjnej. Komisja repatriacyjna, która zajęła się ściąganiem Włochów z Francji do Włoch, osiąga sukcesy in minus. Z Korsyki wróciło zaledwie 3 proc. Włochów. Z Francji — na 80.000 przebywających tam Włochów, wyraziło zdecydowaną niechęć do powrotu 90 proc., a z tej liczby więcej, niż 50.000 zadeklarowało gotowość wstąpienia do szeregów armii francuskiej w razie wojny.

— Królowa Geraldyna nie jest komediantką. Pewna wytwórnia filmowa amerykańska zaproponowała b. królowej albańskiej Geraldynie wystąpienie w filmie za honorarium w wysokości miliona dolarów. Królowa odrzuciła tę propozycję. Król Ahmed Zogu wraz z żoną zamierza osiedlić się na stałe w Anglii.

— Na szybowcu przez kanał La Manche. Pierwszy przelot nad kanałem La Manche na szybowcu wyrzucenym przez katalupę dokonany został przez Anglika inż. Stevensona. Stevenson wystartował z Dunstable i po 3 godz. lotu wylądował w okolicy Boulogne.

— Ile kosztował proces Weidmanna? Sensacyjny proces masowego mordercy Weidmanna, który, jak wiadomo, odbył się niedawno w Paryżu, kosztował okrągłą sumę 600.000 franków.

— Kupujcie maski gazowe! Magistrat Zurychu (Szwajcaria) otworzył ostatnio urzędowe biuro sprzedaży masek gazowych. Zarząd miasta polecił ludności zaopatrzenie się w maski gazowe już w chwili obecnej, celem uniknięcia zbytniej wielkiej zgłoszeń, za którymi nie można by nadać w produkcji masek, na wypadek wybuchu wojny.

miął podrapane, a buty pełne błota. Skrzywił się, myśląc o tym. Cóż by dał teraz za gorącą kąpiel i szklankę herbaty z rumem! Ale wiedział, że będzie musiał uznać za wielkie szczęście, jeśli uda mu się znaleźć suche miejsce do spania. A może nie będzie mógł spać wcale dzisiaj nocy. Człowiek, na którego polował, mógł mieć daleką drogę przed sobą.

Dróżka, nareszcie! Hardinge przypuszczał, że na mapie musiała ona być zaznaczona, jako droga polna, ale o ile mógł się orientować, była to niewygodna, ledwie wydeptana, pełna kamieni, czyhających na nogi przechodnia. Był to jednak znaczny postęp w porównaniu z dotychczasową błotnistą podróżą przez krzaki, pełne kolców! Człowiek idący na przedzie zwolnił znacznie kroku, chwila mi nawet zatrzymywał się.

— Zmachany — pomyślał Hardinge — to dowodzi, że nie jest przyzwyczajony do tego rodzaju polowań. Ciekawa rzecz, dokąd on u diabła idzie?

Myśli jego wróciły się znowu ku Jimmy'emu. Powinno już być we wsi, jeżeli mu się nie zdarzyło nic złego. Ale to nie było prawdopodobne. Hardinge był pewny, że w zasadce był tylko ten jeden człowiek, który zresztą nie zadał sobie trudu sprawdzenia, czy kula jego trafiła i zaczął uciekać, jak strzała wypuszczona z łuku. Kobieta zaś nie mogła napaść na Jimmy'ego. Odeszła natychmiast po odebraniu pieniędzy. Doleciał żałował, że nie mógł pójść od razu za nią, ale sądził, że człowiek, który strzelał, był cenniejszą dla niego zwierzyną. Zresztą, zapewne oboje zdążyli do tego samego celu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla Naszych Pań

Przed miesiącem najbliższym sercu Polaka!

Wchodzimy w okres najpiękniejszego miesiąca w roku, poświęconego całkowicie czci Najświętszej Marii Panny.

W Polsce — jak nigdzie na świecie — Matka Najświętsza, jako Królowa Korony Polskiej jest chwalona i wielbiona. Nieprzerwalność tego najcudowniejszego kultu religijnego, jego niezmienna żywotność i rozrost pochodzą stąd, że każde polskie dziecko wynosi wielką miłość do Marii z domu rodzinnego, którym matka rozpamiętnia w małych już serduszkach przywiązanie do nabożeństw majowych. Łatwo zaś szepnąć jest w duszyczkach młodych to przedziwne nabożeństwo tym więcej, gdy matka jest dla dzieci żywym przykładem. Z matki na synów i córki płynie poprzez całą Polskę hymn pochwalny na cześć Tej, która stała się Matką Syna Bożego.

Polacy, rozsiadani po całej kuli ziemskiej w maju jeszcze bardziej czując swą łączność z Macierzą, gdy gromadzić się będą przy ołtarzu Marii w godzinach nabożeństw majowych. Nawet gdy żył los odbierze wiele człowiekowi, a Polak — co nie daj Panie Boże — zapomni nawet języka ojczystego,

to i ten odnajdzie siebie, odmawiając tak cudowne pozdrowienie:

Zdrowaś Mario
Łaski pełna
Pan z Tobą

Błogosławionaś Ty między niewiastami. Ta modlitwa szczególnie potrzebna będzie sercom i uczuciom naszym, gdyż przeżywamy osobliwe, wielkie chwile. Potrzebne nam jest nie tylko pokrzepienie, ale i umocnienie na duchu. Nam, kobietom, dar łaski, dobrego i świętego modlitwy jest szczególnie potrzebny dziś, gdyż w przeżywanych chwilach stanęliśmy na straży ducha, ofiarności, patriotyzmu i oddania się sprawie ojczyzny. Gdy kobieta zdoła rozpamiętać w sercach mężów, ojców, braci i synów te wielkie cnoty, to narodowi nie zagrażać nie będzie i przy nim zostanie **ostateczne zwycięstwo**.

Postawa kobiety-Polki, wykazywana w chwilach przełomowych, jest żywym przykładem żarliwego patriotyzmu dla naszej młodzieży. Toteż obchodzone od lat 15-tych w Polsce Święto Matki, a zapoczątkowane przed laty w dniu 7 maja przez młodzież

skupioną pod sztandarami Czerwonego Krzyża będzie miało w roku bież. szczególnie uroczysty charakter. Żołnierz nasz, wychowany przez Matkę-Polkę stoi z bronią u nogi, gdyby na Matkę całego Narodu Polskiego — Rzeczypospolitą Polską ktoś podniósł świętokradczą i chciwą zaboru rękę i mienia naszego rękę. U progu domostw staje na straży Matka-Polka. Jest czujna, gotowa i spokojna. Czuwa, aby nie zakłóciło codziennego wysiłku, by nie został zachwiany normalny bieg pracy. W każdej chwili gotowa jest uwielokrotnić swoje wy-

Nowości wiosenno-letnie

wytworne wełny na suknie, kostiumy i płaszcze, bielskie kangary na ubrania jako też najwytworniejsze jedwabie

MAGAZYN BŁAWATÓW I JEDWABI
J. Wański BYDGOSZCZ
Gdańska 39.

siłki w pracy społecznej, w służbie Ojczyzny, zastępując na wielu placówkach mężczyzn. Takiej to Matce-Polce młodzież odda hold i w takim nastroju święcić będziemy miesiąc maj, poświęcony kultowi Matki Bożej.
Z. Zaw.

Kurs dla pomocnic domowych

Zarząd Związku Pań Domu oddział w Bydgoszczy komunikuje, że z dniem 8 maja bież. roku rozpoczyna trzydziestogodzinny kurs gospodarstwa domowego (gotowania, sprzątania, prania) — dla pomocnic domowych, na który przyjmuje się zapisy w dniu 27 kwietnia i od 1 i 2 maja od

SUKNIE *E. Saulińska*
i **PLASZCZE** (n-232)
Bydgoszcz, Dworcowa 9

godziny 17-18, w lokalu Związku Pań Domu, Jagiellońska 12, II piętro, tel. 2444. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu od godz. 17-19,30.

Pomocnic domowe naszych członkiń uczą się bezpłatnie. — Inne panie i pomocnic domowe placą 5 zł — jako zwrot za produkty żywnościowe. Uprasza się o szybkie zgłoszenia, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Rady praktyczne.

Aby pomidor był twardy...



Pierwsze pomidory bardzo prędko robią się miękkie. Aby temu zapobiec, można je włożyć do solonej wody na przeciąg 2-3 godzin, a przekonamy się, że zabieg ten poskutkuje.

Meble koszykowe są ładne, tanie — tylko, że brudzą się łatwo i prędko. Nie zawsze skutkuje ciepła woda — gdyż trzeba uważać, aby nie straciły swego połysku. W zagięciach zbiera się brud, który wydobyc można tylko szczotką. Aby więc radykalnie usunąć brud i plamy, dolewa się do letniej wody nieco wody utlenionej, która usuwa brud i konserwuje połysk mebli wiklinowych. Po tym zabiegu należy jeszcze raz meble spłukać zimną wodą i wysuszyć starannie.

Środek przeciw poceniu się szyb. Wziąć 5 gramów gliceryny i zmieszać z 70 gramami 90% spirytusu winnego, jak również 25 gramów wody i roztworzyć tym cienko smarować wewnętrzną stronę szyb za pomocą skórki lub gałganka płóciennego.

Plamy owocowe z białych materiałów znikną przez zastosowanie siarki, jaką można nabyć w każdej aptece. Nasypać siarkę do puszek blaszanej od konserw i zapalić; ponad dymem trzymać splamiony, zwilżony wodą materiał. Po chwili plama zniknie, potem przeprać w wodzie z mydłem i dobrze wypłukać.

Bluzka zawsze modna.

O bluzkach możnaby tomy pisać. Od paru lat, z początkiem sezonu wiosennego bluzka wraca, staje się faworytem eleganek, staje się prosto koniecznością, bez której nie można się obyć. Powrót bluzki łączy się z powrotem kostiumu, który, zwłaszcza w tym roku cieszy się ogromną popularnością.

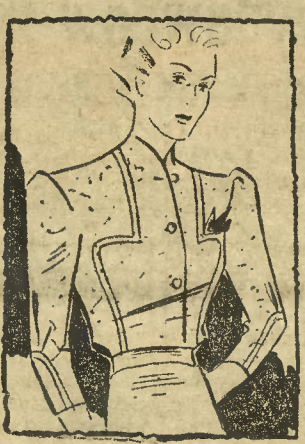
Bluzka musi być przede wszystkim dostosowana do fasonu kostiumu i pory dnia.

Do kostiumów czysto sportowych nosimy bluzeczki o tzw. fasonie koszulkowym, zapięte pod szyją i przeważnie z długim rękawem. Na dni chłodne i deszczowe nosimy do wełnianych kostiumów bluzeczki wełniane lub sweterki.

Na popołudnie nosi się bluzki znacznie strojniesz, taftowe, z organdy, jedwabiu lub georgetty. Te ostatnie przybiera się koronką lub aksamitem. W bluzkach popołudniowych przeważają fasony z baskinką. W ogóle bluzki popołudniowe i wieczorowe są obecnie tak strojne, że nie różnią się kosztem od całej sukienki. W tegorocznym sezonie są modne chyba wszystkie fasony: kasakowe, baskinki, kamizelkowe i noszone pod spódniczkę.

Na ilustracji podajemy szereg modnych bluzeczek.

1) Bluzka z cienkiej wełny przetykanej bez kołnierzyka.



2) Bluzka w pasy z jedwabiu do prania lub muslinu.
3) Bluzka popołudniowa, z wzorzystego jedwabiu lub brokatu.

Jedźmy kaszę!

Wszelkiego rodzaju kasze znajdują się ciągle jeszcze w naszym gospodarstwie domowym w pewnego rodzaju pogardzie. A przecież są one i tanie i zdrowe. Należy więc przelamać nieufność gospodyń czy domowników i **zabrać się energicznie do spożywania potraw z kaszy**. Wszystkie kasze, krupki i ryż należy zawsze gotować w kamiennym garnku lub rynkach, gdyż w

bowym, dodawszy łyżkę masła, zasypać pół litra zatartej jajem kaszki krakowskiej. Wolno, pod przykryciem gotować przez 10 minut, potem wyrzucić na miskę, wymieszać z grzybami, włożyć do kamiennego rynki przykryć i wstawić na ruszt na godzinę do pieca, aby się dobrze wypiekła.

Modne przybrania do sukienek
Antoni Susała
Gdańska 20 a. (n-2920)

innych naczyniach łatwo się przypalają. Jeśli chcemy przygotować kaszę na sypko, trzeba zagotować tylko tyle wody, aby kaszę dobrze przykryła. Kaszę zasypuje się wodą gotującą, należy kaszę posolić i włożyć kawałek masła i raz tylko zamieszać, przez parę minut gotować na wolnym ogniu i zaraz, nie mieszając, przykryć i wstawić na godzinę do pieca na ruszt, aby się dobrze wyprażyła.

Kaszka krakowska na grzybowym smaku. Ugotować garść suszonych grzybów, posiekać drobno, a na kąpiącym smaku grzy-

Kotlety z ryżu. Ugotować na mleku ćwierć litra ryżu, aby był zupełnie miękki. Rozetrzeć łyżką masła z dwoma jajami, dodać dwie łyżki posiekanych drobno grzybów, trochę soli, zielonego kopru lub pietruszki posiekanej. Następnie trzeba to wszystko razem wymieszać z przestudzonym ryżem i robić kotleciki otarzone w tartej bułce, które smażyć się na rozpalonym maśle. Z pozostałego smaku z grzybów przygotować osobno do kotletów sos grzybowy: zasmażony pół łyżki masła z łyżką maki, rozprowadzić smakiem z grzybów i podprawić kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany.

Kaszka perlowa dobra jest do zrazów lub potrawek. Należy wziąć ćwierć litra kaszy, sparzyć ukropem i po odciedzeniu zasypać na gotującą się wodę, do której włożyć pół łyżki masła. Gotować na wolnym ogniu dobre pół godziny często mieszając, aby się nie przypaliła. Podawać oblaną młodą słoniną.

ZIOLA znane ogólnie jako „HERBATA PUHLMANNA“

uśmierzają kaszel, usuwają flegmę i działają kojąco przy cierpieniach górnych dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach. Oryginalna paczka kosztuje 1.65 zł. (n-3849)

Indywidualne pielęgnowanie urody.

(Ciąg dalszy).

— **Opończa Ewy.** Skóra to właściwie szata, którą matka natura wyposażyła nas na życie — niestety raz tylko. Ponieważ jednak matka natura, jak zwykle wszystkie matki jest mądra i przewidująca, więc stara się o to, by ta nasza opończa się nie zdarła, lecz odnawiała stale choć powoli i niespostrzeżenie. Pozornie mogłoby się wydawać, że całe życie mamy niezmiennie tę samą skórę, bo przecież rośnie równocześnie z nami, kurczy się i poszerza bez pomocy krawca i dopiero w późniejszym wieku traci właściwość dostosowania się do objętości ciała. A jednak skóra zmienia się stale, przypatrzmy się po krótko w jaki sposób. Warstwa górna tzw. naskórek odnawia się niewidocznie przez stałe łuszczenie. Jeśli przypatrzmy się naskórkowi przez mikroskop spozstrzeżemy, że jest porowaty. Gołym okiem na zdrowej skórze porów nie widać, dopiero nadmierne wydzielinę czy zapchanie powiększają je i twarz szpecą. Piękność skóry a przede wszystkim skóry twarzy zależy od delikatności naskórka i prawidłowego funkcjonowania porów, których twarz posiada najwięcej. Druga warstwa to tak zwana skóra właściwa. Elastyczna — odporna od niej zależy wytrzymałość i miara napięcia. W skórze właściwej leżą naczynia limfatyczne, zakończenie włókien nerwowych, rdzeń włosów oraz gruczoły potowe i łojowe. Wymienione co dopiero gruczoły przechodzą w wąskie kanały i jako pory kończą się w naskórku. Nie trzeba sobie wyobrażać, że poszczególne warstwy tworzą jakby osobne płyty. Przeciwnie, jedna warstwa łączy się z drugą i tak z skórą właściwą łączy się tkanka podskórna zawierająca komórki tłuszczowe. Od wrodzonych czy nabytych właściwości tej warstwy zależy kształt i piękność kobiecego ciała, prócz tego tłuszcz wypełnia nierówności muskulatury i łagodzi twardość czaszki. A teraz przypatrzmy się czynnościom skóry i jej ważnym zadaniom, jakie spełnia w organizmie. Oddychamy nie tylko płucami, lecz także i skórą, która przyjmuje tlen, a wydziela zużyte powietrze. Prócz tego skóra musi dopomagać przy regulowaniu ciepła w naszym organizmie. Gruczoły potowe przy nadmiernym gorącu wydzielają płyn — który rozdziela po całej powierzchni ciała, gdzie wyparowuje. Naczynia krwionośne rozszerzają się w ciepłe a zwężają w zimne. Przez odpowiednie zabiegi można naczynia krwionośne po prostu wytrenować i zahartować cały organizm, to znaczy uodpornić go na nagłe zmiany temperatury. Tak więc widzimy, że pielęgnacja skóry jest również najlepszą ochroną przeciw przeziębieniu. Skóra jest także siedliskiem naszych zmysłów. Leżące w niej kończyły nerwów przenoszą wrażenie zewnętrzne. Zarazem skóra jest dla nas rodzajem pancerza, który w razie niebezpieczeństwa od zewnątrz stanowi pierwszą ochronę. Zważywszy te ważne funkcje naszej skóry musimy dojść do przekonania, że jej pielęgnacja nie jest luksusem, lecz walną podstawą zdrowia.

Obserwujmy własną skórę.

Pierwszy krok do normalnej pielęgnacji skóry, to ustalenie jej jakości. Przeważnie bez wielkiego namysłu można osądzić, czy skóra jest normalna, sucha czy tłusta, bo wszelkie nienormalne funkcje objawiają się na zewnątrz w sposób niemiły lub brzydki.

Skóra normalna. Jeśli skóra pani jest zawsze gładka i czysta i bez używania pudru ma odcień matowy i aksamitną miękkość (marzenie wszystkich kobiet) wtedy można pani powinszować wielkiej wygranej na loterii matki natury. Skóra pani funkcjonuje normalnie — nie byszczyc, nie łuszczy się i nie marszczy, sama wydaje dostateczną ilość tłuszczu, by być smagłą i mięką. Panie o normalnej skórze mają kolosalne ułatwienie w pielęgnacji twarzy, lecz nie wolno im polegać li tylko na naturze, powinny się starać, aby wrodzona piękność swej skóry zachować jak najdłużej przez rozsądną pielęgnację.

Skóra tłusta. Jeśli twarz pani lśni stale, to nie trudno stwierdzić, że matka natura obdarzyła panią tłustą skórą. Gruczoły łojowe wydzielały więcej tłuszczu, niż skóra zużyć może. Twarz pani stale ma wygląd zaniedbany i to panią martwi. Zebw zło zakryć, pudruje się pani kilka razy dziennie, lecz oleisty tłuszcz, który w nadmiernej ilości wydobywa się z porów, miesza się z pudrem i tworzy maleńkie kłębuszki. Przy wszystkich niedomaganiach skóry przeważnie nie wstarcza powierzchnowa kuracja kosmetyczna. Musimy się zastanowić czy trawienie jest prawidłowe, czy użyczenie nasze nie jest ciężkie, zbyt tłusta lub ubogie w witaminy. Należałoby unikać potraw tłustych — ciężkostrawnych — jak tłuste mięsa, małoney, bita śmietana i niestrawne słodczy. Zaleca się krótką kurację owocowo-jarzynową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kawaleria się nie przeżyła.

Na nowoczesnym polu bitwy kawaleria też ma głos rozstrzygający.

Sprawa pojawienia się na nowoczesnych polach bitew licznego lotnictwa bojowego, kwestia obrony przeciwlotniczej czy przeciwwzajemnej, masowego udziału wojsk pancernych, wpływu nowoczesnych fortyfikacji na kształtowanie się działań wojennych, zagadnienie ekonomiczne i surowcowe — wszystko to nie są rzeczy obce. Osiągnięcia z nimi pozwala na ogół zdać sobie dość trafnie sprawę z ról i znaczenia nowych broni na nowoczesnym polu walki. Przeciwny i ciekawy tych zjawisk czytelnik najpopularniejszej prasy nie widzi więc już specjalnych zagadek i spędzających mu sen z oka wątpliwości. Wszystko jest mu na ogół jasne — szczegóły pozostawia specjalistom.

Istnieje tylko jedna sprawa, co do której nie ma się jeszcze dostatecznie wyrobionego zdania — jest to sprawa kawalerii. O niej bowiem doszły obywatela słuchy, poddające w wątpliwość rację jej istnienia w dobie nowoczesnej. Co do niej odbiły mu się na pewno o uszy zażarte dyskusje na temat użyteczności kawalerii w tak bardzo zmienionych warunkach. Jakże poradzić sobie z tym zagadnieniem, gdzie leży prawda i co o tym sądzić?

Oto wątpliwości i pytania wymagające oświetlenia.

Co to jest bitwa?

Wojna składa się z szeregu działań i operacji, rozłożonych w czasie i przestrzeni, których suma ma dać zwycięstwo. Celem zaś każdej operacji jest bitwa. Zanim do niej jednak dojdzie, wojska kierowane po myśli jakiegoś planu działań zbliżają się do siebie, zwierają się swymi strażami przednimi, czyli zawiązują bitwę. Po czym dopiero, jak dwaj zapaśnicy, którzy siły swe wypróbowali, przystępują do przeprowadzenia rozstrzygających działań, czyli manewru do bitwy. Wreszcie skupiwszy wszystkie swe siły w tym obratym manewrze, bitwę przeprowadzają i wykorzystują.

Oto są odwieczne i niezmiennie te same kolejne fazy bitwy, kierowane przez prawa sztuki wojennej, zawsze niewzruszalne, bez względu na epoki, w jakich się toczyły czy toczyć kiedyś będą. Różnice polegają jedynie na czasie zużytych na całość tej operacji. O ile dawniej był on krótkim i trwał godziny lub zaledwie dni, o tyle ostatnio, wraz ze wzrostem liczby i sprzętu walczących wojsk do niebywałych rozmiarów, przedłużał się on nieraz do całych tygodni a ponieważ i przygotowanie operacji okazało się żmudniejszą, przeto gotowość wojsk się opóźniała, co w sumie rozciągało wojnę na lata. Nie mniej jednak istota pozostawała zawsze ta sama.

Potrzeby bitwy.

Każda z istniejących faz bitwy ma swoje pilne potrzeby i tak np. zbliżanie się do przeciwnika wymaga zdobycia o nim wiadomości i przysięgnięcia własnych ruchów. Zawiazanie bitwy wymaga koniecznie sił, które by były zdolne przytrzymać i związać nieprzyjaciela. Manewr natomiast musi rozporządzać elementami zdolnymi przełamać lub błyskawicznie ugodzić w czułe miejsce nieprzyjaciela, by niespodzianie zadać mu klęskę.

Te potrzeby kolejnych faz bitwy spowodowały z biegiem czasu powstawanie różnych rodzajów broni w imię najłatwiejszego ich zaspokojenia. I w tym tkwi tajemnica zrodzenia się broni głównych, jak piechoty, artylerii i kawalerii, do których dołączyły się ostatnio lotnictwo i broń pancerna. Bronie te nie powstawały więc, jako wynik jedynie postępów technicznych — ale przeciwnie, wyczerpywały je potrzeby bitwy, a technika wskazała tylko najodpowiedniejsze sposoby ich zaspokojenia.

I jeśli tak przystąpimy do tego zagadnienia i uznamy niezmienną naturę bitwy, to czy mamy prawo wymazywać z rejestrów narzędzi wojennych którakolwiek z broni, będących przecież tylko naturalnymi tych praw pochodnymi?

Oczywiście, iż nie! Byłoby to plynieniem pod prąd, wykośnieniem przeciw prawom przyrody. Co najwyżej mamy prawo i obowiązek narzędzia te udoskonalać.

Broń najbardziej wszechstronna.

Jeśli zaś przyjrzymy się specjalnie kawalerii, to musimy stwierdzić, że spośród wszystkich broni kawaleria jest najbardziej wszechstronna i w najbardziej giętki sposób zdolna do zaspokojenia potrzeb bitwy. Jej wrodzone cechy: szybkość i ruchliwość czynią z niej niezastąpione narzędzie, zawsze gotowe do zaskoczenia przeciwnika. Nikt tak bardzo jak ona nie potrafił nigdy przed bitwą zdobywać wiadomości i przesłaniać ruchów własnych wojsk, podczas bitwy rozstrzygać ją uderzeniem w skrzydło lub tyły przeciwnika, po bitwie zaś ścigać bezlitośnie. Postawiona teza o powstawaniu broni wydaje się być w stosunku do kawalerii najbardziej umotywowana.

Toteż cały szereg wspaniałych i błyskawicznych zwycięstw odniesiono dzięki kawalerii i jej cechom. I żeby niewiadomo jakie jeszcze postępy przyniosła technika, ta idea kawaleryjska będzie zawsze kierować poczynaniami wielkich wodzów i na jej wartościach budować oni będą swe plany. Takie jest już prawo sztuki wojennej.

Skrzydła i szpony.

Ludzie, którzy w myśl nowatorskich hasel głoszą za zniesieniem kawalerii, by w jej miejsce rozbudować inne bronie, czynią jak ten, który obcina skrzydła orłu,



Armia amerykańska ciągle reorganizuje oddziały wojskowe, aby mieć możliwie najlepiej zmotoryzowane wojsko na całym świecie. Na zdjęciu widzimy próbne strzelanie z karabina nowego typu.

Zmartwienie wydawców map i atlasów.

Granice państw zmieniają się w oczach. — Najstarsze i najmłodsze granice.

Wszyscy wydawcy map politycznych i atlasów w ostatnich latach wyrwają sobie włosy z głowy, widząc, że przedsiębiorstwom ich grozi zupełna ruina, gdyż dosłownie w oczach zmieniają się granice państw i prawie każdy tydzień przynosi nową zmianę.

Na pocieszenie i uspokojenie zmartwionych wydawców trzeba powiedzieć, że wśród 48 granic, które posiada nasza część globu, tylko jedna jedyna istnieje niezmiennie od 1809 roku, a jedenaście z przed 1905 roku. 28 granic, tj. więcej niż połowa powstało dopiero po wojnie światowej. Większość słupów granicznych nigdy nie przekroczyła wieku przeciętnego śmiertelnika i zawsze dotychczas zwyciężała zasada ekspansji i dynamizmu.

Najstarszą granicą w Europie jest ta, która na mocy układu z 1668 roku oddziela Hiszpanię od Portugalii. Układ ten kosztował Portugalie bardzo wiele, gdyż przyniósł Hiszpanii miasto Ceutę, zapewnił jednak temu państwu spokojny byt u boku swego wielkiego sąsiada.

„Najmłodsza” granica jest obecnie ta, która dzieli Rzeszę Niemiecką z Słowacją. Trzeba zaznaczyć, że naturalna granica niemiecko-czeska, utworzona przez Sudety, należała do najstarszych w Europie i przeciwstawiała się skutecznie niezliczonym wojnom, dopóki nie przyszedł Hitler.

w nadziei, że mu tym lepsze szpony wyrosną.

Opierając się więc na tych twierdzeniach, wielokrotnie przez historię stwierdzonych, nie ma mowy o usunięciu kawalerii z nowoczesnych pól bitewnych. Jest ona tam tak potrzebna jak wilgoć roślinie, i nic tego faktu zmienić nie może.

Nie o jej zniesienie więc można się spierać, lecz co najwyżej o jej unowocześnienie oraz o dostosowanie sposobów jej użycia do zmienionych warunków teraźniejszości i przyszłości. A to już jest zupełnie inna sprawa.

Klemens Rudnicki.

tach są luksusem. Dobre życie mają jedynie tzw. Stachanowcy, arystokracja proletariatu. Cały ruch stachanowski jest czymś, czego by w żadnym innym kraju organizacje robotnicze nie tolerowały...”

Powyższe wynurzenia przywódcy partii rewolucyjnej w Meksyku zasługują na uwagę.

Rower ma już 100 lat.

Na wiosnę upływa sto lat od pojawienia się na drogach i szosach angielskich pierwszego roweru, który do dnia dzisiejszego pozostał najtańszym, najzdrowszym i najbardziej popularnym środkiem komunikacji. Wynałazcą roweru był młody Szkot, Kirkpatrick Mac Millan, z zawodu kowal, który w wolnych chwilach uprawiał dentystykę w małym szkockim miasteczku.

Rower Mac Millana zrobiony był oalkowicie z drzewa, posiadał napęd na przednie koło i ciekawą konstrukcję tylnego koła. W ciągu stu lat konstrukcja roweru stale się zmieniała; dość wspomnieć o pierwszych rowerach z siodełkiem bez sprężyn, następnie o wielce niewygodnych rowerach trójkołowych, lub o rowerach o wielkim przednim i małym tylnym kole. Ostatecznie nastąpił powrót do pierwotnego typu roweru Mac Millana, naturalnie z wieloma ulepszeniami, jak napęd łańcuchowy, gumowe opony, rama stalowa etc. Dobrze to jednak świadczy o wynalazcy, że obecne modele, po tylu latach ulepszeń w okresie tak niezwykłego rozwoju techniki, w zasadzie są zbliżone do ich przodka sprzed stu laty.

Nie pozbawiony humoru jest fakt, że rowerzysta Mac Millan w czasie swej pierwszej sensacyjnej podróży za potrącenie dziecka na zosie był ukarany grzywną w wysokości 5 szylingów, przy czym uznano, że maszyna zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Dla uczczenia setnej rocznicy tego epokowego wynalazku odbędzie się w przyszłym miesiącu w Anglii week-endowy raid rowerowy, w którym wezmą udział sami solidni gentelmani, dyrektorowie angielskich fabryk rowerów.

Podstawy etyki płciowej.

Na rynku księgarskim pojawiła się nowa, bardzo aktualna książka, znanego autora i publicysty katolickiego ks. dra Zygmunta Kozubskiego, profesora Uniwersytetu J. P. pt. „Podstawy etyki płciowej” omawiająca tak głęboko dotykający osobowość ludzką problem seksualny. Nie wiele znajduje się dzieł, które by sumiennie odnosiły się do problemu seksualnego, a ogół czerpie wiadomości o życiu płciowym albo z broszur, obliczonych raczej na sensację niżli pouczenie, albo też z książek, ujmujących życie seksualne pod kątem psychologicznym, fizjologicznym czy higienicznym.

Autor wypełnił poniekąd lukę w polskiej literaturze naukowej, której brakło naukowo ujętej „Etyki płciowej”, wykazując równocześnie, że etyka katolicka, określona jako „lex dura” zawiera nakazy, które dyktuje rozum ludzki, a więc nakazy, płynące z poznania natury ludzkiej, a w szczególności natury życia płciowego i dlatego jej wymagania są bezwzględne i niezmiennie.

POTO STRAŻUJĄ ORLE SAMOLOTY W LAZURZE — BYŚ TY MOĞŁ TRWAĆ ZA PŁUGIEM, W SKLEPIE, W FABRYCE, W BIURZE. ABYS ŻYCIEM SIĘ CIESZYŁ, SPOKOJNIE W NOCY SPAŁ — CZUWAĆ BĘDA U GRANIC SPIŻOWE WARTY DZIAŁ. TWÓJ GROSZ — W ARMATNIM SPIŻU. TWÓJ GROSZ — W SKRZYDŁACH NA (NIEBIE).

PAMIĘTAJ — COŚ DAŁ POLSCE, TOŚ ODŁOŻYŁ DLA SIEBIE.

Kanada wdaje znaczki pocztowe na cześć królewskiej pary angielskiej



przyjeżdżającej z wizytą. Znaczki zostaną wypuszczone z dniem 15 maja br.

„W prostytucji znajduje kobieta polepszenie bytu...!”

Interesujące dane o Sowietach rewolucjonisty meksykańskiego.

Były prezydent Meksyku, a obecny przywódca partii rewolucyjnej, generał Abelardo L. Rodriguez, zamieścił na łamach „El Universal” dłuższy artykuł, w którym opisuje swoje wrażenia z podróży po Sowietach.

M. in. podkreśla tragiczny los kobiety rosyjskiej przy bolszewickim reżimie. „Najcięższe prace — pisze gen. Rodriguez — wykonywane w innych krajach wyłącznie przez mężczyzn, w Sowietach należą do obowiązków kobiet. I tak 60% robót rolnych wykonywują kobiety. 40% kobiet rosyjskich jest zaprzęgniętych do wprost niewolniczej pracy. Ten skandaliczny wyszpek płci słabszej jest rezultatem tzw. sowieckiej emancypacji kobiet, uwolnienia kobiety od obowiązków gospodarskich i kuchennych. Odebrano kobietę rodzinie, mężowi, dzieciom, aby ją zatrudnić w dziedzinach zupełnie dla niej nieodpowiednich, gdzie pracuje ponad miarę swych sił. Postawiono kobietę na równi z mężczyzną nie dlatego, by jej dać te same prawa, lecz po to, by ją zaprząć do tej samej niewolniczej roboty... Zarobki robotnicze w Sowietach nie wystarczają na ubranie i utrzymanie. Nieszczęśliwa kobieta rosyjska pchana jest prosto w prostytucję, dzięki której może sobie trochę polepszyć byt...”

W dalszym ciągu swego artykułu omawia były prezydent Meksyku działalność Międzynarodówki komunistycznej, ślepo we

wszystkim słuchającej Stalina i stosującej się do dyrektyw sowieckiej polityki zagranicznej. W zakończeniu porusza sprawę nadmiernej biurokracji, „która opanowała w Sowietach wszystko”, oraz warunków egzystencji robotników.

„Robotnik w ZSSR otrzymuje tylko jedną czwartą lub jedną piątą tej płacy, jaka mu się należała. Przeciętny robotnik zarabia średnio na miesiąc około 200 rubli, z czego prócz zwykłych potrąceń trzeba odliczyć 9—11% na różne pożyczki narodowe itp. Szewc zarabia dziennie 7 rubli. W ciągu dnia robi parę obuwia. Kupujący parę obuwia musi zapłacić co najmniej 12 rubli... W Sowietach stopa życiowa robotników jest o wiele niższa od stopy życiowej robotników w innych krajach. Dlatego też wydaje się bardzo niesprawiedliwym i niekonsekwentnym, że robotnicy muszą płacić za wejście do różnych gmachów publicznych, a nawet do parków. Tylko arystokracja robotnicza może sobie pozwolić na korzystanie ze słynnych domów wakacyjnych, ponieważ koszt pobytu w takim domu wynosi miesięcznie od 500 do 1.500 rubli. Nawet w pociągach i na statkach daje się zauważyć różnica klas i kast. Nie ma w Sowietach ani równości, ani sprawiedliwości... Chłop rosyjski żyje w dalszym ciągu w lepiankach i chodzi w łachmanach. Przedmioty, uważane w innych krajach jako artykuły pierwszej potrzeby, w Sowie-

Wizerunek moralny rodziny Kucharskich.

Dalszy ciąg zez nań świadków w procesie o morderstwo inżyniera.

Warszawa, 27. 4. (kor. wł.) Ładne towarzystwo, nie ma co mówić! Figury procesowe biją rekordy pod względem brudu, rozluźnienia obyczajów, niemoralności i nieuczciwości. Dziś nowy przykład rozwięzłości: przedstawiono nam „przyjaciele” Kucharskiej. Był to niej. Wodzinowski, obecnie pracownik Polskiego Radia. Główną jego zaletą w oczach tej kobiety była jego młodość i meskość. Nic też dziwnego, że całe zeznanie jego było składane przy drzwiach zamkniętych. Czym mogła temu młodzieńcowi zaimponować Kucharska? Ani młodością, ani też urodą. **Nadrabiała więc czym tylko mogła.** Jeden ze świadków opowiada, że prosiła go Kucharska, by udał się do Polskiego Radia do p. Wodzinowskiego z małą paczuszką. Było to w okresie przedświątecznym. Powodowany ciekawością bliżej przyjrzał się paczusce i stwierdził, że był to prezent przedświąteczny w drewnianym jajku wielkanocnym złożona była srebrna papierońska, portmonetka i pięć dolarów w złoście oraz czuły liścik z powinszowaniem świątecznym.

Zły był to dzień dla Kucharskiej, nie ze względu na akt oskarżenia i zarzucane jej zbrodnie. Nie spodziewała się ona tego wcale, że przed sądem będzie musiał stać jej wybrany serca i opowiadać dzieje ich stosunku wzajemnego. Niewątpliwie czuła większy sentyment do tego młodzieńca, kiedy dawała mu takie prezenty w chwili, gdy sama była **beznadziejnie pogrążona w długach.** Gdy otworzono drzwi sali sądowej, Kucharska miała twarz bardzo rozpaloną i mocno zaczerwienione od

placzu oczy. Najwidoczniej przez cały czas zeznań świadka płakała tak rzewnie, jak to potrafi właśnie Kucharska. Niejednokrotnie komornika przeciw wżruszył jej płacz i prośby.

Kucharska otaczała się żydowskimi adwokatami. Choć mąż jej był sam adwokatem, ona korzystała z usług adwokatów żydów. I znowu stanął jako świadek prawnik nazw. Ostrower. Był on przy pertraktacjach o sprzedaż willi w Konstancynie. Kucharska sprzedawała ją bratu swemu, a równocześnie pertraktowała z pewnym żydem i od niego pobrała zadatek. Świadek twierdzi, że sp. Gierszewski **bardzo ujemnie** wyrażał się o swej siostrze.

Kucharski kupił maszynę do pisania. Do tej chwili **nie uiscił należności** i tłumaczył się, że rzekomo maszynę ukradziono. Gdy miała być egzekucja oświadczył św. adw. Ręczlewskiemu, że „żona jego jest aresztowana pod poważnym zarzutem i o ile tak jest jak on przypuszcza, to jest straszna rzecz”.

Adw. Baliński egzekwował od Kucharskich zaległości za wodę. Przypomina sobie świadek, iż Gierszewski mówił do niego tak: niech pan nie pisze listów do mojej siostry Kucharskiej, bo pod wpływem swego męża będzie ona cynicznie odmawiała zapłacenia należności. Była wtedy mowa o Kucharskim, którego scharakteryzowano jako człowieka, który raczej myślał o **ostrzygach i Monte Carlo** i w ogóle miał życiowe nastawienie o charakterze **restauracyjno bridżowym.**

Świadek przypomina sobie książkę, któ-

ra widział u Kucharskiego. Była to kryminalistyczna opowieść Wallace'a, która na tytułowej stronie miała rysunek przedstawiający człowieka, siedzącego na fotelu i zabitego przez mordercę, strzałem z tyłu i siedzącego tuż za swą ofiarą. (W ten sam sposób zabity został Gierszewski — red.)

Aplikant Kucharskiego niej. Kamiński zeznaje, że po śmierci sp. Gierszewskiego Kucharski w rozmowie z nim wyrażał powątpiewanie co do możliwości zabójstwa przez żonę. **Później dopiero zaczął ją oskarżać wprost.**

Świadek opowiada, iż widział, jak Kucharski **wypędzał żonę z domu.** Wyobrażał więc sobie, że to nie było dobrane małżeństwo...

I jeszcze jeden adwokat Kucharskiej, również żyd. Św. Berkson załatwiał jej różne sprawy. **Placiła mu wekslami,** choć wiedział, że tych weksli nie spłacała. Np. wzięła ona suknię z pewnej firmy **bez pieniędzy.** I dopiero na drodze sądowej firma **dochodziła swych pretensyj.**

Żyd św. Szlama Huberband zeznaje, że **dobrowolnie płacił weksle za Kucharskich, a nawet dawał im na życie po 5, 10 i 15 zł,** nie biorąc procentu od pożyczanej sumy. Miał on **10 weksli Kucharskiej** z żyrem Gierszewskiego. Jak się okazało, były to **falszywe weksle.** Podpis podrobiła prawdopodobnie Kucharska. Kucharski wziął od pewnego aplikanta 5 tys. zł, za to, że da mu praktykę w swojej kancelarii. Pieniądze wziął, ale zatrudnienia nie dał i z tego powodu było dużo przykrości. (r.)



Pamiętaj

moja luba,

że najlepszym informatorem i sumiennym doradcą naszym jest „Dziennik Bydgoski”.

Nie zapomnijmy odnowić przedpłaty na miesiąc maj c. b.!

M. s. Piłsudski w podróży po morzu Śródziemnym.

Warszawa. Motorowiec „Piłsudski” odbywa obecnie wycieczkę wiosenną na wodach morza Śródziemnego. Po uroczystych powitaniach statku w Lizbonie, Neapolu, Palermo i Trypolisie nastąpiła jednodniowa wizyta m. s. „Piłsudski” w Ceucie.

Ponieważ w wyniszczonej długą wojną domową Hiszpanii daje się odczuwać dotkliwy brak żywności, który nie oszczędził również Ceuty, leżącej w hiszpańskim Marokko, dowódca m. s. „Piłsudski” ofiarował 500 kilo mąki, kaszy, tłuszczów i cukru z przeznaczeniem dla miejscowej najbardziej potrzebującej ludności, a przede wszystkim dzieci. Dar ten, oddany do dyspozycji gubernatora prowincji, został przyjęty z wielką wdzięcznością. Gubernator Jacobo Guitant de Virto przybył na statek z żoną i adiutantem, aby osobiście złożyć podziękowanie.

Po zwiedzeniu przez turystów polskich Ceuty i Tetuanu m. s. „Piłsudski” podniósł kotwicę w dniu 25 kwietnia o godz. 4 rano, kierując się przez cieśninę Gibraltarską w powrotną drogę do Gdyni. Zakończenie wycieczki „Po Słońce Południa” nastąpi w Gdyni w dniu 30 bm. w godzinach rannych.

Nagły zgon trzech młodych lekarzy.

Kraków, 27. 4. (PAT). Wczoraj w południe wydarzył się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nieszczyśliwy wypadek skutkiem którego ponieśli śmierć trzech młodzi lekarze krakowscy: 28-letni dr Jerzy Oszacki, bratanek profesora U. J., 28-letni dr Zbigniew Ścisławski i dr Jan Oremus.

Władze wszczęły dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku. Tragiczny zgon młodych lekarzy wywołał w całym mieście żywe współczucie.

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

1 zabity i 1 ranny.

Tarnowskie Góry, 27. 4. (PAT). Dnia 26 bm. rano o godz. 3.20 na terenie kolejowym pomiędzy Łasowicami a Grupą Kolejową, pociąg towarowy dalekobieżny, jadący w kierunku Tarnowskich Gór do miasteczka najechał na parowóz z wagonem pakunkowym, jadącym z przeciwnej strony. Z powodu zderzenia poniósł śmierć na miejscu konduktor Kubrański. Kierownik pociągu Grzesik doznał wstrząsu nerwowego.

Kobieta na rogach krowy.

Mogilno. (mk) Straszny wypadek miał miejsce w Dzierżąni w zagrodzie rolnika Adama Königa. Żona rolnika przechodziła przez podwórze i w tej chwili wybiegła z obory krowa, która rzuciła się na gospodynię, biorąc ją na rogi, przerzuciła przez siebie, a następnie strąciła. Königowa doznała złamania obojczyka i ciężkich obrażeń na piersiach i twarzy. Przywołany lekarz dr Bednarczyk z Orchowa udzielił jej pierwszej pomocy. Stan jej jest poważny.

Nawrócenie się wdowy

po. b. prezydencie Stanów Zjedn.

Waszyngton, (KAP). Wdowa po byłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, pani Coolidge, przeszła na łono Kościoła katolickiego. Podobno zamierza ona w niedługim czasie wstąpić do klasztoru.

Wniosek w sprawie odznaczeń za zasługi społeczne.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Do urzędów centralnych rozesłano okólnik w sprawie zgłaszania wniosków o przyznanie w rb. odznaczeń za działalność społeczną, kulturalną itp. Odpowiednie wnioski zgłaszane mają być przez zainteresowane stowarzyszenia do dnia 1 czerwca rb. o ile dotyczą one odznaczenia orderem Odrodzenia Polski i do dnia 15 sierpnia rb. przy odznaczeniach Krzyżami Zasługi. (r)

Samobójstwo 20-letniej mężatki.

Ślupca, 27. 4. Tragiczny wypadek wydarzył się w rodzinie małżonków, Wyszynskich. Ślub zawarty został przed 5 miesiącami, ale wkrótce zaczęły powtarzać się spory na tle majątkowym. Spory te tak podziały na 20-letnią kobietę, że postanowiła pozbawić się życia i zamiaru swego dokonała przez wypicie większej ilości esencji octowej. Wysiłki lekarzy nie zdołały uratować jej życia.

Wyjazd francuskiego ministra.

Warszawa, 27. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13.20 wyjechał z Warszawy do Paryża francuski minister robót publicznych de Monzie. Na dworcu głównym żegnali gościa francuskiego m. in. p. minister komunikacji Ulrych i ambasador Francji Noel.

Zwołanie komisji senackich.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Senacka komisja prawnicza została zwołana na czwartek, dnia 27 bm., senacka komisja gospodarcza odbędzie pierwsze swe posiedzenie w dniu 28 bm.

Los 834 górników jest nieznanym.

Tokio, 27. 4. (PAT). Wczoraj rano w jednej z kopalń węgla w Mukdenie nastąpiła wielka eksplozja. **Los 834 górników, narodowości mandzurskiej jest nieznanym.** Prawdopodobnie większość z nich zginęła lub odniosła ciężkie rany. W katastrofie zginął jeden Japończyk, a kilkudziesięciu zostało rannych.

Czesi oblewają kwasem Niemców.

Praga, 27. 4. (PAT). Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli w Pilźnie nieznanymi sprawcy **obłali kwasem solnym 39 żołnierzy niemieckich.** Czynnów tych dopuszczono się przeważnie na ulicach śródmieścia, gdzie panuje ruch szczególnie ożywiony, lub też w tramwajach

natłoczonych pasażerami. Niektórzy żołnierze odnieśli rany. Niezwłocznie zarządzone energiczne dochodzenie i wydano zarządzenia represyjne. Władze nakazały **aresztowanie 50 Czechów lewicowców oraz 50 żydów.** Miasto Pilzno będzie musiało poza tym **wypłacić odszkodowanie za straty spowodowane wspomnianymi czynami.**

Chorwaci otrzymają autonomię.

Białogród, 27. 4. (PAT). W tutejszych kołach politycznych oczekują zawarcia porozumienia pomiędzy rządem białogrodzkim a opozycją chorwacką, w związku z czym wchodzi w grę możliwość utworzenia gabinetu koalicyjnego. Następnym osiągniętym porozumieniem będzie prawdopodobnie **nadanie szerokiej autonomii administracyjnej,** przewidzianej w głównych zarysach w konstytucji z 31 maja, lecz dotąd w praktyce nie stosowanej.

Banaty Sawy, Chorwacji, Słowenii i Banat Dalmacki zostałyby połączone, a

jednocześnie przeprowadzono korekturę ich granic. **Pomysły podziału Bośni byłyby zaniechane,** a Bośnia jako całość stanowiłaby jeden okręg autonomiczny administracyjny. Rząd, który miałby przeprowadzić te wielkie reformy życia państwowego, byłby rządem koalicji stronictwa rządowego i chłopskiej partii chorwackiej. Chorwaci otrzymaliby 4 przedstawicieli w gabinecie. Zadania tego rządu określone są jako zadośćuczynienie żądaniom chorwackim w ramach obowiązującej konstytucji.

W niedzielę 30 kwietnia w całej Polsce zawarczą setki silników samolotowych.

Warszawa, (PAT). Niedziela 30 bm. będzie w całej Polsce dniem wielkiej propagandy lotnictwa. **Nad Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wilnem, Katowicami i Toruniem zawarczą setki silników samolotowych.** Społeczeństwo po raz pierwszy będzie mogło oglądać najnowsze typy maszyn bojowych i sprzętu obrony przeciwlotniczej. W Warszawie na lotnisku mokotowskim staną szeregi samolotów bo-

wych: bombowce, myśliwskie, rozpoznawcze. Obok nich — niszczycielskie zenitówki świetnej polskiej konstrukcji, lekkie i ciężkie działa, cały zespół obrony i ataku lotniczego.

Megafony ustawione na samochodach, obwieszczać będą nalot eskadr powietrznych i wyjaśniać ich ewolucje. Takich rozmiarów pokazów lotniczych społeczeństwo **nasze jeszcze nie widziało.**

Delegacja PPS

u premiera Składkowskiego.

Warszawa, 27. 4. (PAT). Dnia 26 kwietnia br. prezes rady ministrów generał Stawoj-Składkowski przyjął przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego PPS i komisji centralnej Klasowych Związków Zawodowych w osobach Arciszewskiego Tomasza, Puzaka Kazimierza i Topinka Wilhelma w sprawie obchodu 1 maja. Pan premier oświadczył, że ze względu na sytuację nie udzieli w roku bieżącym zwoleń na pochody ani też na zgromadzenia publiczne pod gołym niebem. Obchody mogą być urządzone jedynie w lokalach zamkniętych. Jednocześnie pan premier oświadczył, że ograniczenia tego nie

traktuje jako precedensu obowiązującego na przyszłość w stosunku do obchodów 1 maja.

Epidemia wścieklizny psów.

Mogilno. (mk) W Nowejwsi wybuchła groźna epidemia wścieklizny psów. Ponieważ wścieklizna zaczęła się rozszerzać, władze wydały zarządzenia ochronne. W całej wiosce zabito 76 psów. Wścieklizna wybuchła również wśród psów rolnika Meistersa w pobliskim Parlinie.

Pozostawił rozbity samochód.

Kwiecień. (mk) Na szosie w kierunku Inowrocławia za Markowicami uległ katastrofie samochód ciężarowy. Samochód najechał na drzewo i został znacznie uszkodzony. Przyczyna katastrofy jak również tożsamość właściciela samochodu nie jest znana, ponieważ kierowca po katastrofie pozostawił rozbity samochód bez opieki.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 27 kwietnia 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cuklernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska

«»»

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wrzos“ (film polski).
Gwiazda: „Trzy serca“ (film polski).
Lido: „Skradzione życie“.
Lily-Chylonia: „Kapitan Taylor“.
Morskie Oko: „Wstań i walcz“.
Miraż-Orłowo: „Sześciu 13“ (polski).
Polonia: „Białe murzyn“ (film polski).
Zorza-Grabówek: „Szczęśliwa 13-ka“ (film polski).

Zarząd Stow. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Północnego Pomorza w Gdyni zawiadamia, że w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 20 w Restauracji Rzemieślniczej przy ul. Zygm. Augusta 9 odbędzie się zebranie miesięczne z bardzo obszernym porządkiem obrad. Z uwagi na ważność obrad, apelujemy pod adresem członków i sympatyków o łaskawe gromadzenie się na zebranie.

Gmach Izby Przem.-Handlowej. Na ostatnim zebraniu I. P. H. ważną sprawę budowy własnego gmachu referował radca J. Rummel. Koszt budowy wyniesie ma 820.000 zł. Gmach Izby powstanie przy zbiegu ulic Pułaskiego i Zeromskiego i będzie, jak na razie, najwyższym gmachem Gdyni, gdyż wysokość jego wyniesie około 30 m w 8 kondygnacjach. Plan budowy, sporządzony przez architekta W. Tomaszewskiego i plan finansowy zostały jednogłośnie przez plenarne zebranie zatwierdzone.

Moda na dorsze. Z wszystkich stron kraju nadchodzą oferty na zakup świeżych dorszy. Na rynku śledziowym natomiast zanotowano znaczne ostabienie transakcji, w związku z czym wysuwają nawet niektórzy kupcy wnioski, czy zastój w handlu śledzi nie został spowodowany dobrą koniunkturą na świeże ryby w zapleczu.

Komenda Rejonu Harcerzy wspólnie z Komendą Rejonu Harcerk urzędują w Gdyni obchód ku czci św. Jerzego, dnia 30 kwietnia. O godz. 15.30 zbiórka wszystkich hufców i drużyn na boisku szkoły powszechnej Nr 1 przy ul. 10 Lutego. O godz. 16 nabożeństwo popołudniowe w kościele Serca Jezusowego. O godz. 16.45 przemarsz harcerk i harcerzy Rejonu Morskiego przez ul. 10 Lutego, Świętojańska do Komisariatu Rządu. O godz. 17 raport u p. Komisarza Rządu. W godzinach wieczornych odbędzie się herbatka instruktorska, wraz z harcerzami z czasów walk o niepodległość Polski.

Holandia traci polskie rynki śledziowe wskutek rozwoju naszych połowów dalekomorskich, szuka więc obecnie takich krajów, gdzie uprawianie rybołówstwa jest niemożliwe. Chodzi tu mianowicie o kraje południowe i kolonie holenderskie. W roku 1937 wyeksportowano około 4.000 ton śledzi solonych do następujących państw: Grecja, Irlandia, Włochy, Kongo Belgijskie, Egipt, Południowa Afryka, Indie Holenderskie, Kanada, Kolumbia, Argentyna, Brazylia, Urugwaj i Australia. Duże ilości eksportuje się także do krajów nadbałtyckich: Finlandii, Litwy, Łotwy i Estonii, co w szczególności polskie sfery rybołówcze winno zainteresować, jako najbliższe rynki zbytu również dla polskich śledzi.

„Baron Cygański“ w Gdyni.

Wielka „Operetka“ poznańska pod dyr. Wojtaszka i Bol. Folańskiego wystawi na scenie PKW w Gdyni w sobotę, 29 bm. o godz. 20.15 i w niedzielę, 30 bm. o godzinie 16 i 20.15 przepiękną i arcywesołą operetkę w 3 aktach Jana Straussa „Baron Cygański“. W czołowych rolach usłyszymy po raz pierwszy w Gdyni znakomitą prymadonnę Opery Poznańskiej **Marylę Nochowicz**, partnerami jej będą: **R. Peter** — świetny tenor scen stołecznych, utalentowany i sympatyczny Winiecki, oraz niezrównany komik **Bolesław Folański**.

Uwaga: W sobotę o godz. 16 odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wystawioną zostanie sztuka ludowa w 3 aktach Kamińskiego pt. „Krałowiaci i Górale“. Ceny miejsc na przedstawienie szkolne od 25 groszy.

Bilety na wszystkie przedstawienia są już do nabycia w Owocarni Polskiej, Św. Jańska 53, tel. 22-95.

Hodowcy drobnego inwentarza na Pomorzu zrzeszyli się.

Na zebraniu hodowców drobnego inwentarza z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej ukonstytuował się Pomorski Związek Hodowców Drobnego Inwentarza z siedzibą w Toruniu. Związek ma na celu podniesienie hodowli drobnego inwentarza, jego wartości użytkowej, zdrowotności i odporności oraz obronę interesów hodowlanych i gospodarczych członków związku w zakresie hodowli drobnego inwentarza.

Koła Rodziny Wojskowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia wszystkie Koła Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa“ wchodzące w skład Rady Okręgowej Morskiej odbyły swe walne doroczne zebrania pod przewodnictwem przewodniczącej Rady, P. Frankowskiej.

We wszystkich Kołach na pierwsze miejsce wybija się intensywna praca w dziedzinie opieki społecznej i przysposobienia członków do obrony kraju. Przy czym należy podkreślić doskonałą postawę duchową członków „RW“.

Najbardziej wysunięte na północ Koło „RW“ na Helu, specjalnie poszczycić się może Przedszkolem imienia Pani Marszałkowej Piłsudskiej, otwartym ub. lata podczas pobytu wdowy po wielkim marszałku na Wybrzeżu. Pracuje ono bardzo owocnie, łącząc dzieci wojskowych z miejscową działalnością kasubską w ilości przeszło 40. Również Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem spełnia tu pełnowartościową pracę i jest niezmiernie ceniona przez ludność Helską.

Koło w Pucku posiada Przedszkole we własnym domku, poświęconym w sierpniu ubiegłego roku, podczas wizyty Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Jest to również pla-

cówka bardzo cenna na tym terenie, poza tym świetlica dla rodzin Brygady Obrony Narodowej, dokonuje i piękną i pożyteczną pracę, dając zonom żołnierzy Brygady O. N. możność czytania, wysłuchanie pogadanek, przejścia kursów szycia itp.

Koło w Wejherowie prowadzi intensywną opiekę nad dziećmi, dożywając ją w szkołach, a też łącznie z 1 Batalionem Strzelców na własnym terenie. Panie dbają również o odzież dzieci i ich wychowanie obywatelskie.

Koło w Kartuzach, choć liczebnie niewielkie, dokonuje ogromnej pracy, bowiem dokarmia na terenie powiatu kartuskiego, po wioskach, przeszło 400 dzieci, nosząc im prócz codziennej strawy, odzież, książki, mapy, pisma itp. Jest to doskonała propaganda, paraliżująca nieraz wrogie zakusy. Warunki tej pracy są specjalnie trudne, ponieważ panie „RW“ muszą objeżdżać swe placówki w miejscowościach tak rozrzuconych, jak Żukowo (gdzie mają też „dzieciniec“), Mściżewice, Gliniec, Skrzyszewo, Przyjaźń, Skorzewo, Goręczyno itp. Podkreślić należy, że w pierwszym rzędzie „RW“ dba o rodziny żołnierzy Obrony Narodowej.

Wolna trybuna.

Bomba śmiechu.

Od pewnego czasu w Kinie Polonia, jako nadprogram debiutuje Rewia.

Poziom artystyczny tej rewii pozostawia wiele do życzenia. Publiczność jest jednak pobłażliwa. Wiadomo — humor jest zdrowy — no „Dobry żart — tymfa wart“.

Można by nad tym przejść do porządku dziennego, gdyby nie pewne ale! Ostatnia rewia ma obiecujący tytuł: „Bomba śmiechu“. Rewia — rewia, lecz można się domagać, by to była naprawdę bomba śmiechu, a nie bomba cuchnąca wyrazami wulgarnymi, które można usłyszeć w trzęcio-rzędnym kabarecie lub w karczmie portowej, a nie w pałacu Muzy i to w dodatku w kinie pierwszorzędnym.

Czy i komu zależy na tym, by dzieła idące na przedstawienie wniosła do domów rodzicielskich słowa, których tu nawet powtórzyć nie może.

Czy to ma być źródłem wiedzy... wulgarnych i sprośnych słów? a może panowie z rewii zastanowią się, czy to nie obraża również publiczności? Słyszałem dużo ostrej krytyki publiczności wychodzącej z kina. Odnosi się wrażenie, że Pano-

wie z rewii prześcigają się wzajemnie we wulgarnych wyrażeniach. Świadczy o tym dobitnie jeden „z najporządniejszych numerów“.

Do pewnej pani czytającej francuską gazetę podchodzi dwóch amantów, podejmują atak w języku francuskim. Pani ta bierze następnie gazetę angielską, atak ponawia się w tym języku i następnie znów ilustracja niemiecka, atak dostosowany do tego języka. W pewnej chwili pani ta płaci rachunek, wychodzi i zwracając się do amantów, mówi: „Panowie, pies wam mordę „lizaj!“... zamiast chociażby „Panowie czy wam nie wstyd?“

Konkluzja? Pani władająca czterema językami zdobywa się jedynie na odprawę godną kobiety z półświatka. Czyli wyścig wulgarności.

Panowie z rewii puściecie w ruch hamulce „albo przenieście się ze swoją bombą cuchnącą do karczmy. Nie deprawujcie młodych, nie obrażajcie publiczności i nie obniżajcie poziomu kino-teatru „Polonia“.

Panowie z rewii „Czy wam nie wstyd?“

L. M.

Obrady Izby Wojewódzkiej.

Toruń. W dniu 24 bm. w Toruniu pod przewodnictwem p. wicewojewody pomorskiego Zygmunta Szczepańskiego odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 160 spraw, przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego i opieki społecznej.

Między innymi zatwierdziła Izba Wojewódzka przy współudziale delegata Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego budżety na rok 1939-40 następujących powiatów:

chełmińskiego, lipnowskiego, grudziądzkiego, niezawskiego, bydgoskiego, wyrzyckiego, chojnickiego, świeckiego, tczewskiego, kartuskiego i szubińskiego, dodatkowe budżety na rok 1938-39 powiatów: grudziądzkiego i włocławskiego oraz miasta Włocławka i Inowrocławia oraz zatwierdziła szereg uchwał związków samorządowych w sprawach gospodarczych i rozpatrzyła odwołania w sprawach wsparć gminnych i szereg spraw personalnych pracowników samorządowych.

To jest konieczne potrzebne!

Toruń. Pod przewodnictwem p. prezydenta Raszel odbyło się w Toruniu posiedzenie Prezydium Komitetu Miejskiego Pożyczkowej Obrony Przeciwlotniczej.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu miejskiego P. O. P. złożył komisarz miejski p. wiceprezydent Bała.

Jak z tego sprawozdania wynika, to sprawa subskrypcji w Toruniu nie przedstawia się wesoło. We wszystkich instytucjach bankowych w Toruniu subskrybowano pożyczkę 2.024 osoby na kwotę 522.990 zł, z czego na wolne zawody przypadło 22 tys. zł, na robotników 9.500 zł, właścicieli nieruchomości 14.800 zł, wojsko i świat pracy 66.000 zł. Do tej pory subskrybowa-

ło zaledwie około 3 proc. mieszkańców Torunia.

Ze sprawa ta nie jest blaha, świadczyła o tym ożywiona dyskusja, po której wybrano komisję, która będzie przeprowadzać kontrolę nad akcją gromadzenia funduszu na dobrojenie armii.

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi twierząc, iż mieszkańcy grodu Kopernika są opieszali w subskrybowaniu pożyczki lotniczej. Zrozumieć bowiem należy, iż gros mieszkańców Torunia to urzędnicy. Świat pracy do tej pory dał najwięcej a da dziesięćkroć więcej po pierwszym. To jasne. Słabo tylko wyglądają zawody wolne i właściciele nieruchomości. Robotnicy w miarę możliwości dają b. dużo.

Nieuczciwy buchalter na ławie oskarżonych.

Przed toruńskim sądem okręgowym pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. p. Wł. Krupki toczyła się rozprawa karna przeciwko Ludwikowi Lewandowskiemu z Niedźwiedzia i Edwardowi Rzykiemu z Torunia. Bardzo obszerny akt oskarżenia zarzucał, że Lewandowski jako kierownik mleczarni w Grębocinie i Rzyki jako buchalter tej mleczarni w czasie od 20. 12. 1935 r. do września 1937 r. przywłaszczyli sobie pieniądze zainkasowane od odbiorców w łącznej kwocie 5.467,26 zł oraz nabiał, który był własnością mleczarni, łącznej wartości 4.849,28 zł.

Jak wynika z rozprawy, Lewandowski jako kierownik mleczarni w Grębocinie przyjął Rzykiego na buchaltera powierzając mu prowadzenie ksiąg. Rzyki zdobywszy zaufanie Lewandowskiego począł dopuszczać się różnych nadużyć, fałszował m. in. przekazy pocztowe, podpisując na nich nazwisko Lewandowskiego, a pobrane tą drogą pieniądze przywłaszczał sobie. Lewandowski nie przyznał się do czynów, jakie zarzucał mu akt oskarżenia. Rzyki natomiast twierdził z całą stanowczością, że do nadużyć zmuszał go Lewandowski, upijając go uprzednio wódką. Zeznania Rzykiego nie zostały potwierdzone przez świadków, wobec czego sąd po naradzie skazał Rzykiego za nadużycia na półtora roku więzienia, Lewandowskiego zaś z braku dowodów winy, uniewinnił.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:

Pod Orlem — śródmieście
Sw. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Sw. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ub. Zpieczalni Społecznej
czwartek: dr Jasiński — ul. Grudziądzka nr 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20 do 8).

«»»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«»»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«»»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gasparone“
As: „Patrol bohaterów“
Mars: „Ludzkie serca“
Świt: „Wzorowy małżonek“.

— Dziś premiera „Powrotu mamy“. Dziś, w czwartek wchodzi na afisz Teatru Ziemi Pomorskiej komedia Marii Jasnorskiej-Pawlikowskiej pt. „Powrót mamy“, która — jak wszystkie sztuki współczesnej generacji pisarzy polskich — wzbudziła wielkie zainteresowanie. Sztukę przygotowała reżyserka p. Hanna Małkowska, w obsadzie pp.: Wilkoszewskiej, Przysieckiej, Gotszewskiej, Cybulskiego, Strzeleckiego, Wasilewskiego, Leśniowskiego i in. Komedia „Powrót mamy“ powtórzona zostaje na sobotnim i niedzielnym przedstawieniu wieczorowym.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: W czwartek, 27 bm. o godz. 20 Toruń — premiera „Powrót mamy“. W piątek, 28 bm. o godz. 20 Toruń — dla wojska „Powrót mamy“. W sobotę, 29 bm. o godz. 20 Toruń „Powrót mamy“.

— Zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. W sobotę 29 kwietnia o godz. 9 rano odbędzie się zwyczajne doroczne zebranie oddziału pomorskiego Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych w Toruniu, w gmachu ratusza. Na zebranie to zapowiedzieli przybycie oprócz członków Zrzeszenia, delegaci miast oraz kierownicy gazowni i zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych województwa pomorskiego. Porządek obrad, oprócz sprawozdań z działalności oddziału za rok 1938/39 oraz wyborów zarządu, przewiduje między innymi wygłoszenie trzech niezmiernie ciekawych referatów, a mianowicie: 1. „Stosowanie gazu nadwyżkowego“, 2. „O ochronie rurociągów i przewodów kablowych przed korozją“ (z filmem) oraz 3. „Elastyczne połączenie rur żeliwnych dla przewodów gazowych i wodociągowych“ (z filmem). Po odczytach uczestnicy zwiędzą przedsiębiorstwa miejskie oraz fabrykę wodomierzy i gazomierzy w Toruniu.

— Związek Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości woj. pomorskiego, iż w myśl art. 11 statutu zawiadamia, iż w niedzielę 7 maja hr. o godz. 12.30 w Toruniu w lokalu „Dom Katolicki“, ul. Łazienna 18 odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów Stow. Wł. Nieruchomości Miejskiej woj. pomorskiego. Porządek obrad prócz sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej przewiduje sprawę likwidacji Związku z powodu projektowanego przystąpienia Stowarzyszeń do nowopowstającego w Poznaniu „Zachodnio-Polskiego Zjednoczenia Stow. Własc. Domów i Nieruchomości województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego“. Obecność delegatów wszystkich Stowarzyszeń należących do Zw. Pomorskiego obowiązkowa. Zarząd Zw.

— Peowiacy dzielił się jankiem wielkanocnym. W sobotę, 22 bm. w godzinach wieczornych koło toruńskie Związku Peowiaków przy współudziale pań z Rodziny Peowiackiej w lokalu własnym przy ulicy Zeglarskiej 5, urządziło uroczystość dzielenia się z jankiem wielkanocnym. Na uroczystość w zastępstwie prezesa Szczępańskiego zarząd okręgu reprezentował sędzia sądu okręgowego w Toruniu ob. Stanisław Kozłowski, wiceprezes okręgu. W czasie uroczystości jedna z pań wygłosiła referat na temat historycznych uprawnień Narodu Polskiego do ziem położonych za obecną zachodnią granicą Rzeczypospolitej.

— „Dziewczeta w III. Rzeszy“. Na temat ten mówić będzie w nadchodzący czwartek 27 bm. nac. Kuratorium Okr. Szkolnego Pom. p. Kozanecki. Odczyt, który odbędzie się o godz. 20 w auli Gimnazjum Państw. im. M. Kopernika, zapowiada się bardzo interesująco.

— Włamywacze na strychu. Podczas nocy nieznanymi sprawcy włamywali się na strych p. Aleksego Makowskiego, zam. przy ul. Mickiewicza 112, skąd skradli 2 pierzyny, kosz i wyspę, ogólnej wartości 100 zł.

— Murzyni chcą pierników toruńskich. Na rynku Unii Afrykańskiej istnieje możliwość zbytu pierników toruńskich. Zgłaszać się w Państw. Instytucie Eksportowym w Warszawie pod nr P/4237/60 sz.

— Złodzieje grasują po wsiach. Herman Wagner, zam. w Ostawie w powiecie toruńskim zgłosił, że w nocy na 21 bm. nieznanymi sprawcy i owczarni skradli mu 2 owce, wartości 60 zł. Emma Heise, zam. w Gostkowie w powiecie toruńskim, zgłosiła o kradzieży 34 kur i 2 kaczek, ogólnej wartości 85 zł. W obu wypadkach kradzieży, policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Krzyżem.

REPERTUAR KIN:

As: „Student z Oxfordu”
Słońce: „Rena”
Stylowy: „Niedorajda”
Świt: „Skrzydła nad Honolulu”

— **Turniej siatkówki.** Z powodu deszczu odbył się mecz siatkówki zamiast na boisku w sali Sokolni. Zainteresowanie publiczności dość duże. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna KPW, drugie i trzecie Sokół.

— **Samochód najechał na cyklistę.** Samochód p. Radtke z Inowrocławia najechał wieczorem w zbiegu ul. Dmochowskiego i Król. Jadwigi cyklistę, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Poturbowanego zabrał p. Radtke na samochód i miał go odwieźć rzekomo do szpitala. Tymczasem stwierdzono, że cyklista nie znajduje się w szpitalu. Miał on wysiąść przed szpitalem z samochodu i pójść sobie do miasta.

— **Zarząd miejski** podaje do wiadomości zainteresowanym, iż ubiegając się o zezwolenie na przewłaszczenie nieruchomości i w myśl rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 21 czerwca 1921 r. nie potrzebują do swych podań dołączyć formalnych aktów przeniesienia własności, sporządzonych u notariuszów. Do wniosku o udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie wystarczy podać ściśle dane dotyczące osób nabywcy i sprzedającego nieruchomości oraz cenę. Bez wyszczególnienia powyższych danych nie będzie się rozpatrywać wniosków.

— **Powiat inowrocławski** subskrybował dotychczas 434.000 zł na pożyczkę przeciwlotniczą.

— **Oficerowie, podoficerowie, szeregowcy, urzędnicy i pracownicy cywilni**, zatrudnieni w inowrocławskim garnizonie złożyli do dnia 17 bm. na pożyczkę lotniczą i FON. niezależnie od normalnego opodatkowania się w ramach ustalonych, łączną kwotę 10.011,30 zł.

— **Butelki, tłuczone szkło, papier i inne odpadki**, możliwe do zużycia, które często leżą bezużytecznie, należy skrzętnie gromadzić. Można je przechowywać w specjalnych skrzynkach. Zgłosi się po nie wysłannik „Caritasu”, która to instytucja zajmuje się systematycznie zbiórka śmieci.

— **Z notatnika policjanta.** Za szalbierstwo i opilstwo przytrzymała policja Józefa Sobieralskiego z Cieclocinka i Zygmunta Śniega, bez stałego miejsca zamieszkania. Za bójkę i awantury przytrzymała policja St. Biełkowskiego, zam. przy ul. Marcinkowskiego 53 i Bol. Malickiego, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 21.

— **Z obrad Metalowców.** W sali Sokolni odbyło się zebranie Metalowców filii ZPP, które zagał prezes Krzemieński, witając prezesa zarządu gł. posła Pietrzaka ze Śląska. Poseł Pietrzak wygłosił obszerny referat o zadaniach związkowca. Referenta nagrodzono hucznymi okłaskami, po czym w dyskusji przemawiali pp. poseł Konieczny z Inowrocławia, sekretarz okr. Faustyniak z Bydgoszczy, Tomaszewski i inni.

KRUSZEWICA. W sali hotelu „Gonio” walecznemu zebraniu koła Zw. Inwalidów Woj. przewodniczył p. A. Sosnowski. Na wstępie jednogłośnie uchwalono subskrybować na pożyczkę lotniczą na raz drugi 80 zł. Ponadto powzięto uchwałę, by każdy członek subskrybował hon. Z wygłoszonych sprawozdań wynikało, że praca była intensywna. Koło liczy 120 członków. Za 10-letnią przynależność do koła dyplomy otrzymali: pp. prezes Fr. Szumczak, J. Wojtasik i J. Kijewski. Skład zarządu pozostał bez zmian z prezesem Szumczakiem na czele.

MOGILNO. (mk) Na boisku PW i WF rozegrane zostały zawody w piłkę nożną pomiędzy KS „Pogoń 23” a druż. ZS Mogilno. „Pogoń 23” zwyciężyła w stosunku 9:1.

— **Kino Bałtyk:** „Profesor Wilczur”.

— **Na zarządzenie instr. wojew. p. Teicherta** z Poznania odbył się w ub. niedzielę wieczorem próbny alarm przeciwlotniczo-pożarowy. Drużyny po odbytych kursach odbyły praktyczne ćwiczenia, które wykazały sprężystość i sprawność. Ćwiczenia odbyły się pod kierownictwem naczelnika Oksiańska.

GERICE. (mk) Robotnicy rolni gromady Polanowice złożyli ze swych skromnych zarobków 350 zł na pożyczkę lotniczą. Robotnicy wsi Kobylinki na zebraniu złożyli na FON 70 zł.

TRZEMESZNO. (mk) Pod przewodnictwem prezesa Majewskiego odbyło się zebranie TG Sokół. Po wysłuchaniu sprawozdania ze zjazdu rady okręgowej, dokonano wyboru kierownictwa sekcji. Kier. sekcji gier sport. wybrano p. Grzeszkowiaka, lekkoatletycznej p. Adamkiewicza, koszykówki p. Borka, strzeleckiej p. Bilińskiego.

KORONOWO. (t) Z ramienia oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w czasie od 28. 4. do 15. 5. kurs ratowniczo-sanitarny w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Kurs odbywać się będzie w lokalach p. Ign. Nowaka i p. E. Gollnikowej. Obowiązkowi uczęszczania na powyższy kurs podlegają osoby, które otrzymają imienne wezwania.

SLIWICE. W dniu 26 bm. w kościele par. odbył się ślub p. Jana Górskiego z p. Marią Buchwaldówną. „Szczęść Boże!”.

BRODNICA. (tl) W składzie kolonialnym p. Budy, ul. Mostowa 2, wybito szybę wystawową. Dochodzenia policyjne wykazały, że wybicia szybę dokonał niej. Leopold Szmidt z Michałowa.

JUZ KLEOPATRA używała olejku oliwkowego

Tysiące lat temu, królowe starożytnego Egiptu znały wartość olejku oliwkowego dla pielęgnacji cery. Ich skóra była słynna na całym świecie ze swej brzoskwińowej, delikatnej świeżości!



Czasy się zmieniają. Prawa natury pozostają jednak bez zmiany! Dotychczas olejek oliwkowy jest niezaprzeczony dla pielęgnacji skóry. Czysty, łagodny olejek oliwkowy, który użyty jest do wyrobu słynnego mydła Palmolive.

Kaplel przy użyciu mydła Palmolive!!! Dzięki olejki oliwkowemu, to prawdziwa przyjemność! Obfita, łagodna i delikatna pianą tego mydła wygładza skórę i wydobywa na jaw naturalny jej urok. Dwa razy dziennie w ciągu 2 minut masuj twarz pianą mydła Palmolive.

Matko! Zapewnij Twemu dziecku piękną cerę, na całe życie! Twoje dzisiejsze starania ułatwią dziecku znalezienie szczęścia w przyszłości. Używaj Palmolive, mydła Pięćdziesięciu na olejek oliwkowym — a zapewnisz sobie i dziecku piękną cerę.

Uzupełnij zabieg kosmetyczny mydłem Palmolive, używając kremu „Przyjaciel Skóry” na olejku oliwkowym i lecitherlinie.

Ofiarność robotników kcyńskich.

Pieniądze zebrane na sztandar młodsi robotnicy ofiarowali na P.O.P.

Koło Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” w Kcyni, pow. Szubin od dłuższego czasu zbierało pieniądze na zakup sztandaru. W ostatnich jednak dniach młodzież robotnicza, należąca do tego koła postanowiła odstąpić na razie od zamiaru kupna sztandaru, zaś zebrane pieniądze (60 zł) oddać na pożyczkę lotniczą. Jednocześnie koło „Jedność” w Kcyni postanowiło zarządzić wśród swoich członków zbiórki na FON. Na zebraniu, któremu przewodniczył prezes koła p. E. Hemmerling, uchwalono odpowiednią rezolucję.

Na odbytym zebraniu robotników kcyńskich zwołanym przez Stronniczo Pracę, ZPP i Zw. Kat. Robotników po przemówie-

niu p. Hemmerlinga uchwalono rezolucję, w której potępiono metody uprawiania faktów dokonanych, stwarzanych przez Niemcy i Włochy i wezwano wszystkich robotników Kcyni do ofiarności na cele dobrodziejstwa armii. Robotnicy wiele nie mają, ale co mają Polsce oddadzą.

Kat. Tow. Robotników Polskich na pożyczkę lotniczą ofiarowało 150 zł, Stronniczo Pracę w Kcyni 20 zł.

W Kcyni utworzono komitet robotniczy FON, do którego weszli. E. Hemmerling przewodniczący, prezes Str. Pracy i Kat. Stow. Rob. Pol. Fr. Grajkowski, prezes ZPP Tobijański S., Gąsior Jan. Wojciechowski Tadeusz, Muszyński Smarszcz Kazimierz.

CHELMNO. (lm) Przy niezwykle licznych udziale osób ze sfer kulturalnych, gospodarczych i społecznych odbyła się 24 bm. w sali rady powiatowej konferencja w celu omówienia spraw rozwoju i upiększenia, ochrony zabytków, podniesienia stanu kulturalnego i turystyki m. Chełmna. Konferencję zagał p. star. Guzewski, który m. in. podkreślił konieczność spotęgowania wysiłków nad rozwojem turystyki, upiększenia miasta oraz ochrony zabytków średniowiecznych przed ruiną. W tym celu ma się utworzyć Tow. Przyjaciół naszego miasta. W referatach wygłoszonych przez pp. inż. Dziedziulę, dr. Drajkowski, dyr. gimn. Wantucha i konserwatora z Torunia wyuczuło się atmosferę zrozumienia potrzeb naszego miasta. Po dyskusji nad referatami, w której zabrali głos pp. starosta Guzewski, insp. Bernaczek, płk Jastrzębski i kupiec Kobierzyński, powołano do życia Tow. Przyjaciół Chełmna. Do zarządu weszli pp. inż. Dziedziulę - przewodniczący, burmistrz Klein zast. nacz. sekr. Sołtysik - sekr., rachmistrz Kurzyński skarbnik oraz pp. dyr. Kubicki, mgr. Jasiński, kpt. Hądziłk i mgr. Schreyer - członkowie.

JABŁONOWO. (jl) W zagrodzie rolnika B. Pawłowskiego w Tyliczach przy Jabłonowie powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, znajdujący się na strychu zboże, urządzenie domowe, bieliznę i pościel. Szkody wynoszą około 9000 zł.

LIDZBARK. (jl) Właściciele nieruchomości na ostatnim odbytym zebraniu pod przewodnictwem prezesa Rucińskiego uchwalili m. in. deklarowanie ofiar na zakup karabinów maszynowych. Zebrano drogą osobnej listy wśród właścicieli nieruchomości 300 zł.

LNIANO. (t) Nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania kierownika miejscowej szkoły powszechnej p. W. Migdy. Przez okienko w piwnicy dostali się do wnętrza i następnie zabrali aparat fotograficzny, rower męski, niektóre przedmioty z odzieży i obuwia, artykuły żywnościowe, konfitury i wino owocowe łącznej wartości 500 zł.

WĄGROWIEC. (a) Związek małżeński zawarł p. Edward Jasiński, nauczyciel z Poznania z p. Urszula Flissówną z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”.

GÓRZNO. (jl) W mieszkaniu drogerzysty B. Gawrycha powstał pożar, który wyrządził znaczne straty.

LUBAWA. (jl) Emil Roseman, Niemiec, zamieszkały w Chroście pow. lubawskiego, został aresztowany i osadzony w więzieniu za łżenie państwa i narodu polskiego.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22. tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legiońów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Łąbodziem, Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Fortancerki”
Gryl: „Subretka”
Orzeł: „Rok 1914”.

— **Wizytacja pasterska.** W niedzielę 21 maja br. przybędzie do Grudziądza arcypasterz diecezji chełmińskiej, ks. bisk. dr. Okoniewski z Pelplina, aby we wszystkich parafiach grudziądzkich odprawić wizytację pasterską i udzielić wiernym sakramentu bierzmowania. Pobyt arcypasterza w naszym mieście potrwa kilka dni.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Zam. przy ul. Nadgórnej 58 Ignacy Borezyński zgłosił kradzież kołnierza opowego wartości 100 zł z mieszkania. Również p. K. Witkowska (Kościszki 37) doniosła policji o kradzieży sukienki wartości 45 zł.

— **Wielki patriotyzm i ofiarność inwalidów wojennych.** Z okazji tygodnia PZZ odbyło się w ub. piątek w sali teatru miejskiego nadzwyczajne zebranie inwalidów wojen-

nych pod przewodnictwem prezesa Borzyszkowskiego. Aktualny referat wygłosił delegat PZZ p. Kowalski z Torunia, po czym prezes przyjął od zebranych inwalidów słu-bowanie, że mimo swego kalectwa oddać są gotowi dla Ojczyzny wszystko, co mają najdroższego z mienia krwi i życia. Wdowy po inwalidach słu-bują, że dla Polski gotowe są oddać w razie potrzeby swych synów, tak jak ich mężowie gotowi byli do złożenia tej największej ofiary. Z kolei referent PZZ odczytał rezolucję, żądającą m. in. wywłaszczenia Niemców z pasa granicznego i rozkolonizowania dla synów tej ziemi. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. W sprawie pożyczki obrony przeciwlotniczej wygłosił patriotyczne przemówienie prezes, po czym uchwalono oprócz już ofiarowanych 600 zł na FON ofiarować ze skromnych funduszy inwalidzkich 200 zł na pożyczkę. Poza tym wśród wielkiego zapалу każdy indywidualnie zobowiązał się dać co tylko będzie mógł. Okrzykiem na cześć Najj. Rzplitej zakończono obrady inwalidów-patriotów.

— **Cech fryzjerski przy stole obrad.** W Domu Rzemieślniczym odbyło się kwartalne zebranie cechu fryzjerskiego pod przewod. st. cechu Poplewskiego. Na wstępie po okolicznościowym przemówieniu wręczył st. cechu nowym czeladnikom listy czeladnicze, po czym omówiono sprawy zawodowe oraz przedyskutowano nowy statut, według którego cech obejmie swą działalnością nie tylko miasto, lecz również powiat grudziądzki oraz część powiatu świeckiego. Z kolei st. cechu p. Poplewski omówił sprawę pożyczki obrony przeciwlotniczej. Postanowiono niezależnie od wpłat przekazanych przez cech poprzez indywidualnie POP. Postanowiono również przeznaczyć na FON 50 zł.

— **Tramwajarze spełnili również swój obowiązek.** Na odbytym w dniu 21 bm. zebraniu pracowników i rzemieślników tramwajów miejskich, uchwalono subskrybować pożyczkę w wysokości 1920 zł oraz złożyć na FON 400 zł.

— **„Halka” w Grudziądzu.** W Święto Narodowe wystąpi na scenie teatru miejskiego w Grudziądzu zespół opery warszawskiej, wystawiając dwukrotnie, tj. po południu i wieczorem nieśmiertelną „Halke” Moniuszki. W roli Halki wystąpi p. Madejska, znana śpiewaczka operowa Orkiestra w składzie 30 osób pod batutą p. Jerzego Sillicha. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyńska, tel. 19-76.

— **Ile subskrybował Grudziądz na POP?** Według dokładnej statystyki pożyczkę przeciwlotniczą subskrybowały dotąd w Grudziądzu 1944 osoby na łączną kwotę 317.060 zł. Z każdym dniem liczba subskrybentów zwiększa się.

— **Z kroniki żałobnej.** W ub. tygodniu rozstał się z tym światem w 89 roku życia emeryt nauczyciel śp. Piotr Nowicki. Konkunkt żałobny w asyście licznych duchowieństwa prowadził syn zmarłego ks. dr. Paweł Nowicki z Wilna. Śp. zmarły był przez 60 lat nauczycielem, w tym 57 lat kierownikiem szkoły w Wabczu pod Chełmnem. W uznaniu zasług na polu pracy narodowo-społecznej został odznaczony złotym krzyżem zastugi. N. o. w.

KINO

Kryształ

Początek o g. 5, 7 i 9-tej w niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej

Dzisiaj w czwartek PREMIERA!

Nowy rewelacyjny film polski wg pow. popularn. pisarza T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA, o niezwykłej ciekawej akcji, oszalałym tempie i fascynujących sytuacjach, trzymających widza w nieustannym napięciu p. t.

Trzy serca

W rolach głównych:

(n-3854)

E. Barszczewska
Z. Lindorówna, J. Pichelski, T. Białoszczyński, A. Zelwerowicz, A. Żabczyński.

To film który oczaruje każdego widza.

Najnowszy Tygodnik PATA

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dzisiaj: Piotra K., Anasztazego I.
Jutro: Pawła od Krzyża, zał. Pasj.
Wschód słońca o godzinie 4.58.
Zachód słońca o godzinie 19.18.

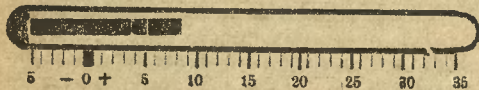
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami notowano przelotne deszcze. Wiatr umiarkowany wiatr z południowego zachodu, a temperatura wynosiła około 13 stopni na Pomorzu i w Południowym i około 19 st. na pozostałym obszarze. O godz. 14 stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę 3 stopnie, dość pogodnie, umiarkowany porywisty wiatr południowy. Pop Iwan temperaturę 0 stopni, pochmurno, umiarkowany wiatr z zachodu. Dzisiaj rano w Bydgoszczy pogoda słoneczna.



Termometr wskazywał dzisiaj rano



DYZURY NOCNE APTEK od 24-30 kwietnia br.:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11-16, w niedzielę i święta od godziny 11-14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wysockiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11-13.30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dzisiaj w czwartek, piątek i sobotę ostatnie przedstawienia przed zamknięciem sezonu operetki, „CNOTLIWEJ ZUZANNY” z udziałem Gabrielli, Korowiczówny, Morozowiczowej, Dembowskiej, Domostawskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winzewskiego.

W niedzielę, 20 bm. zamknięcie sezonu operetki — dwa połączalne przedstawienia operetki: o godz. 16 po cenach o 30% zniżonych „CNOTLIWA ZUZANNA”, wieczorem „HRABIA LUXEMBURG” po cenach o 50% zniżonych. Ostatni występ w sezonie ulubieńców publiczności: Mary Gabrielli, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domostawskiego, zespołu baletowego z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim na czele.

W niedzielę, 30 bm. o godz. 12.30 dana będzie baśń w 3 aktach pt. „CZERWONY KAPTUREK”, muzycznie ilustrowana, w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza. Bilety w cenie od 10 gr do 1.15 zł do nabycia w kasie teatru.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim St. Dębicza „DOM WARIATÓW”, krotkowiła w 3 aktach Karola Laufs, która ostatnio w Warszawie odniosła niebywały sukces w teatrze Adwentowicza, gdzie była grana 105 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

Następna premiera będzie farsa w 4 aktach H. Adlera pt. „DO WSZYSTKIEGO” w reżyserii E. Szafrąnskiego z Koronkiewiczówną, Morozowiczową, Wańską, Roslanem i Szafrąnskim w rolach głównych.

— Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy z dniem 6 maja br. wprowadza na okres letni maj-sierpień 30% obniżkę cen biletów — na wszystkie przedstawienia, nie wyłączając premier. Kupony zniżkowe będą honorowane od nowych cen.

Jesteśmy silni i gotowi na wszystko!

Święto pułku „dzieci bydgoskich” było manifestacją pogotowia zbrojnego i jedności armii ze społeczeństwem.

(hk). W narodzie polskim płonie iskra poświęcenia i gotowości zbrojnej. Gdy zajdzie potrzeba, wybuchnie płomień całopalnej ofiary, w której wszystko — bez wyjątku i bez oporu — złoży się na ołtarzu ojczyzny. Tymczasem ta czynna miłość ojczyzny przejawia się najpiękniej w stosunku do spraw obrony narodowej, w ofiarności na FON, a przede wszystkim w gorącym entuzjazmie i przywiązaniu do armii. Jednym wielkim aktem wyzwolenia tych twórczych sił, które są najpewniejszą gwa-

Już w słoneczne rano dnia 26 bm. zebrały się na błoniach przy ul. Królowej Jadwigi tłumy. W środku błyszczały bagnietami zwarte kolumny wojska — pułk-solenizant i oddziały chorągwiane wszystkich formacji bydgoskich: piechoty, ułanów, artylerii. Licznie przybyły delegacje szkół i przedszkół, którym pułk się opiekuje, m. in. dziesięciuro dzieci z Polesia, Młodzież szkół średnich, hufce szkolne, poczty organizacyjne. Przed ołtarzem polowym licznie zebrały się przedstawiciele władz i całego spo-

WRĘCZENIE PUŁKOWYCH DARÓW NA DOZBROJENIE.

Poprzedził je akt nadania odznaki pułkowej miastu Gdyni — na ręce p. kom. Sokola oraz akt nadania pułkowi „dzieci bydgoskich” obywatelstwa honorowego m. Szubina, z którym pułk złączony jest więzami krwi przelanej w powstaniu.

Dary wręczyli: powiat szubiński — 1000 zł. II Państw. Liceum i Gimnazjum im. Śmigłego-Rydza — granatnik i 2 bony P.O.P. Załoga robotnicza i urzędnicy Państw. Zakładów Przemysłu Dyktowego — dwa ciężkie karabiny maszynowe z kołmi i u-przeżą za cenę 11.900 zł.

Okręg K.P.W. Śląsk-Bałtyk — czek na świetlice pułkowa. Miejskie Kat. Gimnazjum żeńskie — kwotę 2000 zł zebraną przez młodzież i grono nauczycielskie.

Poważne kwoty wręczyła również młodzież szkół powszechnych im. ks. bisk. Bandurskiego, im. gen. Sowińskiego i im. Sienkiewicza.

Wszystkim ofiarodawcom dziękował gorąco pułkownik Heilman-Rawicz, który wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Naczelnego Wodza, podchwycyony mocno przez zebranych.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się na Placu Wolności, gdzie również zebrały się tłumy publiczności. Najpierw pułk. Heilman-Rawicz przekazał miastu Bydgoszczy

SŁUP GRANICZNY PRZYWIEZIONY Z ZAOLZIA.

Dziękował p. prezydent Barciszewski. Defiladę odebrał p. gen. Przyjałkowski w towarzystwie pp. star. Suskiego, prez. Barciszewskiego i kom. Sokola. Defilujące oddziały imponowały swoją postawą, wyszkoleniem i wyposażeniem. Ale nie tylko imponowały — chwytaly za serce. Widać było, że między tymi, co dziś maszerują, a jutro może będą się bili, a tymi, co patrzą a jutro — też się będą bili, — nie ma żadnej różnicy. Ze jednakowo biłą wszystkie serca polskie. Na twarzy żołnierzy i cywilów była jedna nieugięta wola:

Nie tylko: nie damy!

Ale: weźmiemy!

Trzeba, aby takim defiladom przyglądali się wrogowie. I trzeba, żeby się ci, którym śni się wojna zaborcza, przyrzekli się stępowi granicznemu na Placu Wolności. Było tam obok miejsce na drugi słupek...

DO OBIADU ŻOŁNIERSKIEGO

zasiedli do stołów ustawionych na dziedzińcu koszarowym obok wszystkich żołnierzy pułku przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz bardzo licznie — społeczeństwa cywilnego. Przemawiał p. gen. Przyjałkowski. Odczytano życzenia, które nadeszły ze wszystkich stron kraju. Na specjalnie zbudowanej estradzie popisywały się udatnymi produkcjami artystycznymi dzieci ze szkół, pozostających pod opieką pułku „dzieci bydgoskich”.

Artyści teatru — dzienni'karze.

Mecz piłki nożnej artystów teatru. — dziennikarzy, który odbędzie się w niedzielę 7 maja br. na stadionie miejskim, wywołał żywe zainteresowanie również wśród sfer kupieckich. Poszczególne firmy zgłaszają nagrody dla zwycięskiej drużyny, za pierwszą bramkę i t. p. Dotychczas nagrody na mecz zaoferowały firmy Susala, Kaczmarek, Be-De-Te, Rzany, Przemysł Ludowy, Molenda i Matz. Dalsze firmy, które pragnęłyby zaoferować nagrody, proszone są o zgłoszenia nagród do p. Skwierczyńskiego, Teatr Miejski. Przypominamy, że czysty dochód z meczu Prasa-Teatr przeznaczony jest na F. O. N.

Piękny przykład Fordonu.

Na zebraniu manifestacyjnym w Fordonie, w którym uczestniczyło około 600 osób, postanowiono dać pieniądze na pożyczkę lotniczą i dołożyć wszelkich starań, aby nie znalazł się ani jeden obywatel, któryby uchylił się od tego obowiązku. Przy tym wysunięto hasło: Nie może być w obecnej chwili niezgody wśród Polaków! Nie może być tarć politycznych!

Zaparcie. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

— Związek Powstańców Wlkp. koło Bydgoszczy subskrybował na pożyczkę obrony przeciwlotniczej 300 zł przekazując obligację na F. O. N.



DZIECI Z POLESIA ze szkoły powszechnej w Michalinie pow. kosowskiego, którą opiekuje się pułk „dzieci bydgoskich”, przybyły do Bydgoszczy i przypatrywały się z radością defiladzie na placu Wolności. (fot. J. Czarnecki).

rancja naszej przyszłości i wielkości, stało się

ŚWIĘTO PUŁKU PIECHOTY „DZIECI BYDGOSKICH”.

obchodzone na pamiątkę zwycięskiej bitwy, stoczonej w dniach 25 i 26 kwietnia 1920 r. pod Berdyczowem. Bydgoszcz zawsze bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach tego najbardziej swojego pułku, w tym roku jednak odczuła to święto szczególnie żywo. I ze względu na ogólny nastrój pogotowia zbrojnego i ze względu na to, że pułk, który zrodził się w bojach Powstania Wielkopolskiego, obchodzi obecnie 20-lecie swego chlubnego istnienia. Mimo, że święto wypadło w dzień powszedni, we wszystkich uroczystościach brało tłumny udział społeczeństwo bydgoskie.

łeczeństwa. Po przeglądzie oddziałów wojskowych przez pp. generałów Przyjałkowskiego i Grzmot-Skolnickiego, którzy następnie zasiadli przed ołtarzem w towarzystwie pp. Starosty Suskiego, wiceprezydenta Śpikowskiego i komisarza Rządu m. Gdyni mgr. Sokola, proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki odprawił

MSZE ŚWIĘTE.

Od ołtarza wygłosił ks. kan. Szacki kazanie, w którym mocno podkreślił, że tradycje pułku „dzieci bydgoskich” nie ograniczają się do 20 lat, ale wywodzą się w prostą linię z bohaterstwa przeszłości — ty-siącletnich dziejów Polski.

Manifestacją łączności społeczeństwa z armią był następny moment:

Nieudana kombinacja żydowskiego oszusta.

Przy pomocy chrześcijanina pragnął nabrać bydgoskiego rzeźnika.

Ciekawy proces o zamierzone oszustwo toczył się w ub. wtorek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł znany i karany już za liczne oszustwa żyd 36-letni Ber Josko Joskowicz i 29-letni rysownik Franciszek Kubica, obaj z Kamienicy. Tło sprawy jest następujące:

Do rzeźnika Bonina w Bydgoszczy przybył na początku listopada ub. roku oskarżony Kubica, przedstawiając się jako Robert Neumann, agent Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Krakowie i oświadczając mu, że na jedną z jego obligacji zakupioną w tej instytucji, padła w warana 12.000 złotych. Przedstawił on dokument wystawiony przez instytucję bankową na nazwisko Roberta Neumanna, na podstawie którego udzielono mu pełnomocnictwo do załatwienia tej sprawy i ściągnięcia kosztów i prowizji w sumie 600 złotych za tę operację finansową. Po uregulowaniu tych formalności i zaplaceniu 600 złotych, wygrana kwota miała p. Boninowi natychmiast być wypłacona.

Nie w ciemie bity mistrz rzeźniczy p. Bonin kazał agentowi przyjąć następnego dnia. W międzyczasie zatelefonował do Krakowa do wspomnianej instytucji bankowej, gdzie mu oświadczono, że żadnemu Neumannowi nie dano polecenia do przeprowadzenia takiej sprawy i że zachodzi w danym wypadku oszustwo. Po tej rozmowie telefonicznej p. Bonin porozumiał się z policją, która następnego dnia w momencie zjawienia się oszusta w składzie rzeźniczym aresztowała i zdemaskowała „agenta Neumanna”, za którego przedstawił się Kubica. Jak się okazało, głównym kombinatorem tego nieudanego oszustwa był żydek Ber Joskowicz, który działał za plecami Ku-

bicy i wszystko dokładnie przygotował, wystawiając także dokument na nazwisko Neumanna. Natychmiast po aresztowaniu Kubicy, żydek ułotnił się, ale niebawem i jego udało się policji ująć.

Na rozprawie w ub. wtorek oskarżony Kubica przyznał, że był narzędziem w ręku żyda, który wszystko zaaranżował i obiecał mu w razie udania się oszustwa podzielić się z sumą 600 złotych. Żyd Joskowicz tłumaczył się wykrętnie i kłamliwie. Sąd wydał sprawiedliwy wyrok, skazujący żyda Joskowicza na półtora roku więzienia a Kubicę na 10 miesięcy więzienia.

Wieczornica na FON w Sokolni.

Sekcja sceniczna przy Ognisku K. P. W. Kapuścisko-Tranzyt pod kierownictwem p. Teodora Jankowskiego urządza wieczór wokalnie-muzyczny i humorystyczny w sobotę, dnia 6 maja o godz. 20 w reprezentacyjnej sali Sokolni przy ul. Toruńskiej 30. Czysty dochód przeznaczony się na Fundusz Obrony Narodowej. Szlachetny cel jak również wykonawcy w osobach: pp. Klara Wujecówna - sopran, Józef Gruszczyński - bas-baryton, Józef Kropiński — skrzypce, Jerzy Malinowski — pianista, kwartet smyczkowy i Gleinert — wiołonczela, tudzież chór pod batutą p. Heisego oraz znakomita orkiestra K. P. W. pod dyr. kapelm. Franciszka Kowalskiego wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie wśród najszerszych sfer miasta Bydgoszczy. Patriotyzm swój obywatele zadokumentują gremialnym przybyciem. Bilety w cenie 1-3 złotych można nabywać w firmie „Stor”, skład nut, ul. Gdańska i wieczorem przy kasie w Sokolni. (n3851)

Kino APOLLO
Krańskiego 23. Tel. 3495
Początek o godz. 5.10, 7.10, 9.15

Dzisiaj w czwartek 27 b. m. premiera!
Wielki film polski, wg powieści Stefana Kiedrzyńskiego „Ogień upragniony” p. t.

Kłamstwo Krystyny

Wzruszające dzieje pięknej dziewczyny, której jedynym grzechem była wielka miłość

W rol. główn. Elżbieta Barszewska, Mieczysław Cwikliński, Kar. Juszczyk, Bogusław Sam-borski, Michał Zojcz i inni.
(n-3853)
NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik.

Wszystkie czeladników rzemieślniczych.

Niniejszym prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

W numerze 95 na str. 13 „Dziennika Bydgoskiego” ukazał się artykuł pod tytułem: „W Jachciechach... brud”. W artykule tym autor mocno przesadził. Poprostu „z igły zrobił widły”. Nie wiemy, dlaczego ta kreacja robota. Widać tu, że człowiek ten od dłuższego czasu na każdym kroku stara się szkodzić dobrej sprawie. Najmniejszą plamkę, jaką zauważył w poczynaniach dla dobra szkoły, wyolbrzymił do miary tragedii. Autor przecież widział sam, że przedstawienie wypadło znakomicie. Ale co to jest szkoda? Gdzie tylko może, przypina łatkę i dopiero wtedy czuje się zadowolony. Ktoś, kto nie był na przedstawieniu, mógłby mieć wrażenie, jakoby konferansjer gadał rzeczy niemożliwe, że poświadczył się aż tak daleko, iż nawet takiego moralistę, jak autor notatki zgorszył do najwyższego stopnia, a cóż dopiero dzieci? Stwierdzamy przede wszystkim, że przedstawienie to przeznaczone było tylko dla dorosłych, a nie dla dzieci. Dla dzieci przedstawienie odbyło się dzień przedtem i to bez konferansjera. Jeżeli autor zauważył na przedstawieniu dzieci, to najwyżej te, które matki przyniosły na rękę, a dzieci te — mamy wrażenie — jeszcze nie są na tyle rozwinięte, by zrozumiały co gada ktoś na scenie.

Same dowcipy nie były znowuż wypowiedziane w taki sposób, aby dawały zgorzelenie, bo prócz hucznych oklasków, jakie otrzymywali amatorzy w poszczególnych scenach, otrzymał je również i konferansjer. Kto wie, czy nawet autor-moralista nie był brawa. Po co autor aż na łamach prasy uczy zarząd K. O. R. moralność, kiedy przecież dla tych celów miał do dyspozycji wiele innych dróg, między innymi mógł to uczynić na miejscu. Dobrze by zrobił, gdyby zamiast po fakcie pisać paszkwile, ofiarował swoją współpracę przed przedstawieniem, bo zarząd sam miał za dużo pracy, gdyż prócz organizacji przedstawienia, musiał z braku amatorów sam brać udział w przedstawieniu. A szanowny autor mu taką zapłatę daje? Czas skończyć z tą kreacją robota.

Zarząd K. O. R.

o wszystkich czeladników rzemieślniczych.

Niżej podpisane organizacje zwracają się z gorącym apelem do czeladników rzemieślniczych wszystkich branż, zorganizowanych i niezorganizowanych — o składanie ofiary na FON. Najniższa stawka winna wynosić **jednodzienny zarobek**.

Koledzy! Chwila obecna wymaga od wszystkich obywateli, obojętne na jakim znajdują się stanowisku społecznym, ofiar na rzecz obrony państwa, dlatego i my, czeladnicy, nie możemy zostać na szarym końcu i przyczynić się chcemy w skromnej mierze, aby nasza armia była uzbrojona i niezwyższona. Niech żyje armia! Niech żyje Wódz Naczelny!

- Tow. Czeladników Cukierniczych.
- Tow. Czeladników Fryzjerskich.
- Tow. Czeladzi Piekarskiej.
- Tow. Czeladników Rzeźniczo-Wedlin.
- Koło Czeladzi Stolarskiej przy Cechu.

Jutro mówi Jerzy Braun

o misji Polski w Europie Środkowej.

Jutrzejszy wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej wykracza poza ramy „czystej” literatury czy sztuki, a poświęcony będzie najaktualniejszym wydarzeniom chwili. Znanym pisarzem i jednym z najdalej patrzących publicystów polskich, redaktorem „Zetu” i „Merkurjusza Polskiego” **Jerzy Braun** mówi jutro, w piątek, 28 bm., punktualnie o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika na temat: „Elementy wielkości Polski. — Pozycja i zadania dzisiejszej Polski w Europie Środkowej”.

Temat i osoba prolegenta wystarczą, aby zapełnić jutro aulę gimn. im. Kopernika.

Dzisiaj — Szkuła Bydgoska na fali radiowej.

Dzisiaj, w czwartek 27 bm. o godz. 18 Rozgłośnia Pomorska „Polskiego Radio” nada ze studia bydgoskiego fragmenty „Szkuły bydgoskiej” — kabaretu literackiego, który cieszył się w Bydgoszczy takim powodzeniem. W wykonaniu biorą udział: znana artystka dram. **p. Teofilla Koronkiewicz** oraz autorzy: **dr Jan Piechocki i red. Henryk Kuminek**.

— **Wycieczka na odpust do Kcyni**, Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka” urządza w dniu 4 maja br. pielgrzymkę autobusem do Kcyni na odpust „Znalezienia św. Krzyża”. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 zł. Zgłoszenia uczestnictwa do 1 maja u p. Baumowej, ul. Siemiradzkiego 5 m. 1 i u p. Ptaszyńskiej, ul. Różana 16 m. 11. Zbiórka 4 maja o godz. 7 rano przy kościele św. Trójcy.

Coś zadeklarował - jak najrychlej wpłać!

Bo nie sztuka przyrzec tylko trzeba dać!

Krótki czas dzieli nas od zakończenia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, — kto nie wypełnił więc swego moralnego obowiązku względem Państwa, niech niezwłocznie spieszy do placówki subskrypcyjnej i podpisze deklarację. Bydgoszcz wykazuje dopiero kwotę 1.150.000 zł. Bydgoszcz nie może zostać w tyle! Placówki subskrypcyjne czekają na Was, Obywatele! Wpłacili w dalszym ciągu na pożyczkę: Pomorska Garbarnia 4.800 zł, pracownicy Pomorskiej Garbarni 380 zł, Biały Ludwik 400 zł, Burzyński Andrzej 1000 zł, Dobiejewski Kazimierz 200 zł, Dywor Adam 200 zł, Huzarski Maurycy 1000 zł, Kregielski Wacław 100 zł, Meżyński Stanisław 200 zł, Schneider Edmund 100 zł, Szyperko Ludwik 100 zł, Węglikowski Franciszek 1200 zł, Zagórski Stanisław 100 zł, Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorów w Byd-

goszczy 11.700 zł, dr Sobociński Wacław 1.200 zł, KKO miasta Bydgoszczy 50.000 zł, dyrekcja i urzędnicy KKO miasta 9.200 zł. Na Fundusz Obrony Narodowej złożyli: w gotówce: pracownicy Pomorskiej Garbarni 260 zł, Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorów 304,50 zł; w papierach wartościowych: Pomorska Garbarnia — obligacje Pożyczki Narodowej na kwotę 500 zł, Kwiatkowski Franciszek — obligacje Pożyczki Narodowej na 50 zł. Przedmioty wartościowe na FON złożyli: Fac Alojzy — monety miedziane, niklowe różne, Stojak Pelagia — 2 obrączki ślubne, krzyżyk złoty, etui srebrne i koperta od zegarka (srebrna), Mieczysław Sterling — 30 sztuk monet różnych, Kamiński Stanisław 8 sztuk monet srebrnych, uczniowie szkoły powszechnej im. Sowińskiego kl. Va — 239 sztuk monet niklowych i miedzianych.

Czy już subskrybowałeś Pożyczkę Przeciwlotniczą?

K.K.O. miasta Bydgoszczy

ulica Jagiellońska 4 n-3852

jest otwarta dla subskrybentów bez przerwy
do godziny 19-tej wieczorem, również

w niedzielę 30 kwietnia i środę 3 maja br.

Kombinacja z futrem dla „żony” zakończyła się w sądzie.

Do składu futer firmy „Futerał” przy ul. Dworcowej przyszedł z pewną przystojną ekspedientką 26-letnią Zofią S., zam. obecnie w Warszawie, pewien młody bankowiec F. F. z Inowrocławia, pragnąc nabyć dla żony — jak mówił — futro. Zakupiono futerko za 650 zł, przy czym 100 zł zapłacono gotówką, a resztę uregulowano w wekslach. Wykupiono tylko jeden weksel na 200 zł, a reszta poszła do protestu i okazało się, że ekspedientka podpisując się nazwiskiem żo-

ny bankowca nie była jego żoną. Oboje odpowiadali za to w ub. wtorek przed sądem. Ona tłumaczyła się, że nie zdała sobie sprawy z swego postępowania, a on stał na uboczu, gdy podpisywała. Przyrzekł jednak stanowczo uregulować zaprestowane kawalerskie weksle, skoro otrzyma znowu pracę. Sąd skazał ekspedientkę na 8, a bankowca na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

— **Zrzeszenie 2600 wytwórców napojów bezalkoholowych** odbędzie w niedzielę 30 bm. z okazji otwarcia Targów Poznańskich nadzwyczajne walne zebranie, połączone ze zjazdem wytwórców wód z całej Polski. Zjazd odbędzie się w Poznaniu w „Piwnicy Ratuszowej” przy Starym Rynku o godz. 3 po południu. Na porządku obrad referat o projekcie nowego rozporządzenia o napojach chłodzących, opracowanym przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które znieście dotychczas obowiązujące przepisy.

— **Rzuc zegarek pod tramwaj** — to „pryjacielska” rada, której udziela się wtedy, gdy zegarek nie chodzi punktualnie. Czytelnikom naszym damy jednak lepszą radę: Przed kupnem zegarka pójść do fachowca i dokładnie poinformować się, jaki zegarek

kupić, a on na pewno doradzi tak, że będą z kupna zadowoleni. Zegarek to zbyt wielki wydatek, aby zaufać osobie niekompetentnej i niefachowej. Jako wybitnego fachowca polecić możemy p. Edwarda Kozłowskiego, właściciela składu zegarków i biżuterii przy ul. Gdańskiej 3, który w swym składzie prowadzi zegarki światowych marek jak: „Omega”, „Longines” i inne.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego 8 (pokój 1 w czasie od godz. 8—13 i od 15—18. W Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” przy ul. Dworcowej nr 2, w czasie od godz. 9—19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” idą do teatru na „Wesele Fonsia”.

Jak przed dwoma miesiącami przedstawienie „Szklanki wody”, tak obecnie zapowiedź specjalnego ulgowego przedstawienia doskonałej komedii Ruskowskiego „**WESELE FONSIĄ**” wywołała wśród Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” ogromne zainteresowanie. Kupony zniżkowe coraz liczniej wpływają do kasy teatralnej, coraz więcej biletów się rozchodzi.

Nie można się temu dziwić! „Wesele Fonsia” ma swoją tradycję. Gwarantuje dobrą a godziwą zabawę, jest prawdziwą kopalnią humoru. Co się w tej komedii nie dzieje na scenie! Zabawne przygody niedorajdy, ożenionego w parę godzin, perypetie sercowe dwóch młodych par, kapitalne typy i typki sprzed kilkudziesięciu lat, atmosfera beztrzęsliwej swojszczyzny — to wszystko składa się na doskonałą całość, którą w pełnym blasku umiał podać bydgoski Teatr Miejski. Staranna wystawa i reżyseria idzie o lepsze ze świetną grą najlepszych sił zespołu aktorskiego.

Przypominamy, że przedstawienie dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego” odbędzie się

W PIĄTEK, 1 MAJA BR. O GODZ. 20.

Będzie to po pierwszym. Wystarczy wziąć parę groszy, wyciąć poniżej umieszczony kupon, kupić w kasie Teatru im. K. H. Rostworowskiego bilet

Z 50 PROC. ZNIŻKĄ,

a potem bawić się beztrzęsliwie i śmiać do rozpuku przez parę godzin!

Kupon

uprawniający Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego” do

50% zniżki

przy zakupie w kasie Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego biletu na przedstawienie

„**Wesele Fonsia**”

w poniedziałek, dnia 1 maja br.

Na P. O. P. złożyli:

W dalszym ciągu na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej złożyli: Pomorski Automobilklub 2.000 zł.

Na Fundusz Obrony Narodowej: Marian Brukarzewicz 84 sztuk różnych monet srebrnych.

— **Na FON**. Do łańcuszka ofiar na FON zapoczątkowanego przez p. Zdunka, przystąpił się sekretarz związku kioskarczy p. Roch Manikowski w miejscu, Garbary 7, składając 5 zł, proszą o nowe ogniwo prezesa związku p. Garsteckiego (Bocianowo nr 26) i wiceprezesa p. Piłę (Kujawska 4).

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Liceum i gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza w Bydgoszczy** złożył w naszej redakcji 30 zł na FON w miejsce kwiatów na trumnę śp. żony p. wizytatora Wesolowicza, b. dyrektora wyżej wymienionego zakładu.

— **Poczta nawet w niedzielę i święta przyjmuje wpłaty na pożyczkę lotniczą**. W niedzielę, 30 kwietnia i w święto 3 Maja czynne będą wszystkie placówki na terenie miasta Bydgoszczy w zakresie przyjmowania wpłat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. W urzędzie pocztowym Bydgoszcz 1 służba w tym dziale bez przerwy od godziny 8—18, w pozostałych placówkach od 8—12 i od 15—18.

— **Pracownicy firmy „Bacon Export”** wpłacili na konto oddziału miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej na rzecz Funduszu Obrony Morskiej 500 zł.

Obrączki złote na FON.

W sekretariacie bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP złożyli na Fundusz Obrony Narodowej złote obrączki następujący obywatele miasta Bydgoszczy:

Jagniewski Feliks z żoną Klarą, Rink Paweł, redaktor Fiedler.

Również ofiarowali na FON: Minikiewicz Maria — medalik z łańcuszkiem złoty, medalionik złoty z kamieniem szlach. i broszkę złotą; Dabrowski Edward — 13 sztuk monet srebrnych; Jagniewski Feliks z żoną Klarą — 2 sygnety złote z kamieniem szlach.; Kliszewski Rudolf — 19 sztuk monet srebrnych; Józef i Helena Kowalczykowie — sztucce srebrne (6 noży i 6 widelcy), Burski Franciszek — 10 szt. monet srebrnych; Kowalski Edward — rewolwer syst. „Mauser”, Rink Paweł — kolczyk złoty z koralami, Gorzelańczyk Maria — 11 szt. monet srebrnych, Eckert Alojzy — 1 zegarek męski srebrny, Oświecimska Antonina — 40 szt. monet srebrnych i 34 szt. monet miedzianych, Rogalska Maria — 2 łańcuszki srebrne, 1 brylerek srebrny, monety srebrne, miedziane i niklowe, Kulwiecówna Róża i Kulwiec Michał — 18 szt. monet srebrnych, Nowopolska Barbara — kolczyk złoty z koralami i 63 szt. monet srebrnych, Tarnasiewiczowa Wanda — sygnet złoty z kamieniem szlachetnym i 29 monet srebrnych, Engelhardt Aleksander — 905 sztuk monet niklowych, Stanisławski Tomasz — monety miedziane i niklowe.

W papierach wartościowych 6% Pożyczki Narodowej złożyli pp.: Gołębiowska Jadwiga obligacje na 50 zł, Malanga Michał — 50 zł, firma W. Tyborski — 150 zł, Kubiak Franciszek Józef — 300 zł, Fryc Feliks — 300 zł, Związek Pracowników Skarbowych oddział w Bydgoszczy — 900 zł.

W gotówce: pp. Michniewicz Zygmunt — 20 zł, Kozłowska Stefania — 5 zł, Mucha Jakób — 10 zł, Związek Pracowników Skarbowych, oddział w Bydgoszczy 498,95 zł.

Zapał „wojenny” w fordońskim więzieniu

W związku z udziałem całego społeczeństwa w dozbieraniu armii, więźniowie z domu karnego w Fordonie ofiarowali na FON gotówką 2.023,27 zł. Poza tym złożyły uwięzione kobiety 2 obrączki ślubne, 2 pierścienie oraz zegarek.

Czyn ten jest szczególnie godny pochwały ze względu na to, że pieniądze złożono samorzutnie, zrzekając się swoich oszczędności z drobnych zarobków za pracę w więzieniu.

Były wypadki, że niektóre kobiety ofiarowały całe swoje oszczędności, które w drobnych kwotach składały przez kilka lat, wykonując prace tkackie, hafciarskie itp.

Wielka impreza artystyczna na FON.

Dnia 3 maja br. o godz. 20 w Teatrze Miejskim odbędzie się wieczór pieśni, stawa, muzyki i tańca, zorganizowany wspólnymi siłami: dyrekcji i zespołu Teatru Miejskiego, Miejskiego Konserwatorium Muzycznego i Towarzystwa Muzycznego. Program wieczoru będzie bardzo bogaty i różnorodny, a całkowity dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.

Zaznaczyć należy, że T. C. L., które rokrocznie urządza w dniu 3 maja uroczystą akademię, tym razem ustąpiło ten dzień, solidaryzując się z organizacją wieczoru, mającego cel tak szczytny i wspólny nam wszystkim: FON.

— **Wyniki zbiórki na prace Polskiego Związku Zachodniego**. W niedzielę, 23 bm. odbyła się zbiórka uliczna na prace Polskiego Związku Zachodniego, przeprowadzona z okazji „Tygodnia P. Z. Z.”. Ogólny wynik zbiórki ulicznej przyniósł kwotę 523,10 zł. Wszystkim ofiarodawcom zarząd P. Z. Z. składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

Stan wody w Wiśle z dnia 26. IV. 1939 r.
 Kraków - 2,92, (2,83), Zawichost + 1,43, (1,46),
 Warszawa + 1,11, (1,16), Płock + 0,99, (1,03),
 Toruń + 1,24, (1,24), Fordon + 1,30, (1,33),
 Chelmo + 1,12, (1,16), Grudziądz + 1,34, (1,38),
 Korzeniewo + 1,48, (1,53), Piekło + 0,73, (0,76),
 Tczew + 0,80, (0,85), Einlage + 2,48, (2,43),
 Schievenhorst + 2,68, (2,62).
 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA
 ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 26. IV. 1939 r.

Zboża
 Pszenica 21,00-21,25, Żyto 15,35-15,60, Jęczmień browarowy 00,00-00,00, jęczmień 673-678 g/l 19,25-19,50, jęcz. 644-650 g/l 18,75-19,00. Owies 16,50-16,75

Przetwory młynarskie.
 Mąka pszenna wyciągowa 0-30%, wt. w. 41,25-42,25, mąka pszenna gat. 0-35%, wt. w. 40,25-41,25, mąka pszenna gatunek I 0-50%, wt. w. 37,25-38,25, mąka pszenna gatunek I A 0-65%, wt. w. 34,75-35,75, mąka pszenna gatunek II 55-65%, wt. w. 30,25-31,25, mąka pszenna gat. II 50-60%, wt. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek I A 50-65%, wt. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek II 60-65%, wt. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek III 65-70%, wt. w. 00,00-00,00, mąka pszenna rażona 0-95%, wt. w. 28,25-29,25, mąka pszenna śrutowa (2,5% pop.) 00,00-00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0-30%, wt. w. 00,00-00,00, mąka żytnia gat. I A 0-55%, wt. w. 25,00-25,50, mąka żytnia rażona 0-95%, 20,50-21,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% pop.) 00,00-00,00, mąka żytnia 70%, eksport (dla W. Gdańska) 24,00-24,50, Otręby pszenne miałki sfa id. 13,75-14,25, Otręby pszen. średnie 13,50-14,00, Otręby pszen. grube 14,25-14,75, Otręby żytnie z przemiału stand. 12,75-13,25, Otręby jęcz. 13,25-13,75, Kasza jęczm. król. wt. w. 31,00-32,00, kasza jęczmienna, pęczak wt. w. 32,00-33,00, kasza jęczmienna perłowa wt. w. 42,50-43,00

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.
 Groch polny 24,00-26,00, Groch Wiktoria 30,00-34,00, Groch zielony (Polter) 25,00-27,00, Wyka jara 23,50-24,50, Rzepak 24,50-25,50, Lubin żółty 19,00-19,50, Lubin niebieski 12,00-13,00, Szaćka 21,00-23,00, Rzepak jary b. wt. 47,00-48,00, Rzepak ozimy bez worka 53,00-53,00, Rzepak ozimy bez worka 46,00-47,00, Słonec Iniano 61,00-63,00, Mak niebieski 90,00-93,00, Gorczyca 53,00-57,00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00-130,00, Koniczyzna surowa bez org. kanianki 70,00-80,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 300,00-325,00, Koniczyzna biała surowa 215,00-265,00, Koniczyzna szwedzka 180,00-200,00, Koniczyzna żółta oduszczone 65,00-75,00, Przelot 90,00-100,00, Ralgras angielski 93,00-140,00, Tymotka czyszczona 40,00-45,00.

Artykuły pastwne i inne.
 Makuch iniany 25,50-26,00, makuch rzepakowy 14,00-14,50, makuch stonczakowy 40/42%, 00,00-00,00, śrut soja 00,00-00,00, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnotekie 00,00-00,00, ziemiaki fabryczne kg. 1/2, 00,00-00,00, ziemiaki sadalne 5,00-5,25, płatki ziemniaczane 00,00-00,00, wtyłki buraczane suszone 0,00-0,00, słoma żytnia luzem 3,00-3,50, słoma żytnia prasowana 3,50-4,00, siano nadnotekie luzem 6,25-6,75, siano nadnotekie prasowane 7,00-7,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 27. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,30
dolary kanadyjskie	5,26 1/2
funt sterlingów	24,81
franki szwajcarskie	118,95
franki francuskie	14,05
belgi belgijskie	89,50
liry włoskie	16,30
florenty holenderskie	281,90
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

**BRONIA
 TOWARZYSTW**

CZWARTEK 27 KWIETNIA.

Godz. 19,30: **Kat. Koło Pań.** Kurs higieny przeprowadzony przez higienistkę z centrali. Uprasza się o bardzo liczny udział. Kurs odbędzie się w lokalu stow., Gdańska 30 i p.

PIĄTEK 28 KWIETNIA.

Godz. 20,00: **Tow. sport. „Gwiazda”.** Schadzka wszystkich juniorów w świetlicy klubowej, Dolina 3 (Dom Drukarza). Przypomina się również o sobotniej zabawie wiosennej u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

SOBOTA 29 KWIETNIA.

Godz. 19,00: **K. S. Z. S. „Astoria”.** Zebranie plenarne w lokalu zebrań przy ul. Marszałka Focha 39. Na porządku dziennym referat p. prof. Wrzosa, wyjazd do Inowrocławia oraz inne ważne sprawy. Punktualne przybycie wszystkich członków bezwzględnie pożądane.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Z powodu zmiany dni lekcji śpiewu na poniedziałki i czwartki, odbędzie się lekcja dziś o godz. 20 w lokalu ćwiczeń przy ul. Marsz. Focha. Z powodu bliskiego występu, komplet członków czynnych konieczny.

Przemiany kinowe.

**„WIELKI WALC”
 (Kino „Lido”)**

Romantyczne przeżycia króla walców Jana Straussa natchnęły już niejednego reżysera filmowego do stworzenia obrazu, zawsze pełnego czaru i uroku muzycznego. Nagrywano w Europie a teraz i w Ameryce. Wdzięczny temat muzyczny ułatwił pracę, piękne utwory Straussa posłużyły za tło o bajecznej kolorystyce. Śledzimy więc w tym filmie nie tylko miłość kompozytora do dwóch kobiet lecz i momenty tworzenia słynnych utworów jak „Życie artysty”, „Opowieść lasku wiedeńskiego” i „Nad pięknym modrym Dunajem”. Film przeto wypełniony jest melodiami Straussa, wykonywanymi przez orkiestrę i przez nową gwiazdę lecz świetną śpiewaczkę Milizę Korjus. Straussa interpretuje inteligentnie Fernand Gravey, żonę jego Luiza Reiner.

SPORT

Reprezentacja bokserska Europy wyjechała do USA.

Londyn W środę, 26 bm. odplynęła z portu Southampton do Ameryki drużyna reprezentacyjna Europy, celem rozegrania meczu bokserskiego z reprezentacją Ameryki w Chicago.
 Jak wiadomo, w zespole Europy zabrakło bokserów polskich, niemieckich i angielskich, którym nie zezwolono na wyjazd. Ostatecznie team Europy odplynął w następującym składzie:
 musza — O. Lehtinen (Finl.) i Nardecchia (Włochy),
 kogucia — Sergio (Włochy),
 piórkowa — Dowdall (Irlandia).

półśrednia — Erik Agren (Szwecja),
 średnia — Raadik (Estonia),
 półciężka — Musina (Włochy),
 ciężka — Lazzari (Włochy).
 Drużyna wyjeżdża więc z dwoma zawodnikami wagi muszej, a bez zawodnika wagi lekkiej, gdyż Peire (Włochy) miał trudności z utrzymaniem zwolnienia. Dodać należy, że Erik Agren wyjeżdża do Ameryki wbrew zakazowi wydanemu przez kierownictwo drużyny szwedzkiej. Erik Agren ma w Ameryce brata, który jest pięściarzem zawodowcem.

GASOWSKI W TORUNIU.



Fragment z treningu rekordzisty Polski na 400 mtr. Obok repr. Polski Dunecki.

Reprezentacja Zagłębia pokonała reprezentację Polski „B”

Sosnowiec. W Będzinie wobec 2000 widzów rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski „B” a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. **Niespodziewane zwycięstwo odniosło Zagłębie w stosunku 4:3 (1:2).**
 Początkowo obydwie drużyny grały dość chaotycznie, nieco więcej z gry ma Zagłębie, ale nie umie swej przewagi wyzyskać cyfrowo. W 20 minucie Artur z odległości 20 m zdobywa prowadzenie dla reprezentacji. Zagłębie ma wiele okazji do wyrównania, ale atak nie umie sobie poradzić pod bramką przeciwnika. W pewnym momencie Koralewski dostaje się pod bramkę reprezentacji polskiej, ale nie trafia do pustej bramki. Dopiero w 30 minucie Zagłębie przez Ciszewskiego wyrównało z rzutu karnego. W pięć minut później Artur strzelił drugą bramkę dla reprezentacji ustalając wynik do przerwy.
 Po zmianie pół przewagę ma reprezentacja Polski, która w 18 minucie zdobywa na-

wet 3 bramkę i prowadzi 3:1, ale miejscowi piłkarze nie peszą się i z wypadków uzyskują kolejno trzy bramki, przesądzając zwycięstwo na swoją korzyść. Strzelcami byli kolejno: Dyrda w 19 minucie, Dudek w 38 i znowu Dyrda w 40 minucie. Wynik ten nie uległ już zmianie.
 Reprezentacja Polski mimo porażki grała niewątpliwie lepiej od Zagłębia, ale gra jej nie była skuteczna. Poza tym piłkarze reprezentacji wyraźnie lekceważyli przeciwnika, co się też odbiło ujemnie na poziomie gry. W przeciwieństwie do reprezentacji Zagłębie grało bardzo ambitnie i ofiarnie, chociaż ustępowali technicznie przeciwnikom.
 Reprezentacja Polski wystąpiła w następującym składzie: Mrugała, Piątek, Bryła, Jabłoński, Danielak, Sumara, Piec 1, Klimza, Artur, Kula i Kulawik. Zadowolili Sumara oraz Artur do przerwy, reszta grała raczej słabo.
 Zawody prowadził p. Grabiński.

ZMIANY W KADRACH OLIMPIJSKICH.

Polski Komitet Olimpijski przeprowadził szereg zmian w kadrach olimpijskich.
 Z kadry kolarskiej skreślono braci Kapiaków i Wasilewskiego wobec wstąpienia ich do grupy tzw. „niezależnych”.
 Z kadry olimpijskiej piłkarzy skreślono Bukowskiego (Wilno) a na jego miejsce wstawiono bramkarza Krzyka z Częstochowy. Ponadto w skład kadry zaliczono Jezewskiego ze Lwowa.
 Skład kadry łyżwiarskiej ustalono następująco: inż. Kalbarczyk, Stefania Kalusówna i Erwin Kalus.
 Kadry hokejowa i szymbownicza ustalone będą później.

**POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI
 NA OBRONĘ LOTNICZĄ.**

Polski Komitet Olimpijski uchwalił zakupić pożyczkę obrony przeciwlotniczej na sumę 1000 zł.

**ZAPASNIK GĘSTWIŃSKI
 CHCE WALCZYĆ NA FON.**

Zurych (PAT). Zapasnik polski, Franciszek Gęstwiński, zamieszkujący od 5 lat w Zurychu, a przedtem pięciokrotny mistrz amatorski Polski, zgłosił na ręce redakcji PAT gotowość rozegrania w Polsce meczu zapasniczego na FON.
 Gęstwiński pragnie walczyć z Karolem Nowina-Szczerbińskim. Jest on obecnie zapasnikiem zawodowym. W roku ubiegłym zdobył 4 pierwsze nagrody w wielkich turniejach międzynarodowych, kilka drugich nagród oraz wicemistrzostwo Europy w stylu wolnoamerykańskim w Norymberdze ub. roku.
 Gęstwiński pochodzi z Bydgoszczy.

POWRÓT PIĘŚCIARZY.

Warszawa. W środę rano powrócili do Warszawy reprezentacyjni pięściarze Polscy z klubów stołecznych, którzy brali udział w mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie a mianowicie: Sobkowiak, Czortek, Kowalski i Kolczyński.
 Warszawski OZB w związku z przyjazdem pięściarzy podejmować ich będzie w sobotę w lokalu związku (ul. Wspólna) o godz. 18,30 lampką wina i obdarzy upominkami.

MECZ TENISOWY POLSKA-SZWAJCARIA W WARSZAWIE.

Szwajcarski Związek Tenisowy zawiadomił Polski Związek Lawn-Tenisowy, że akceptuje propozycję rozegrania międzynarodowego meczu tenisowego Polska-Szwajcaria w Warszawie we wrześniu rb. Mecz rozegrany zostanie systemem pucharu środkowo-europejskiego, t. zn. odbędą się cztery gry pojedyncze i dwie podwójne.

JUNIORZY GWIAZDA — SOKÓŁ I 4:1.

W meczu o mistrzostwo juniorów Gwiazda pokonała stosunkowo łatwo juniorów Sokół I w stosunku 4:1. Meczem tym juniorzy Gwiazdy zakończyli rozgrywki mistrzowskie rundy wiosennej zdobywając ponownie mistrzostwo swej grupy, nie tracąc ani jednego punktu. Po doskonałych wynikach, spodziewać należy się doskonałej

kondycji drużyny w meczach finałowych o mistrzostwo Pomorza. Dążeniem drużyny jest ponowne zdobycie mistrzostwa Pomorza.

**HEBDA POKONAŁ RÓWNIEŻ
 TŁOCZYŃSKIEGO.**

Warszawa. W środę odbyły się na kortach Legii dalsze mecze treningowe. Najciekawsze spotkanie pomiędzy Hebdą i Tłoczyńskim zakończyło się stosunkowo łatwym zwycięstwem Hebdy w trzech setach 6:2, 6:3, 8:6.
 W drugim meczu Baworowski wygrał ze Spychałą 5:7, 6:0, 6:1, 6:2.

W grze podwójnej mecz pomiędzy parą Baworowski-Tłoczyński a parą Hebda-Spychała został przerwany przy stanie 8:10, 4:1, z powodu zmroku.

Po tych meczach komisja sportowa Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ustaliła skład Polski na mecz z Rumunią, który się odbędzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Warszawie. W singlach walczyć będą Hebda i Baworowski a w grze podwójnej para Baworowski-Tłoczyński.

P. Z. L. A. anulował nagane Kusocińskiemu.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu zarząd P. Z. L. A. postanowił znieść nagane, jaką ukarany został Kusociński za niestartowanie w biegu Skry w r. 1938. W świetle dowodów przedstawionych przez Kusocińskiego wyszło na jaw, że zawodnik ten miał prawo nie brać udziału w biegu, gdyż nie był do niego zgłoszony.

na Fali RADIOWEJ

Piątek, 28 kwietnia.

- 6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,00: Audycja dla szkół.
- 11,00: Audycja dla szkół. 11,15: Płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,00: „Marzenie o skrzydłach” — słuchowisko dla młodzieży.
- 15,25: Poradnik sportowy. 15,35: Muzyka obiadowa. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,08: Wiadomości gospodarcze. 16,20: Rozmowa z chrymami ks. kapelana M. Rekęsa. 16,35: W. A. Mozart: Divertimento na 2 klarnety i fagot. 17,00: Temperatury najwyższe i najniższe — odczyt. 17,15: Recital wiolonczelowy Kazimierza Wilkomirskiego. 17,45: Skrzynka techniczna. 18,00: Płyty. 18,20: Praca przedolimpijska lekkoatletów — pogadanka. 18,30: „Miłość — dar nieba zbyt drogi” — kurant staroswiecki (z Wilna). 19,00: Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 19,45: Odczyt wojskowy. 20,00: Audycja dla wsi. 20,15: Koncert rozrywkowy (dalszy ciąg). 20,35: Audycje informacyjne. 21,00: Śpiewa chór Polskiego Radia. 21,15: Koncert symfoniczny z filharmonii warszawskiej. 22,30: „Bohaterowie imperialni” — szkic literacki. 22,45: Płyty. 22,55: Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.
- 23,05: Wiadomości z Polski w języku francuskim.
- ROZGŁOSNIA POMORSKA.**
 6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty. 10,55: Program na jutro. 11,15: Płyty. 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 17,45: „Błękitna bajka” — audycja słowno-muzyczna. 18,15: Płyty. 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. 22,55: Aktualności. 23,05: Zakończenie programu.
- ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.**
 8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Płyty. 14,00: Przegląd giełdowy. 14,10: Płyty. 14,55: Wiadomości bieżące. 17,45: Rozmaitości. 18,00: Koncert solistów. 18,25: Wiadomości sportowe lokalne. 20,00: Skrzynka rolnicza. 22,45 Płyty. 23,05: Zakończenie programu.
- ZAGRANICA.**
 Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Wiedeń. 20,15: Muzyka wieczorna. Lahti. 21,10: Muzyka lekka i taneczna. Tallin. 21,10: Koncert symf. Hilversum II. 22,10: Muzyka taneczna. Zagrzeb. 22,20: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 23,10: Muzyka taneczna. Wiedeń. 24,00: Koncert nocny.

Stronnictwo Pracy

Uwaga Stronnictwo Pracy Ziemi Bydgoskiej.

Dnia 30 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) w Bydgoszczy odbędzie się walny powiatowy zjazd Stronnictwa Pracy Ziemi Bydgoskiej. Zarządy kół otrzymały już odnośny okólnik. Poza delegatami mogą wziąć udział w zjeździe w charakterze gości członkowie Stronnictwa Pracy za okazaniem legitymacji na rok 1939.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Aktualny referat wygłosi p. radca Beyer. Wszystkich członków oraz gości wprowadzonych przez członków uprzejmie zaprasza zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Brücknera, ul. Toruńska. Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich.

Zebranie odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 18,30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Z referatem przybędzie redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Felczak. Poza tym weźma udział w zebraniu radni klubu radzieckiego Stronnictwa Pracy. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Prezydium zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

Posiedzenie odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 18 w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC. W piątek rozpoczyna się kurs ratownictwa P. C. K. o godz. 19 w sekretariacie. Liczny udział w kursie bardzo pożądany.

GNIAZDO ŻENSKIE.

Dziś, w czwartek ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży od godz. 17, dla drużyny od godz. 19 w Sokolni. W piątek 28 bm. o godz. 17 pokaz praktycznego gotowania na gazie dla młodzieży w gazowni. O godz. 19 pierwsza lekcja sanitarna w sekretariacie.

SOKÓŁ V.

Zebranie zarządu odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 19 w Domu Sokół, ul. Miedza 4. Ważne sprawy.

W sobotę bawimy się w Resursie.

Po długim okresie popularna Resursa Kupiecka otwiera znowu swe podwoje dla wszystkich, którzy chcą się dobrze zabawić. W sobotę 29 bm. wieczorem odbędzie się w Resursie zabawa Towarzystwa Czeladzi Rzeźniczej przy cechu. Zabawy tego towarzystwa są zawsze dobrze zorganizowane i cieszą się wielkim powodzeniem. Niewątpliwie również sobotnia zabawa zgrupowała w salach Resursy wiele publiczności. Kto się chce naprawdę dobrze zabawić, niech spieszy w sobotę 29 bm. wieczorem do Resursy Kupieckiej.

Rozbiórka starych nieruchomości rozpoczęła

We wczorajsza środę rozpoczęły się pierwsze prace nad rozszerzeniem ulicy Marszałka Focha. Na „pierwszy ogień” poszła rudera, w której mieścił się do niedawna lokal restauracji „Pod Lwem”. Robotnicy firmy Bernard Stranz (nie cegielni parowej Józef Stranz) rozpoczęli wczoraj prace nad usunięciem rudery. Tak więc pierwszy krok w kierunku rozszerzenia jezdni ul. Marsz. Focha został zrobiony, a niebawem planowo zburzone zostaną dalsze domy.

Hitler będzie mówił przeszło godzinę

Minister propagandy Goebbels zarządził, aby wszystkie fabryki, biura i sklepy w Niemczech były zamknięte jutro (w piątek) od godziny 12 do 13 minut 30 — celem wysłuchania odpowiedzi Hitlera dla prezydenta Roosevelta. Młodzież szkolna ma się gromadzić w salach wykładowych, publiczność — w lokalach zebrań, kinach lub teatrach. Wszyscy muszą słuchać „na rozkaz”. (Wartoby skontrolować niektóre lokale bydgoskie, czy i tu zarządzenia Goebbelsa obowiązują. — Red.).

Obywatele m. Bydgoszczy!

7 dni do zakończenia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pamiętajmy, że mamy jeszcze tylko 7 dni czasu do podpisania subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — zatem kto nie spełnił swego obywatelskiego zadania, niech niezwłocznie pośpieszy do banku i podpisze deklarację. Chodzi o siły obronne Polski! Nie wolno zwlekać! Dziś jeszcze do kas!

Bydgoszcz uczy pamięć zmarłego przywódcy Polaków w Niemczech.

Staraniem Komitetu Związków Niepodległościowców odbędzie się w sobotę, dnia 29 kwietnia o godz. 8 rano w kościele farym nabożeństwo żałobne za duszą wielkiego Polaka, przewodcy ludu polskiego w Niemczech sp. ks. prob. Domańskiego. Wzywa się wszystkie organizacje miejscowe do wzięcia udziału w nabożeństwie z pocztami sztandarowymi. Wobec tego, że Niemcy nie zezwoliły na wyjazd Polaków z Bydgoszczy do Zakrzewa na uroczystości żałobne, tym bardziej więc przez tłumny udział w nabożeństwie żałobnym winniśmy uczcić pamięć zasłużonego Polaka.

Odnaczenia, Brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej

odnaczeni zostali pp. Robert Piąza i Julian Rutkowski z Bydgoszczy. Związek Powstańców Wlkp. Zebranie plenarne 2 maja o godz. 20 w lokalu p. Mel-lerowej, plac Piastowski. Koło bierze udział w obchodzie 3 Maja. Strzelanie o nagrody odbędzie się dnia 21 maja. Blizsze szczegóły na zebraniu w dniu 2 maja. Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej 98 i jest czynny w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17 do 19.

— Uwaga, uczestnicy strajku szkolnego 1906/07. W piątek 28 bm. o godz. 18 w hotelu Lengning, ul. Długa odbędzie się zebranie miesięczne wraz z wręczeniem dyplomów uczestnikom. Sekretariat mieści się przy ul. Toruńskiej 2 m. 4.

— Wycieczka Towarzystwa Kupców na Targi Poznańskie. W dniu 4 maja br. urządziła Tow. Kupców wycieczkę dla swych członków na Targi Poznańskie. Wycieczka odbędzie się autobusami luksusowymi, kursującymi obecnie na linię Bydgoszcz — Poznań. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje sekretariat Tow. Kupców do dnia 30 bm.

— Dotyczy zmian w rozkładzie jazdy pociągów. W ostatnim czasie stwierdzono wzmoczenie napływu w sprawie nowych pociągów i zmian w rozkładzie jazdy od 15 maja. Prośby te, jako spóźnione, są bezprzedmiotowe i mogą być rozważane dopiero przy ustalaniu rozkładu jazdy na okres zimowy. Przypomina się terminy w których należy przedkładać do dyrekcji w Toruniu wnioski dotyczące rozkładów jazdy: 1) dla letniego rozkładu jazdy od 1 października do 1 grudnia, 2) dla zimowego rozkładu jazdy od 1 lipca do 1 sierpnia. Wnioski, które wpłynęły po terminach wyżej wskazanych, nie będą mogły być rozpatrywane.

— Wypadek na ulicy. Wczoraj na ul. Jagiellońskiej doznał ataku serca i paraliżu 68-letni Stefan Ferdynand (ul. Orła 40). Przechodnie zajęli się nieszczęśliwym i zawieszoną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala Diakonisk.

— Ręka w trybach maszyn. Podczas pracy w Wielkopolskiej Papierni dostał się ręką w tryby maszyny 29-letni Franciszek Malawski (Byszewska 13). Maszyna urwała mu palec wskazujący prawej ręki.

— Wzmocnijmy tempo wyszkolenia lotniczego! Bydgoski obwód miejski LOPP przypomina wszystkim zainteresowanym, że w dniu 3 maja br. rozpoczyna się pierwszy kurs w szkole szybowcowej w Fordonie. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończony 16 rok życia, obywatelstwo polskie, świadectwo zdrowia, pisemne zezwolenie ojca, zaświadczenia o przynależności do LOPP. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat LOPP w Bydgoszcz, ul. Długa 52.

— Wypadek ślusarza kolejowego. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj 46-letni ślusarz PKP Konstanty Jaruszewski (Konopna 6), który spadł z rusztowania i złamał sobie nogę. Przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.
Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.
Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzeźnia 10.25, 21.30.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.
W dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzeźnia 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.
Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17438

POLECENIA
Na regaty surowe i heblowane deski poleca Korystnie Suligowski, Gdańska 128, n3564
Ogrodnikom polecam do inspektów szerokie deski korystnie. Suligowski, Gdańska 128.
Wapno budowlane nawozowe, cement, kredę, węgiel, koks wagonowo, jak najtaniej dostarcza L. Blachowski, Bydgoszcz, Dworcowa 88, m. 2, telefon 4014. (f3817)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprócz, ul. Długa 32.** 9227
Największy wybór wolnych mieszkań od 1-6 pokojowe kuchnią wygodami, poleca Sienkiewicz 28-2. f4572

SPRZEDAŻE
Owocarnia cukierki, delikatesy, z mieszkanem. Gdańska nr 115. n3823
Z powodu choroby sprzedam oberżę z restauracją 9 morgi ziemi i domem lokatorskim w bardzo ruchliwej wsi. Oferty pod „Oberża” Dziennik, n3843
30 dobrych (f4524) beczek, regał, stół, monopółki sprzedam. Bydgoszcz, Bernardyńska 3/10.
Kolonialkę f4527 korzystnie sprzedam. Adres wskazuje Dziennik.
Wózek dla chorego w dobrym stanie na sprzedaż. Obarski, Śniadeckich 49. (f4487)
Owczarki młode tanio na sprzedaż. Brzozowa 82. 3796

Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: Dziś „Kłamstwo Krystyny” z Barszczewska, i najuważny tygodn.
BALTYK: „Chicago”.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Za winy nie popełnione” i „Paweł i Gawel” filmy polskie.
KRYSTAL: „Trzy Serca, w roli głównej E. Barszczewska. Tygodnik Pat’a”.
LIDO: „Wielki Walc” z Luizą Rainer, oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Panny na wydaniu” z Deanna Durbina.

Sprzedam f4559 skład nadający się na każdą branżę. Wiadomość „Adria”, Dworcowa 32/3.
Maszyna krawiecka damska. Pomorska 46. f4543
Sprzedam f4545 pralnię prasownicą. Wiadomość filia Dziennika.
Samochód mały Opel 2 osobowy gotów do jazdy, tanio. Goździk, Rynek Piłsudskiego, nr 22. 3801
Skład 3814 mieszkaniem na kolonialkę. Wiadomość Dziennika.

Rower damski, męski. Śniadeckich 41/5. f4571
Pierzyne z poduszkami sprzedam. Śniadeckich 42/9. f4558
Kolonialkę f4531 sprzedam. Kościuszki 46.
Dom nowy, składem, dochód miesięczny 235, cena 23,000, wpłaty 16,500. Kaszubska nr 16, Rudek. f4512
Domek f4535 parcela sprzedam Jarach. Wiad. Szubińska 37-2.
Wózek dziecięcy jak nowy, sprzedam. Gdańska 114/6. (f4546)
Skład dobry, sprzedam 700. Pomorska 12-3. f4556
Kamienica 3784 dwupiętrowa 85,000. Nowakowski, Kaszubska 2.
Dom 3799 centrum dochód 2,700 wpłaty 15,000. Długa 32/5.
Motorower okazjnie sprzedam. Dworcowa 35/10. f4560
Skład spożywczy z mieszkaniem tanio sprzedam. Zgłoszenia Śniadeckich 21. 3787

KUPNA
Kuchnia drewniana względnie beczkę żelazną o pojemności 2 3000 kilo w dobrym stanie okazjnie kupimy. „Hadroga”, Matejki 2. (f3785)
POSA DY WOLNE
Rutynowany pianista koncertowo-dancingowy od 1. maja potrzebny. „Varsovie”, Gdańska. (f4566)
Krawcowa domowa z językiem niemieckim może się zgłosić zaraz. Pod „K. G.”. (3819)
Piekarski czeladnik potrzebny. Adres w Dzienniku, f4551

Młodszy energiczny technik budowlany potrzebny dla poważnego przedsiębiorstwa budowlanego w Gdyni. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „Technik”. (n3833)
Podmistrz cieślarski energiczny, obowiązkowy, potrzebny do Gdyni, dla robót cieślarskich i szalarskich. Oferty nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego w Gdyni pod „Energiczny”. n3834
Potrzebna od zaraz pierwszorzędna gosposia. „Tivoli”, Grudziądz. n3836
Układaczy do ułożenia płytek ściennych i podłogowych, poszukuje „Rika”, Marcinkowskiego 7. n3806
Czeladnik piekarski potrzebny. Kujańska 111. 3781
Marszantka zaraz potrzebna. Wakarecy, Dworcowa 8/2. f4529
Potrzebna zaraz rutynowana sprzedawca rzeźnictwie, biegła polskim niemieckim, świadectwa. Zgłoszenia Gdańska 97. f4521
Wychowawczyni inteligentna do 3 dzieci potrzebna od 1. 5. lub zaraz. Długa 34, 1 piętro, hurtownia. f4525
Służąca 3790 potrzebna od 1 maja. Malborska 21, rzeźnictwo.
Mężczyzna (3792) potrzebny do rozwożenia pieczywa. Toruńska 66.
Teatralka poszukuje tylko sił fachowych, rutynowanych, gospodyni, kucharki, bufetowej znającej się na Expressie. Zgłoszenia od 4-tej do 7-mej. 3855
Kotodzieje (młodszy) i stolarz. Sienkiewicza 32. 3795
Służąca 3788 gotowaniem, świadectwa. Długa 31, restauracja.
Przychodnia z językiem niemieckim. Dworcowa 88, III. (f4517)
Czeladnik szewski potrzebny. Ks. Skorupki 23. 3809
Służąca przychodnia od zaraz. Długa 12/1. 3808
Potrzebny uczeń stolarski. Nakielska nr 15. 3806
Służąca 3804 starsza, gotowaniem, świadectwami, potrzebna. „Liwa” Magdzińskiego 7.
Dziewczce do lekkich prac domowych i do dzieci. Wiadomość 12, m. 8. (n3874)

Odcługaczka dzielna do lemoniady potrzebna zaraz. Sw. Trójcy nr 16. n3870
Bufetowa młoda, przystojna, z kaucją, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik Toruń, „Bar”. n3864
Potrzebna panna do obsługi gości. Restauracja „Wenecja” Śniadeckich 57. n3871
Szofer mechanik, starszy, zaraz potrzebny. K. Schleifer, Świecie. n3858
Pomocnik f4534 piekarski potrzebny. Pomorska 60, piekarnia.
Potrzebna ekspedientka dzielna kuletą praktyką, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia do filii Dziennika „Rzeźnicza”. f4540
Czeladnik krawiecki potrzebny. Pomorska 17-9. f4561
Panienska do obsługi gości w kawiarni, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz. Zgłosz. Cukiernia „Solankowa” Inowrocław. n3867
Potrzebny (n3779) podróżujący na miasto. Wiadomość „Adria”, Dworcowa 32. f4554
Przyjmę do pracy robotnika 18-20 lat, obeznanego z koniem. Tresura psów, Buda (f4555)
Dziewczyna samodzielna z gotowaniem. Gdańska 61/4. (f4537)
Czeladnik krawiecki potrzebny. Sienkiewicza 20/1. f4539
Służąca potrzebna od zaraz. Restauracja Rynek Marsz. Piłsudskiego 21. 3807
Pomocnik fryzjerski młodszy, na stałą dobrą posadę z wolnym utrzymaniem, potrzebny zaraz lub później. E. Mietz, mistrz fryzjerski, Wysoka, pow. Wyrzyski. 3815
Młodsza panienska do składu od zaraz. Oferty pod „J. G.” do Dziennika Bydg. 3810
Kuchars i dziewczyna do karmelu, potrzebni. Fabryka Cukrów, Garbary 17. 3816
Polier 3812 potrzebny. Toruńska 33.
Krawcowa 3811 do piaszcy. Podwale 10/5.
Dziewczyna rutynowana ekspedientka potrzebna od zaraz. Paweł Głazinski, ul. Długa 31 róg Batorego, skład białawów. f4567

Uczennica do kuchni od zaraz potrzebna Restauracja Obywatelska, Bydgoszcz, Dworcowa 11. 4548
Stolarz potrzebny. Pod Blanka-mi 14. 3803
Potrzebna (f4564) służąca. Dworcowa 86/7b.
POSA DY POSZUKUJA
Wykwalifikowana gospodyni poszukuje posady do starszych państwa lub do samotnej osoby. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „Solidna”. f4428
500 - 600 zł kaucji na posadę inkasenta, magazyniera i t. d. dam. Dziennik Bydgoski Toruń „J. S. 500”. n3863
Emerytowany kolejarz, syn ogrodnik, szuka portierstwa. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „B. P.”. f4182

POKOJE
Od 1-go maja wolne dwa duże pokoje w śródmieściu, dogodne użytkowanie kuchni. Piśmienne zgłoszenia do filii Dziennika pod „45 zł”. n3852
Pokój f4520 umebl. z osobnym wejściem dla sol. pana lub pani. Pomorska 49-6.
Pokój f4519 duży z utrzymaniem, bez łązienką, telefonem. Cieszkowskiego 4-5, II p.
Pokój ładny do wynajęcia. Promenada 8/9. f4573
Słoneczny 1-2 osób. Pomorska 43 m. 3. f4536
Utrzymaniem bez. Petersona 12/2. f4563
Niekrepujący Wileńska 12-1. f4562
Pokój f4538 umeblowany osobne wejście, wolny. Gdańska 93/4.
Pokój (f4550) umeblowany z utrzymaniem. Grunwaldzka 34.
Dobrze f4547 umebl. słoneczny pokój od 1. 5. Gdańska 77-5.
Pokój Zduny 2/10. f4541
Pokój osobne wejście. Gdańska nr 61-4. f4538
Pokój słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55/4. f4565
Pokoik Orła 20. 3800

Pokój umeblowany do wynajęcia. Długa 39/5. 3791
Komfortowy słoneczny. Aleje Mickiewicza 1, m. 6. f4522
Pokój umeblowany. Pl. Piastowski 13-6. f4544
Pokój umeblowany, osobne wejście. Garbary 30-5. (f4526)
Pokój umeblowany dla panów, kujawska 2-10. 3798
POKOJU POSZUKUJA
Pokoiku f4549 umeblowanego, taniego zaraz poszukuje. Zgłoszenia „A. L.” do filii Dzien.

2-3 pokojowe komfortowe poszukuje zaraz wsg. później. Pod „Bankowiec” filia Dziennika. f4437
DZIERŻAWY
Lokale 4570 na sale gimnastyczne, szkółki do wydzierżawienia, tel. 30-69, 10-12, 3-6.
Plac f4569 przy bocznicy 3000 m² ewentual. część do wydzierżawienia, tel. 30-63.
Plac 20 000 m² ewentualnie część, na składnicę lub boisko sportowe do wydzierżawienia, tel. 30-69 10-12, 3-6. (f4568)

RÓŻNE
Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Euergia” Kraków, skrytka 240. (n956)
Przy okazji wyjazdu do Niemiec, mam zlecenia handlowe. Koszty zwrócę i dam procent od zawartych transakcji. Zgłoszenia pisemne z podaniem miejscowości wyjazdu, proszę nadsyłać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Techpol”. f4097
Bez n3637 ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie zajączać znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Skrytka 652.
Bezpłatnie wysyłamy 3 egzemplarze okazowe „Wiadomości Kopalna 1. n3848
Spółniczk 3788 starszej gotówka 2000 szukam zaraz do otworzenia interesu. Filia „Wdowiec”.
Udzielawiec dysponujący do 20000 zł do przemysłu metalowego poszukiwany. Interes poważny, bez ryzyka. Tylko solidne zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. P.”. 3793
Posiadający 30000 zł może zarobić 300 miesięcznie, oraz odsetki pożyczając tę kwotę na 1 hipotekę solidnej osobie na przedsiębiorstwo przemysłowe - zbożowe, wartości 100000 zł. Oferty do Dziennika Bydg. n3862
Haliobiolog jasnowidz przepowiada trafnie Bydgoszcz, Długa 37. 3789

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1 i 2 pokoje: kuchnia. Toruńska 1-5.
2 pokojowej z kuchnią Toruńska 69.
2-3 i 1 pokojowej: kuch. jaz. Śniadeckich 13/1.
5 pokojowej: słoneczne. Śniadeckich 63.
4 i 5 pokojowej: komf. Jagiellońska 23-8.
Komfortowy lokal czteropokojowy, w willi zaraz wolny. Koronowska 86, przystanek Czyżkówko - Las. f4516
Mieszkanie (n3786) 4 pokojowe, komfortowe, I. piętro, od 1. 6. do wynajęcia. Dworcowa 43.
Mieszkanie (n3786) 4 pokojowe, komfortowe, I. piętro, od 1. 6. do wynajęcia. Dworcowa 43.
Mieszkanie 3797 kuchnią do wynajęcia, rok z góry. Jary, ulica Średzka 10.
1-2 umeblowane kuchnią, łązienką. Sienkiewicza 10, m. 8. f4542
MIESZKANIA SZUKA
Mieszkania poszukuje okolice Dworca Pl. Piastowskiego, 2-3 pokojowego, wygodami, 1 czerwc. Przemysłowiec tel. 37-10, f4553

Mieszkania 3788 starszej gotówka 2000 szukam zaraz do otworzenia interesu. Filia „Wdowiec”.
Udzielawiec dysponujący do 20000 zł do przemysłu metalowego poszukiwany. Interes poważny, bez ryzyka. Tylko solidne zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. P.”. 3793
Posiadający 30000 zł może zarobić 300 miesięcznie, oraz odsetki pożyczając tę kwotę na 1 hipotekę solidnej osobie na przedsiębiorstwo przemysłowe - zbożowe, wartości 100000 zł. Oferty do Dziennika Bydg. n3862
Haliobiolog jasnowidz przepowiada trafnie Bydgoszcz, Długa 37. 3789

Dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 22,30 rozstała się nagle z tym światem, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, dobra babcia, teściowa i siostra ś. p.

**z Fussów
Wanda Kosmalowa**

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. 4. 39. o godz. 16-tej z kostnicy cmentarza Najświętszego Serca Jezusa.

Msza św. za duszę Zmarłej w sobotę o godz. 9-tej.

W nieutulonym żalu pogrążona

Bydgoszcz, Gdynia, Berlin, Leszno, Krobia.

Rodzina.
(3805)

Dnia 26 bm. zgasiła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 75, nasza droga matka, babcia i teściowa śp.

Apolonia z szulców Ligarzewska

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Rynarzewie i następnie pogrzeb na cmentarzu parafialnym rynarzewskim odbędzie się w sobotę, dnia 29. 4. o godzinie 9-tej, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rynarzewo, 27 kwietnia 1939 r.

Rodzina
(3817)

Przewielebnemu Duchowieństwu a przede wszystkim Ks. Prob. Pękackiemu i Ks. Koczorowskiemu, Chórowi Kościelnemu, Towarzystwom Śpiewu „Moniuszko” i „Echo”, Tow. K.S.M.Z. i K.S.M.M., Tow. Św. Wincentego à Paulo, Kółku Rolniczemu w Kcyni, Kółku Włościanek, Matkom Różańcowym, Kat. Tow. Robotników oraz wszystkim, którzy nam okazali tyle współczucia z powodu zgonu mej Drogiej żony i naszej ukochanej matki ś. p.

Teofili Kawczyńskiej

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Mąż i dzieci.

Włodzimierzewo, 26 kwietnia 1939.

(n3860)

Przetarg na prace brukarskie.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie około 12.000 m² przebrukowań dróg powiatowych. Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Inowrocławiu, ul. Sołankowa 20. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na prace brukarskie” należy składać w Powiatowym Zarządzie Drogowym osobiście albo nadsyłać pocztą w tym wypadku jednak w podwójnej kopercie pod adresem Wydział Powiatowy w Inowrocławiu. Termin składania ofert do dnia 4 maja godz. 11-jej, n-3861)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: (—) Wilczek.

**PERFUMY
KREMY
i pudry
PASTY**
do zębów
SZCZOTKI
do zębów
MYDŁA
toaletowe
oraz wszelkie (n1899)

ARTYKUŁY
kosmetyczne
tanie w firmie

„WOLWORT”
Sp. z o. o.
ul. Gdańska 11.
Firma chrześcijańska.

MATRYMONJALNE

Adwokat
młody, przystojny, pozna celem szybkiego ożenku dystygowaną, kulturalną panią do lat 30, dysponującą gotówkowym posagiem powyżej 10 000 zł. Łaskawe oferty z fotografiami filia do Dzien. Bydgoskiego „Poważny zamiar”.
f4518

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe

M. Jakubik - Gdynia

ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64

załatwia (n-3789)

wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu

i na liniach Gdynia — Gdańsk — Bydgoszcz — Łódź
Gdynia — Gdańsk — Grudziądz — Warszawa.

Numer akt: 380-481-537-538-632-633-642-684/38-38-94/39
222-748-104-434/36-894-893-867-868-1070/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal mający kancelarię w Łobżenicy, ul. Wyrzyńska nr 27 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1939 r. o godz. 1 po poł. w Trzeboniu, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Dr Romana i Loli Naworólów, składających się z 360 ctr żyta niemłóconego Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łobżenica, dnia 26 kwietnia 1939 r.

n3857 Komornik, Westphal

SPRZEDAŻ

Sprzedam f4523
kocioł parowy 80 m², maszynę parową, rury, wózki, szyny, traki, różne narzędzia, maszyny, załatawa, 60 akumulatorów B4. Wiadomość Promenada 34.

Sprzedam
urządzenie cukiernicze, walce, prasy, płyty żelazne i t. d. Łojewska, Grudziądz, Toruńska 9. (n3866)

Udziały n3865
do sprzedania w poważnej firmie, Gdynia, artykuł pierwszej potrzeby, oprocentowanie ca 20%. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „5000 zł”.

Mały 3782
domek tanio sprzedam. Bydgoszcz, adres Dzień.

Kolonialkę
sprzedam okazynie według inwentury zaraz. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (f4453)

Wyszł z druku zeszyt „Prasy”, poświęcony 10-leciu pracy Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

„PRASA”

Miesięcznik
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
pod redakcją Stanisława Kauszka

Treść zeszytu:

Ogólne zagadnienia prasowe.

Dziesięciolecie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.
Stefan Krzywoszewski: Zadania i poslannictwo wydawcy polskiego.
Stanisław Kauszk: Wytłoczenie organizacji i działalności Polskiego Związku Wydawców.
Macian Szczęgowski: Prasa polska w ostatnim 20-leciu
Franciszek Głowiński: O rozwój reklamy prasowej w Polsce.
Jan Mokrzycki: Perspektywy rozwoju prasy polskiej.
Józef Siemler: Karygodne uposiedzenie.
Witold Gosłowski: Najważniejsze normy prawne dotyczące prasy.

Dziesięć lat pracy Związku Wydawców.

Prace nad utworzeniem i rozwojem Związku Wydawców.
Sprawa polemik prasowych.
Sprawa obsługi informacyjnej prasy.
Stosunki prasy z radiem.
Towarzystwo Wiedzy Prasowej.
Prawo Prasowe.
Dział prawny.
Unormowanie stosunków w zawodzie dziennikarstwa.
Współpraca ze Związkiem Dziennikarzy.
Regulowanie cen papierów wydawniczych.
Sprawa k-sztów druku.
Prasa a poczta.
Prace nad zagadnieniami ogłoszeniowymi.
Zagadnienia kolportażowe.
Sprawa przewozu pism.
O rozwój czytelnictwa.
Sprawy podatkowe i celne.
Akcja na rzecz rozwoju prasy periodycznej.
Prawo autorskie.
Działalność wydawnicza Związku.
Działalność zagraniczna Związku.

Cena zeszytu 1 zł.
Do nabycia w administracji „Prasy”.
w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”.
Prenumerata roczna: w kraju zł 10,— za granicą zł 12,—.
Adres administracji: Warszawa ulica Zgoda 8 m. 4.
Telefon 540-00 Konto rozrachunkowe Nr 761 Warszawa 1

Licytacja nieruchomości w Skarszewach

Dnia 27 maja br. odbędzie się w Skarszewach przymusowy przetarg

parterowego domu, szopy, chlewnika i gruntu przy ul. Sobieskiego oraz domu jednorodzinnego z dwoma przybudówkami, śmietnika, szopy i gruntu przy ulicy Dworcowej.

Cena oszacowania wynosi zł 10.050.—, cena wywołania zł 8.537.50. Wadium licytacyjne zł 1.005.—.

Nabywca przy licytacji winien przedłożyć zezwolenie na nabycie Województwa i Starostwa.

Możliwość przejęcia nisko oprocentowanej długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej.

Informacji udzieli:
Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni.

n-3869

Zarząd Miejski — Wydział IX — Oddział Drogowy w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg publiczny pisemny na warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie na: 1) nowe powłoki szosowe na szosach Toruńskiej i Szubińskiej, 2) zamianę powierzchni szosowej szosy Prądowskiej na brukowaną, 3) całkowite przebrukowanie ulic około 11.000 m², 4) dostawę krawężnika i brukowca na podbruk na szosę Toruńską, 5) ustawienie krawężników i zabrukowanie ścieków na 5 km ulic niemocowanych, 6) ułożenie 6.000 m² płyt chodnikowych, 7) dostawę 6.000 m² płyt chodnikowych. Kosztorysy przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Oddziale Drogowym przy ul. Jagiellońskiej 54, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji. Oferty należy składać w registraturze Oddziału (gmach Gazowni) pokój 20, w terminie do 10 maja 1939 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert. Do każdej poszczególnej oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nie przyjęcia żadnej z ofert.

Bydgoszcz, dnia 26 kwietnia 1939 r. (n3873)
Za Prezydenta miasta, Naczelnik Wydziału IX
(—) Inż. Ed. Tubielewicz, radca bud. Magistratu.

Sprzedam 3794
tanie dobrze zaprowadzoną księgarnię na Pomorzu. Oferty Dziennik Bydgoski pod „2244”. n3747

Bilard n3856
automatyczny w dobrym stanie, tanio sprzedam, Grodzka 10, restauracja.

Skład 3794
kolonialny z mieszkaniem na sprzedaż; powód objęcie własności. Ślaska 33.

Sprzedam
dom z ogrodem, cena 25 000, wpłata 19 000 zł. Lewandowska, Inowrocław, Lipowa 6. n3704

NI GDY NIE JEST ZAPÓZNO



myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOLCIOWYCH, ŻŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. Zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

TAPETY duży wybór — najnowsze desenie

Zb. Waligórski

poleca **Gdańska 12.** (n-3441) Asygnaty „Kredyt”

Konkurs!
Wydział Powiatowy w Wyrzysku ogłasza konkurs na stanowisko technika drogowego. Warunki: 1. Świadectwo ukończenia jednej z krajowych uczelni technicznych. 2. Narodowość polska. 3. Obywatelstwo polskie. 4. Nieprzekroczony 40 rok życia. Do wniosku należy dołączyć curriculum vitae, świadectwa odbytej praktyki, świadectwo moralności. Kandydat zostanie zatrudniony w pierwszym rzędzie na drogach gminnych przy robotach szarwarkowych. Warunki płacy: X lub IX stopień płacy prac. samorządowych i 60,— zł ryczałtu na jazdy. Wnioski należy składać do Wydziału Powiatowego w Wyrzysku do dnia 15 maja 1939 r.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
n3872) (—) L. Muzyczka, Starosta Powiatowy.

PRZETARG.
Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza zgodnie z rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 92) przetarg nieograniczony na:
1. ułożenie podbruku z kam. zwykłego ok. 3.500 m²
2. ułożenie jezdnii z półbruczku ok. 3.500 m²
3. ułożenie płyt chodnikowych około 1.200 m²
4. ułożenie krawężnika beton. około 800 m. b.
Kosztorys oferty, warunki techniczne oraz wzory umowy można nabyć w Zarządzie Miejskim w Tczewie — Wydział Budowlany — pokój nr 1 za opłatą 5 zł.
Szczegółowe warunki do przejrzania oraz wszelkich informacji udziela Zarząd Miejski w Tczewie, Referat Drogowy, pokój nr 2.
Oferty należy składać w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na przebudowę nawierzchni dróg w roku 1939” w Zarządzie Miejskim, pokój nr 7, do dnia 5 maja 1939 r. godz. 12. Oferta winna zawierać:
1. wypełniony i podpisany kosztorys oferty
2. pokwitowanie Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w gotówce lub obligacjach pożyczki przeciwlotniczej,
3. podpisaną deklarację oferenta o zapoznaniu się z terenem budowy,
4. dołączone zaświadczenie o subskrypcji oferenta na rzecz pożyczki przeciwlotniczej.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu, powiększenia lub zmniejszenia robót bez podania powodów. (n8868)

Tczew, dnia 25 kwietnia 1939.
Burmistrz: (—) mgr. W. Jagalski.

Skład
galanterijny dobrze zaprowadzony, w Orliwie, okazynie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Okazja”. (n3802)

Samochód
osobowy Chevrolet, sprzedam. Torniska 69. (3745)

100 skrzyń 3724
sprzeda Hurtownia tyt. Koronowo, Rynek 14.

Willa
5 pokojowa z ładnym ogrodem owocowym na Bielawkach do sprzedania. Adres wskaże Dziennik. (f4530)

ZRADIOFONIZOWANY SAMOCHÓD.



Gdy radio w samochodzie gra walca...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza: dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; różnaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.